

Strona Główna > Wiadomości > Lublin

„Chcemy być pewni, że UMCS jest czysty”. Studenci domagają się publicznego potępienia Izraela [ZDJĘCIA]

20 czerwca 2024 / 20:09

AA



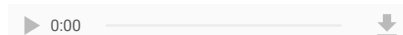
Udostępnij na Facebook

Udostępnij na Twitter

Kod QR

Publicznego potępienia ataku Izraela na Strefę Gazy i okupacji Palestyny domagała się grupa studentów przed rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

– Chodzi o zerwanie współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, a także udostępnienie informacji o skali współpracy z uczelniami polskimi – mówiła uczestniczka protestu Lena Osuch-Cierniak. – Część uniwersytetów izraelskich znajduje się na terenie okupowanej Palestyny. Współpracują z wojskiem izraelskim i np. na uniwersytetach wypracowywane są techniki stosowane przy ludobójstwie Palestyńczyków. Po to mamy ten list, żeby się upewnić, żeby dostać informacje. Wtedy dopiero będziemy pewni, że UMCS jest „czysty” w tym wizerunku potencjalnej współpracy z Izraelem.



W tej sprawie protestujący skierowali list do rektora UMCS.

ZOBACZ ZDJĘCIA:



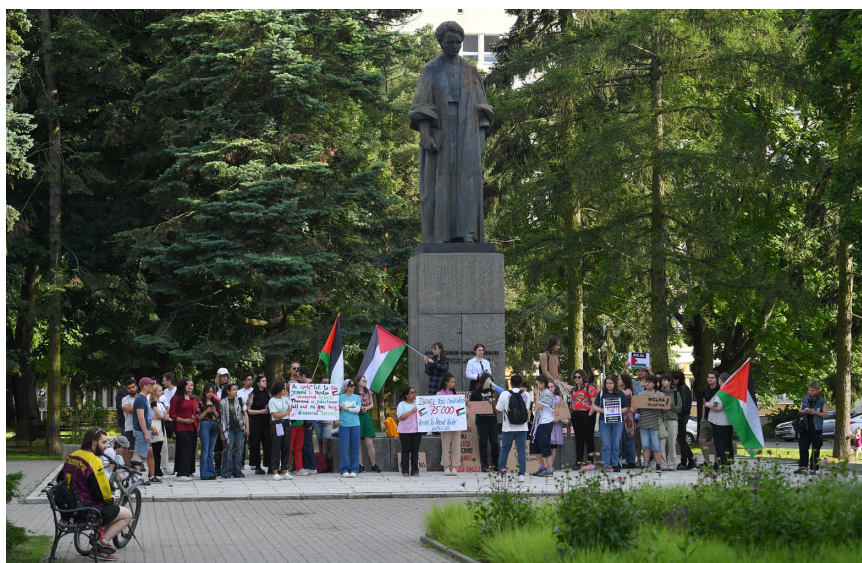
Stanowisko uczelni

„UMCS nie prowadzi współpracy z jakimikolwiek instytucjami z Izraela, a stanowisko uczelni w sprawie działań wojennych w Strefie Gazy jest tożsame ze stanowiskiem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – poinformowała rzecznik UMCS Aneta Adamska. UMCS należy do KRUP, a rektor uczelni podpisał się pod nim.

W stanowisku czytamy: „Rektorzy, w imieniu społeczności akademickich Uniwersytetów, apelują do władz i narodów Izraela i Palestyny o zakończenie krwawego konfliktu, który obecnie przeradza się w rzeź cywilów dokonywaną zarówno w imieniu państwa Izrael, jak i terrorystów z Hamasu.”

Pełna treść listu znajduje się w załączniku.

CZYTAJ: „Tam już nie ma domu”. Dziś Światowy Dzień Uchodźcy



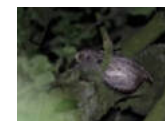
Z kolei Uniwersytet Wrocławski nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy, czego m.in. domaga się grupa protestujących na tej uczelni studentów – poinformowała rzeczniczka UWr.

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Ostatni raz widziano go u nas w XIX wieku. Niezwykły ptak znów zagościł na Lubelszczyźnie! [WIDEO]



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]



Wieloryby się skurczyły



W tym bankomacie wypłacisz dziś maksymalnie 200 zł. To efekt protestu

TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Ambulans przed Domem Pomocy SOS. Akcja krwiodawstwa w Lublinie
- ▶ Budowa modeli zasilanych ogniwami wodorowymi na Politechnice Lubelskiej
- ▶ Mistrzostwa Europy: Polska przegrała z Holandią
- ▶ Strefa buforowa przy granicy. Alert też dla części mieszkańców Lubelskiego
- ▶ Jarmark Hetmański w Zamościu – dzień pierwszy
- ▶ Dyktandem uczczą znanego naukowca

REKLAMA

„Zajęcie takiego stanowiska miałyby charakter polityczny; władze uczelni w tej sprawie wyraziły stanowisko w dokumencie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – powiedziała w czwartek PAP rzeczniczka uczelni Katarzyna Górowicz-Mačkiewicz.



Protesty studenckie w obronie Palestyny odbywają się na wielu uczelniach w Polsce. Wiele komentarzy wywołały wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie po zaostrzeniu protestu 12 czerwca interweniowała policja, a niektórym uczestnikom postawiono zarzuty o naruszeniu miru domowego UW.

TSpi / PAP / opr. LisA

Fot. Krzysztof Radzki



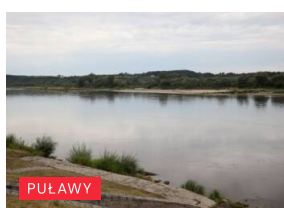
Lena Osuch-Cierniak



Tagi: info

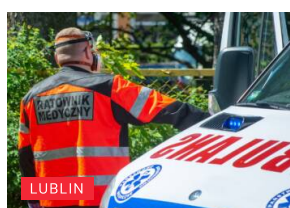
REKLAMA

Czytaj także



Wista potrafi być śmiertelnie niebezpieczna. Co należy wiedzieć?

20 CZERWCA 2024



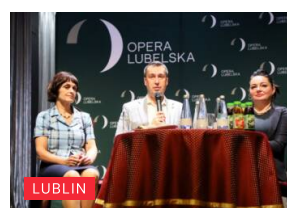
Kilka sekund na wagę życia. O krwotokach podczas lubelskiej konferencji

20 CZERWCA 2024



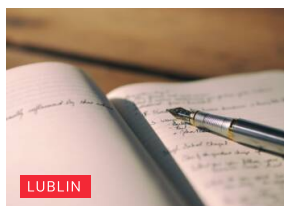
„Tam już nie ma domu”. Dziś Światowy Dzień Uchodźcy

20 CZERWCA 2024



Jeszcze bogatsza oferta. Opera Lubelska podsumowuje sezon i zapowiada kolejny [ZDJĘCIA]

20 CZERWCA 2024



Uczennice z Lublina w gronie najlepszych młodych pisarzy! [ZDJĘCIA]

20 CZERWCA 2024



Zmarł prof. Tomasz Zubilewicz, wybitny lubelski lekarz

20 CZERWCA 2024



TIR zderzył się z dostawczakiem. Jedna osoba ranna

20 CZERWCA 2024



Nowy batalion terytorialsów w Bezwoli. Trwa rekrutacja [ZDJĘCIA]

20 CZERWCA 2024

Radio Lublin S.A. w likwidacji

ul. Obrońców Pokoju 2

20-030 Lublin

tel. 801 501 022 / 81 53 64 200

fax 81 532 87 28

e-mail: poczta@radiolublin.pl

Praca Lublin

Partnerzy

Reklama

Kontakt

BIP



NASZE



102.2 MHz -Lublin



CZĘSTOTLIWOŚCI:

103.1 MHz -Ryki



103.2 MHz -Zamość



100.9 MHz -Chełm



93.1 MHz -Biała Podlaska

Masz ulubioną lodziarnię, cukiernię, kawiarnię?

Zgłoś ją do plebiscytu



Kurier Lubelski / Wiadomości / Protest pod Maryską przeciwko ludobójstwu w Palestynie. „Brokat,...

Protest pod Maryską przeciwko ludobójstwu w Palestynie. „Brokat, róż, antysyjonizm”

Joanna Jastrzębska  Małgorzata Genca 20 czerwca 2024, 19:31



W dziewięciu polskich miastach w czwartkowe popołudnie trwały protesty solidarnościowe z Palestyną. Jego lubelska odsłona odbyła się pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej, a zorganizowały ją osoby związane z UMCS-em. Małgorzata Genca



W dziewięciu polskich miastach w czwartkowe popołudnie trwały protesty solidarnościowe z Palestyną. Jego lubelska odsłona odbyła się pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej, a zorganizowały ją osoby związane z UMCS-em.

REKLAMA

REKLAMA

NAJNOWSZE

NOWE

Utrudnienia w ruchu
20.06.2024 - woj.
lubelskie
Protestowali pod
Maryską przeciwko
ludobójstwu w
Palestynie

Wyłączenia prądu 20.06
w lubelskim
Nie będziemy
Warszawą ani
Gdańskiem, ale
możemy być ESK 2029.
Unia Biznesu
podpisana
Zaginęła 14-letnia
Nikola Myślińska.

„Brokat, róż, antysyjonizm”, „Wolna Palestyna”, „Lublin, Gaza – wspólna sprawa” – między innymi takie hasła pojawiały się w trakcie protestu zorganizowanego przez kolektyw UMCS dla Palestyny. Niektóre widać było na transparentach w towarzystwie palestyńskich flag, inne skandowano po polsku i po angielsku. Protestujących w grupie w szczytowym momencie było 40, ale w czasie trwania manifestacji ta liczba się zmieniała.

– Domagamy się m.in. bojkotu izraelskich instytucji, upublicznienia i zerwania wszelkich współprac z izraelskimi instytucjami, uczelniami, firmami. Jeśli chodzi o UMCS, jesteśmy w trakcie sprawdzania, ale oczekujemy po prostu jawnej informacji i oficjalnego stanowiska i dopiero wtedy będziemy mogli być spokojni, że tych współprac nie ma – mówi Lena Osuch-Cierniak z kolektywy UMCS dla Palestyny, studentka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W czwartek złożyła list otwarty do rektora uczelni podpisany przez ok. 230 osób, ale w [wersji online nadal można go podpisywać](#).

O postulatach zawartych w liście otwartym do rektora UMCS-u [już pisaliśmy](#). Informowaliśmy także o stanowisku uczelni tożsamym z tym wypracowanym przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich. Czytamy w nim m.in., że „Żadna zemsta, która dotyka cywilnej ludności, dzieci, kobiet, młodych ludzi, którzy powinni cieszyć się życiem, kształcić, bawić, podejmować dialog ze swoimi rówieśnikami innych narodowości i poglądów, nie doprowadzi do zakończenia konfliktu, przyniesie jedynie ból i rozpacz tysięcy ludzi po obu stronach i chęć rewanżu i eskalację agresji (cała treść [pod tym linkiem](#))”.

– Protest jest również początkiem ruchu ogólnopolskiego przeciwko stanowisku KRUP-u. W tym momencie apelujemy już nie do rektorów, ale trochę wyżej, do całej Konferencji – wyjaśnia Osuch-Cierniak. Mówi też, jakie zarzuty do treści dokumentu mają manifestujący. – Bierność i to, że tak naprawdę nie mówi nic konkretnego.

REKLAMA

Do manifestujących stopniowo dołączały kolejne osoby. Niektóre z czasem również chwyciły za transparenty, tak jak Sara Kukawska, studentka filologii polskiej na UMCS-ie.

– Jako studentka filologii polskiej powinnam solidaryzować się z kulturą, która tak samo jak nasza była rozbierana do takiego stopnia, że prawie przestała istnieć. Jest dla mnie dziwne, że widzę tu tak mało osób, że nie ma nikogo z mojego roku, bo myślę sobie, że jako Polacy bardzo ich rozumiemy i powinniśmy się z nimi solidaryzować – mówi i dodaje, że według niej najlepszym stanowiskiem uczelni byłaby transparentna informacja o ewentualnych współpracach z izraelskimi podmiotami.

Protestowi przysłuchiwał się także Jacek, pracownik uczelni. W rozmowie z „Kurierem” przyznał, że podpisał list, ale miał wątpliwości, bo sprawa jest według niego niejednoznaczna.

– Wiem, że tam się dzieje ludobójstwo. W Ukrainie też się dzieje ludobójstwo, w Kongu również. Od końca drugiej wojny światowej nie było dnia, żeby ludzie nie zabijali innych ludzi. Palestyna stawia wyrzutnie raketowe obok przedszkoli, szkół, uniwersytetów, Izrael robi to samo. Winna tej sytuacji jest geopolityka, jakie znaczenie w tym wszystkim ma głos UMCS-u? Chuja ma. Z tego, co dowiedziałem się z rozmów, te dzieci protestują na skutek filmów z TikToka i obrazków z Instagrama, a to wszystko zależy od kontekstu – twierdzi.

Pośród kilkunastu osób przypadających się wydarzeniu była też para młodych mężczyzn. W pewnym momencie wyciągnęli telefon, jakby robili zdjęcia lub nagrywali film. Na pytanie, co tu robią, odpowiadają: „Nie przeszkadzamy”, a po chwili rozmowy przyznają, że w konflikcie między Izraelem a Palestyną są po stronie tego pierwszego.

REKLAMA

– Żydzi i Palestyńczycy powinni żyć w pokoju. Moje prywatne zdanie jest takie, że Palestyńczycy na razie tego nie chcą. Nie mogę pojąć, dlaczego ludzie zapomnieli o październikowym ataku Hamasu na Izrael – mówi jeden z nich, student stosunków międzynarodowych na UMCS-ie, który woli nie przedstawiać się z imienia. Dodaje też, że według niego uczelnia w ogóle nie powinna zabierać głosu w sprawie tej wojny, bo „uczelnia jest miejscem dla wszystkim, niezależnie od tego, kogo wspierasz”.

Manifestacja przebiegła pokojowo. Nad jej przebiegiem czuwała policja.

Wracała ze Szwajcarii do Polski
Uwaga, wyciągamy karteczki! Uczniowie w końcu wiedzą co odpowiedzieć nauczycielom
Zamek w Janowcu zostanie odbudowany?
Najpierw ma zostać oddzielną instytucją kultury

AKTUALIZACJA

Ewakuacja Galerii Orkana. Na miejscu są trzy zastępy straży pożarnej
Kończą pierwszy tydzień pracy, a w sobotę zagrają z Koroną. Zdjęcia z treningu

REKLAMA

POPULARNE

Jak nakładać samoopalacz? Co warto wiedzieć, aby cieszyć się piękną opalenizną?
Ranking śpiworów turystycznych 2024.
Porady, jak wybrać najlepszy śpiwór

REKLAMA

TVP 3 Lublin, Panorama Lubelska, Protest przeciwko ludobójstwu na Placu Marii Curie-Skłodowskiej, 20.06.2024



PANORAMA LUBELSKA

TVP3 LUBLIN

PROTEST PRZECIWKO LUDOBÓJSTWU

0:06 / 0:55

prof. Marek Pietraś dla Panoramy TVP 2,
Wietnam to kolejny przystanek Władimira Putina w jego azjatyckiej podróży.





LUBLIN

Dzisiaj

🕒 16:26

Strona główna » Lublin

Solidarnie z Palestyną. Studenci UMCS będą protestować

Autor:  KAZ

📄 Opublikuj

f

0

A A



(fot. Archiwum/DW)

Studenci Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej w Lublinie sprzeciwiają się ludobójstwu i okupacji Palestyny. Zapowiedzieli protest pod uczelnią i list otwarty do rektora.

UMCS przyłącza się do ruchu solidarnościowego z Palestyną „Akademia dla Palestyny”. 20 czerwca o godz. 17 społeczność akademicka spotka się pod pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej i wyrazi sprzeciw wobec ludobójstwa. Tak samo i w tym samym czasie zrobią uniwersytety w: Warszawie, Krakowie, Toruniu, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Bielsku-Białej i Łodzi.

NAJNOWSZE



16:26

Solidarnie z Palestyną. Studenci UMCS będą protestować**15:56** Marszałek z absolutorium, a co z Mulawą?**15:29** Pan Marcin miał wielkie szczęście i wygrał Toyotę Yaris. Loteria PIT rozstrzygnięta**14:54** Zmarł prof. Zubilewicz. Był wybitnym lubelskim chirurgiem**14:19** Taksówki pod lupą ITD. Bez mandatów się nie obyło**13:28** Profesor Załuska szefem rektorów**13:00** Białorusin był kompletnie pijany. Jadąc tirem uszkodził trzy ciężarówki

ALARM24

2420



Wyślij wiadomość, zdjęcie lub zadzwoń.

Kliknij i dodaj swojego newsa!

- natychmiastowe zerwanie współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, ośrodkami badawczymi i innymi organizacjami i firmami

- udostępnienie informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UMCS prowadzi współpracę i w jakim zakresie

- bojkot izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym do czasu zakończenia okupacji Palestyny, uznanie prawa Palestyńczyków do równości i samostanowienia oraz uznanie prawa do powrotu dla palestyńskich uchodźców

Lista postulatów kończy się dopiskiem „Brak działań uznajemy za równoznaczny z milczącą zgodą na popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości”. Pod listem podpisało się już około 250 osób.

- Wobec bierności naszych uniwersytetów nie będziemy milczeć. Dlatego zbieramy się w czwartek, 20 czerwca, na ulicach polskich miast i pod budynkami uniwersytetów, żeby okazać nasz sprzeciw wobec ludobójstwa oraz okupacji Palestyny. Gdy nasze uczelnie milczą, to my musimy zabrać głos. Gdy nasze uniwersytety plamią sobie ręce biernością i hańbią się grzechem zaniechania, to my musimy bronić ich honoru. Aby nikt nie powiedział „GDY GINĘLI LUDZIE, MÓJ UNIWERSYTET ODWRACAŁ WZROK”. „GDY GINĘLI LUDZIE, JA ODWRACAŁAM WZROK” – czytamy w wydarzeniu utworzonym na portalu Facebook.

Niektóre z polskich uniwersytetów zdecydowały się na dłuższy protest. Przykładem jest Uniwersytet Warszawski, gdzie jak poinformował TVN 24, doszło do aktów agresji i interwencji policji. Studenci i społeczność akademicka UW strajkują od 24 maja.

NAJCZĘŚCIEJ CZYTANE



Dzisiaj • Tydzień • Wideo • Premium



Solidarnie z Palestyną. Studenci UMCS będą protestować



Marszałek z absolutorium, a co z Mulawą?



Pan Marcin miał wielkie szczęście i wygrał Toyotę Yaris. Loteria PIT rozstrzygnięta



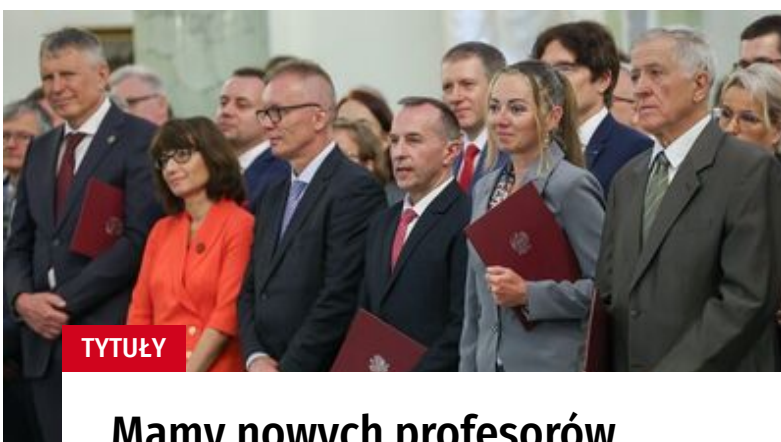
Zmarł prof. Zubilewicz. Był wybitnym lubelskim chirurgiem



Taksówki pod lupą ITD. Bez mandatów się nie obyło



Profesor Załuska szefem rektorów



TYTUŁY

Mamy nowych profesorów. Nominacje odebrali od prezydenta Dudy



ZDJĘCIA

Najlepsze uczelnie nagrodzone podczas gali Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego

WIDEO



STUDNIE ✓ STUDNIE WIERCONE ✓ POMPY CIEPŁA
 ✓ DESZCZOWNIE ✓ ODWODNIENIA

Mirostław Izdebski
 Dąbrówka Stany 74

☎ 608 046 239, 504 320 592

Rok założenia 1983

REKLAMA

TERAZ | 18:00 | 21:00

 +21° | +19° | +16°

Lublin24.pl



CZW., 20 czerwca 2024

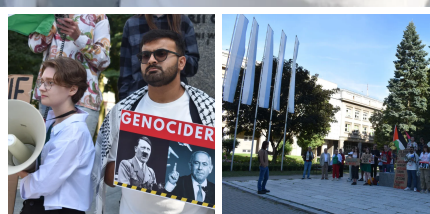
OFERTY PRACY | ZAPOWIEDZI IMPREZ W LUBLINIE | Z LUBLINA | WIADOMOŚCI | **DAJ ZNAĆ** | **OGŁOSZENIA**

REKLAMA

Lublin: Protest UMCS dla Palestyny. "Domagamy się bojkotu izraelskich instytucji" [GALERIA]

Opublikowano: czw, 20 cze 2024 18:26 Aktualizacja: czw, 20 cze 2024 18:38

Autor: Joanna Niećko



AD

20.06 Lubelscy terytorialiści tworzą nowy batalion. Są jeszcze wolne etaty

20.06 Czy ważny piłkarz zostanie w Motorze? "Gra w tych barwach w ekstraklasie byłaby spełnieniem marzeń"

20.06 Orlen Oil Motor straci zawodników? Kłopoty mistrzów Polski

20.06 Lublin: Iluminacje i stadion rozbłyśną na niebiesko. Wiemy dlaczego

20.06 Weekend w Lublinie. Strefa kibica, koncerty i pokazy

REKLAMA

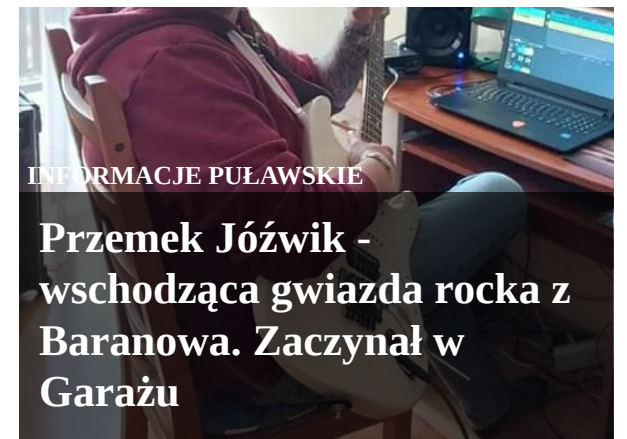
Udostępnij na:



W kilkunastu miastach w całym kraju odbywają się protesty "Akademia dla Palestyny". Jeden z protestów odbył się w Lublinie.

Więcej →





REKLAMA

Kolektyw "**UMCS dla Palestyny**" angażujący się w działania na rzecz wolnej Palestyny w czwartek (20 czerwca) na Placu Marii Curie-Skłodowskiej zorganizował protest "**Akademia dla Palestyny**". W ten sposób dołącza do ogólnopolskiego protestu przeciwko ludobójstwu i okupacji Palestyny.

CZYTAJ TAKŻE: [Lublin: Sprzeciwiają się ludobójstwu i okupacji Palestyny. W czwartek protest na UMCS](#)

REKLAMA

- Jesteśmy częścią ogólnopolskiego protestu przeciwko ludobójstwu i okupacji Palestyny, który odbywa się na uniwersytetach w całej Polsce - mówi nam **Lena Osuch-Cierniak** z kolektywu "UMCS dla Palestyny". - To nasza walka o to, aby uniwersytety spełniły nasze postulaty. Wszystkie kolektywy biorące udział w proteście wystosowały listy otwarte do rektorów na swoich miejscowych uniwersytetach. Domagamy się bojkotu izraelskich instytucji, zerwania wszelkiej współpracy z izraelskimi instytucjami, uczelniami, firmami. Oczekujemy jawnej informacji i oficjalnego stanowiska UMCS w tej sprawie (...). Dzisiaj złożyliśmy list otwarty z ok. 230 podpisami na ten moment.

List do **rektora UMCS - prof. Radosława Dobrowolskiego** dostępny jest np. na profilu Facebook "UMCS dla Palestyny".

REKLAMA

- Apelujemy do Rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, prof. dr hab. Radosława Dobrowolskiego, o: publiczne, stanowcze i jednoznaczne **potępienie ataku Izraela na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny**, natychmiastowego zerwania współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, ośrodkami badawczymi i innymi organizacjami i firmami, udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UMCS prowadzi współpracę i w

jakim zakresie, bojkotu izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym do czasu zakończenia okupacji Palestyny, uznania prawa Palestyńczyków do równości i samostanowienia oraz uznania prawa do powrotu dla palestyńskich uchodźców. Brak działań uznajemy za równoznaczny z milczącą zgodą na popełnianie zbrodni przeciwko ludzkości - czytamy na Facebooku "UMCS dla Palestyny".

[SPRAWDŹ FANPAGE LUBLIN24, BĄDŹ NA BIEŻĄCO!](#)

REKLAMA

REKLAMA

Lublin: Protest UMCS dla Palestyny. "Domagamy się bojkotu izraelskich instytucji" [GALERIA]

1 z 22



Fot. Joanna Niecko

👍 0 🗨️ 0

Udostępnij ➦

REKLAMA

FILET Z PIERSI KURCZAKA
1 kg
Limit 3 kg/aplikacja

stokrotka

#topgrill

z aplikacją 

16⁹⁹

bez aplikacji
17,99 ~~24,99~~

 jestem z Polski

POMIDORY MALINOWE
1 kg

4⁹⁹ ~~9,99~~

 jestem z Polski

SPRAWDŹ

* Cena sprzed pierwszego zastosowania obniżki.



LUBLIN WIADOMOŚCI Z LUBLINA

„Wolna, wolna Palestyna”, „Walczcie z ludobójstwem, nie ze studentami. Na koniec protestu: „Co powiesz o Hamasie?” (zdjęcia, wideo)

19:15 20-06-2024 | Autor: redakcja

 facebook twitter skomentuj

W czwartek po południu około 50 osób zebrało się przed pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej, aby zaprotestować przeciwko ludobójstwu w Palestynie. Pod koniec protestu doszło do incydentu z udziałem mężczyzny, który zaczął pytać uczestników zgromadzenia, co mają do powiedzenia na temat Hamasu.

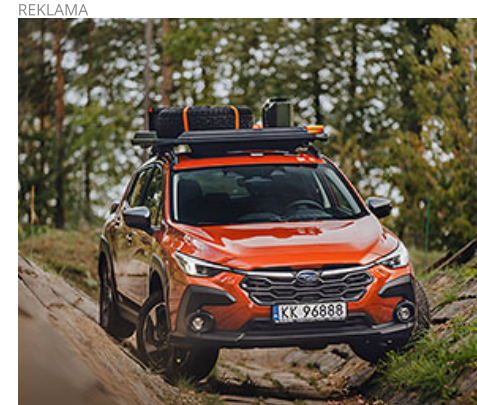


REKLAMA

fot. lublin112.pl

REKLAMA

REKLAMA



REKLAMA

geoo

– Wobec bierności naszych uniwersytetów nie będziemy milczeć. Dlatego zbieramy się w czwartek, 20 czerwca, na ulicach polskich miast i pod budynkami uniwersytetów, żeby okazać nasz sprzeciw wobec ludobójstwa oraz okupacji Palestyny. Gdy nasze uczelnie milczą, to my musimy zabrać głos. Gdy nasze uniwersytety plamią sobie ręce biernością i hańbią się grzechem zaniechania, to my musimy bronić ich honoru – tak informowali przed protestem organizatorzy „Akademii dla Palestyny”.

W czwartek po południu około 50 osób zebrało się przed pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej, aby zaprotestować przeciwko działaniom Izraela w Palestynie i trwającemu tam ludobójstwu.

REKLAMA

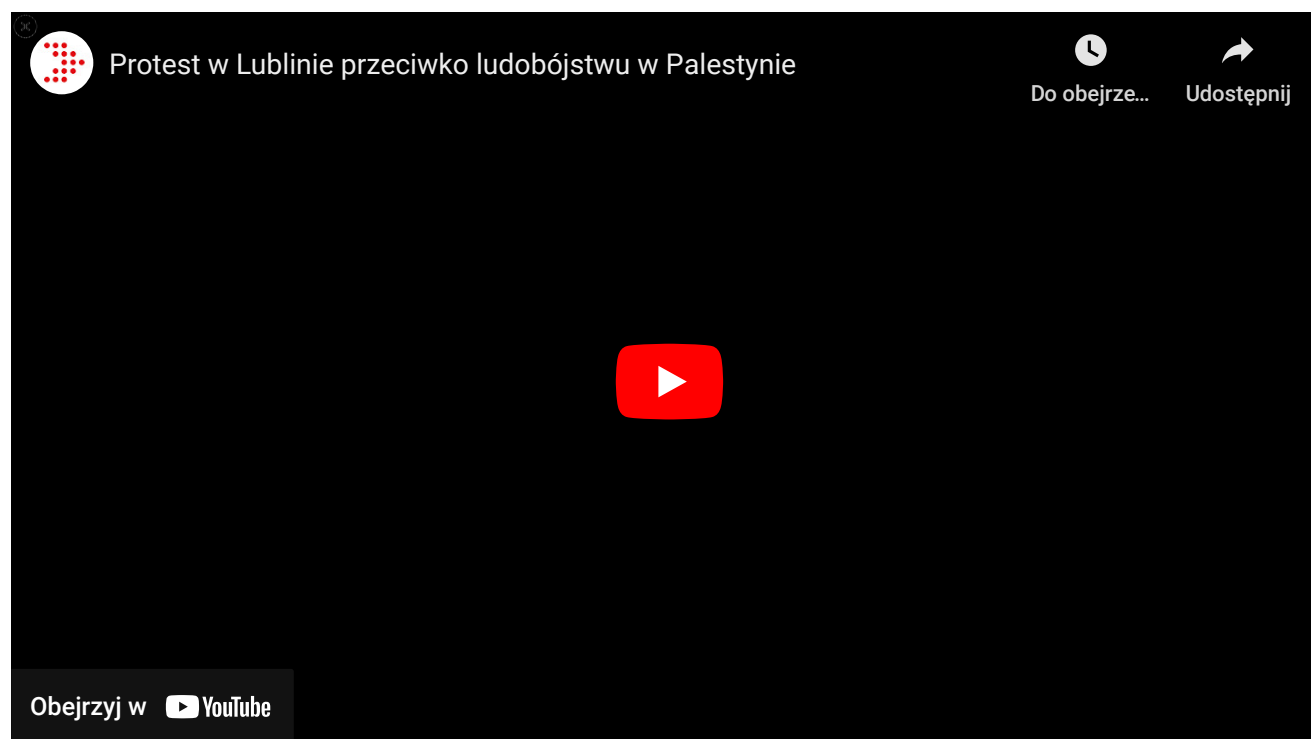
- Aby nikt nie powiedział "GDY GINĘLI LUDZIE, MÓJ UNIWERSYTET ODWRACAŁ WZROK". „GDY GINĘLI LUDZIE, JA ODWRACAŁAM WZROK”. Nie możemy pozwolić, aby świat zapomniał o krzywdach Palestyńczyków. Nie możemy pozwolić, aby odwracał wzrok od cierpienia niewinnych. Nie możemy pozwolić, aby ich śmierć została zignorowana. Nie pozwolimy, aby nasze uniwersytety odgradzały się ścianą ignorancji i milczenia od tragedii narodu palestyńskiego. Nie pozwolimy, aby nasza walka o spełnienie postulatów potępienia ludobójstwa i okupacji oraz zerwania współpracy z popełniającymi zbrodnie wojenne izraelskimi uniwersytetami była traktowana jak przestępstwo. Jesteśmy studentami i mamy prawo protestować. To nie my jesteśmy problemem. Problemem jest zbrodnicza polityka Izraela. Absurdem jest, że musimy to udowadniać – czytamy na stronie czwartkowego wydarzenia na Facebooku.

REKLAMA

W trakcie zgromadzenia wznoszono różne hasła odwołujące się do wolności Palestyny oraz solidarności z jej narodem. Krytykowano także politykę USA oraz wskazywano na zbrodnicze działania Izraela. Poinformowano również o liście otwartym do Rektora UMCS, który został dzisiaj złożony. Jak wyjaśniają inicjatorzy protestu, chcieli stanąć razem, aby wyrazić sprzeciw wobec ludobójstwa Palestyńczyków oraz wesprzeć kolegów i koleżanki z innych miast, protestujących na swoich uniwersytetach dla wolnej Palestyny. O tej samej godzinie protesty pod tym samym hasłem odbyły się w: Warszawie, Krakowie, Toruniu, Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Bielsku-Białej i Łodzi.

Kiedy lubelskie zgromadzenie dobiegało końca, do uczestników podszedł mężczyzna, który obserwował manifestację i zaczął pytać zgromadzonych, co mają do powiedzenia o Hamasie. Został zakrzyczany, a następnie doszło do rękoczynów. Ostatecznie mężczyzna oddalił się. Policja nie interweniowała w tej sprawie.

REKLAMA



Galeria zdjęć



Błąd, który wiele osób popełnia na cmentarzu



Polska piosenkarka hospitalizowana z zapaleniem płuc



Jasnowidz ustalił datę rozpoczęcia III wojny światowej

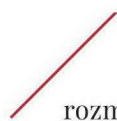
REKLAMA

Najczęściej komentowane

- Oto pełna lista nazwisk nowych europosłów. Mariusz Kamiński i Marta Wcisło pojedą do Brukseli (wideo) (129)
- O włos od tragedii na drodze wojewódzkiej. "Prawie zmiotł dziewczynki na przejściu" (wideo) (119)
- Tragiczna sytuacja puławskich azotów. Jeszcze niedawno prężnie działający zakład przynosi teraz miliardowe straty (110)
- Uszkodzili oponę, kiedy kierująca zatrzymała się, wybili szybę i ukradli torebkę. Sprawcami byli obcokrajowcy (zdjęcia) (80)
- Mieszkańcy Lubelszczyzny postawili na Mariusza Kamińskiego i Martę Wcisło. Wiadomo już, kto ma pewne miejsca w europarlamencie (70)
- Nerwowa atmosfera przy lubelskiej strefie kibica. Dla wielu osób zabrakło miejsca, sypią się też mandaty (zdjęcia) (70)
- Napadnięta kandydatka PiS do sejmiku zdradza szczegóły zdarzenia. "Nasz kraj nie jest już bezpieczny" (64)
- Nastolatek został skatowany, nie udało się go uratować. Sąd uznał, że to nie było zabójstwo (64)
- Wjechał na Stare Miasto, staranował stragany handlowe, zatrzymały go dopiero schody. Dziecku kazał uciekać (wideo) (56)
- Jest wniosek o aresztowanie posła z Lubelszczyzny. Śledczy chcą mu przedstawić zarzuty dokonania 11 przestępstw (55)

REKLAMA

O INKLUZYWNOŚCI

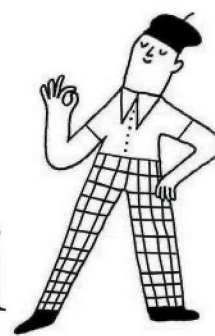


rozmowa z Margaret Amaką Ohią-Nowak



FOT. IGA GRZYBOWSKA





Różni, ale równi

Inkluzywność nie oznacza od razu rzucania się w czyjeś ramiona i zawierania przyjaźni. Ona jedynie pokazuje, że można zwyczajnie spędzić kilka godzin z kimś mniej podobnym do nas i nic złego się nie stanie – mówi językoznawczyni, trenerka międzykulturowa i antydyskryminacyjna dr Margaret Amaka Ohia-Nowak

ROZMAWIA Lukasz Pilip

Margaret Amaka Ohia-Nowak:

Na jednej z konferencji zostałam zapytana, czym jest inkluzywność. Miałam odpowiedzieć jednym zdaniem.

Lukasz Pilip: Udało się?

– Tak, bo wytłumaczyłam, że to tworzenie przestrzeni, w której każdego traktujemy w sposób, w jaki sam chciałby być traktowany. Tutaj nie działa złota zasada mówiąca, że mamy traktować innych jak samych siebie. W inkluzywności chodzi bowiem o uważność na drugiego człowieka i empatię wobec niego.

A jak wytłumaczyłaby ją pani dzieciom?

– Nie wiem, czy robiłabym to w dosłowny sposób. Bo dopiero od siódmego albo ósmego roku życia dzieci są w stanie przyjąć, że istnieją abstrakcyjne koncepty. Wolałabym zatem pójść tropem bajki. Kiedyś poznałam bajkę o pewnym jeżu, który cieszył się, gdy ktoś zwracał się do niego w miły sposób. I który stawiał kolce, gdy dokuczano mu i wyśmiewano go. W ten sposób możemy uświadomić najmłodszym, że język ma moc. Możemy sprawiać nim zarówno przyjemność, jak i przykrość. A przecież nie tylko my jesteśmy OK, ale też inni.

Nie ma pani wrażenia, że jednak trochę zachłysłeniśmy się inkluzywnością?

Wszystko musi być dziś inkluzywne.

– Z jednej strony wolę, abyśmy zachłysłeni się szacunkiem i równością niż nienawiścią. Z drugiej jednak sama zauwa-

żam, że inkluzywność funkcjonuje obecnie jako słowo wytrych. Kopiujemy jej rozwiązania w edukacji czy biznesie, bo tak robi Zachód. Na przykład Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania. Niestety, nie uwzględniamy przy tym naszego kontekstu kulturowego bądź politycznego.

Niektórzy próbują jeszcze narzucać inkluzywność i forsować ją. Wprowadzają jej zasady – na przykład do szkół – ale nie tłumaczą dzieciom, na czym polegają. Że, dajmy na to, chodzi o włączanie innych w życie klasy, równość i akceptowanie różnorodności.

W debacie publicznej funkcjonuje uproszczony obraz inkluzywności. Zrównujemy ją z poprawnością polityczną. Część osób oburza się, że to rodzaj nowomowy. Jakaś ingerencja w nasz język, przez którą zakazuje się bądź nakazuje mówienie w określony sposób. W dodatku niektórzy obawiają się, że inkluzywność zagraża większości. Rozumiem powody tego lęku. Bierze się stąd, jak dzielimy świat. Czyli na „my” i „oni”. Nasz mózg bardzo szybko wyłapuje tę różnicę. My to sami swoi, dobrzy, mądrzy, zasługujący na dobre traktowanie. Natomiast oni są obcymi, którym nie powinno się nic należeć, bo jeszcze zabiorą to, co należy się nam.

Polskie przedszkola i szkoły są inkluzywne?

– Nie badałam tego obszaru, ale prowadziłam warsztaty w placówkach edukacyjnych. Najczęściej w dużych miastach, m.in. w Warszawie, Gdańsku, we Wrocławiu. To nie była tylko godzinna pogadanka dla nauczycieli. Zamiast tego przez kilkadziesiąt godzin w semestrze rozmawialiśmy i doświadczaaliśmy tego, czym jest inkluzywność, o co chodzi w edukacji międzykulturowej, jak przeciwdziałać

wykluczaniu i przemocy rówieśniczej. Efekty zajęć okazały się różne. Zależały od tego, czy nauczyciele w danej placówce nie byli przeładowani podstawą programową. Ale też od ich świadomości, jak ważnym tematem jest inkluzyność.

Poza byciem trenerką mam jeszcze doświadczenie jako mama pierwszoklasistki. I tutaj nie dostrzegam uważności na tematy związane z włączaniem innych. W klasie córki są dzieci zarówno z niepełnosprawnościami, jak i ciemnoskóre. Pewnego razu chłopiec, który nie pamiętał jej imienia, zwrócił się do niej słowem na „M”. Szkoła - podkreślająca swoją otwartość i tolerancyjność - nie wiedziała, jak zareagować. Zrobiła to w momencie, gdy z mężem zainterweniowaliśmy. Zainterweniowaliśmy także, gdy nasza córka miała wyjechać ze szkołą do wioski indiańskiej.

Bo?

- W jej opisie przeczytaliśmy, że dzieci będą przebierać się za Indian, zakładać im pióropusze, strzelać z łuku i bawić się w indiańskie zabawy. Chcieliśmy wytłumaczyć szkole, że nie jest to dobry pomysł. Po pierwsze, rdzenni mieszkańcy Ameryki żyją w tym samym społeczeństwie co inni.

A jak reagowali nauczyciele na pani warsztaty z inkluzyności?

- Mam bardzo duży szacunek do ich pracy i świadomość, że system, w którym się znajdują, jest wobec nich przemocowy. Owszem, nieraz słyszałam szept nauczycieli: „O nie, znowu jakaś baba przyjechała i będzie nam smęcić o szacunku”. Zawsze jednak uważałam - jak mawiał Marshall Rosenberg, twórca Porozumienia bez Przemocy - że za krytyką stoją jakieś potrzeby. W tym przypadku - niemarnowania czasu, którego pedagogzy i tak już mieli niewiele. Na warsztatach opowiadałam im o własnym doświadczeniu przemocy rówieśniczej ze względu na kolor skóry. I że gdyby zareagowała wtedy część nauczycieli, czułabym się zdecydowanie lepiej. Starłam się też nigdy nie wyklądać teorii inkluzyności. Zamiast tego wołałam pokazywać ją w praktyce.

Czyli?

- W szkole bardzo często dzieci zwracają się do siebie ksywkami albo zdrobnieniami imion. Nie wszystkie jednak za tym przepadają. Dlatego warto poprosić uczniów i uczennice, by zebrali się w kole. Następnie zaproponuj-

Niektórzy są zdania, że inkluzyność polega na ujednolicaniu wszystkich, aby nie istniały między nimi różnice. To tożsamościowy błąd kulturowy daltonizm. Inni próbują zaakcentować czyjąś różnorodność. Chcą pomóc, jednak robią to w niefortunny sposób

Po drugie, pióropusze czy łuki nie stanowią o ich całej kulturze. Są wyłącznie jej wycinkiem.

Udawanie Indian jest zatem niczym innym jak egzotyzowaniem ich, a także przedstawianiem w stereotypowy sposób na zasadzie: „Zobaczcie, jacy ci ludzie są inni!”. Od dawna zresztą nie stosuje się określenia „Indianin”. Jest przestarzałe, narzucone przez kolonizatorów i w żaden sposób nie oddaje różnorodności mieszkańców Ameryki. Przypuszczam, że przez niektórych zostaliśmy z mężem uznani za przewrażliwionych. Albo takich, którzy się tylko czepiają. Ale nie odpuścimy tego tematu. Nie uważamy jednak, że brak inkluzyności w tym obszarze jest przejawem złej woli. Po prostu szkołom i nauczycielom brakuje dostępu do materiałów edukacyjnych.

my, aby powiedzieli, jak chcieliby, żeby się do nich zwracać. W ten sposób stwarzamy przestrzeń, w której każdy jest widoczny, a jego potrzeby - usłyszane.

Dobrym pomysłem, by pokazać, jak działa inkluzyność, jest integracja klasy. Ale nie poprzez pracę w grupach, które zawsze wyglądają tak samo. Lepiej wydzielić je losowo, bo dzięki temu Amelka będzie miała wreszcie okazję poznać Piotrka. Podobnym sposobem jest także cykliczne przesadzanie dzieci. Po to, aby zobaczyć, że można siedzieć obok Leona czy Anastazji, których wcześniej się unikało.

To nie jest trochę na siłę?

- Inkluzyność nie oznacza od razu rzucania się w czyjeś ramiona i zawierania przyjaźni. Ona jedynie pokazuje,

że można zwyczajnie spędzić kilka godzin z kimś mniej podobnym do siebie i nic złego się nie stanie.

Powiedzmy, że mamy w klasie część dzieci z niepełnosprawnościami albo z różnych stron świata. Mogą nie być na podobnym etapie edukacji. Jak dbać o nie, by reszta na tym nie straciła?

- Z pewnością wiem, czego bym nie zrobiła. Wystrzegabym się pomysłu, by dzielić klasę - tutaj siedzą dzieci białe, tam czarnoskóre, a jeszcze dalej z niepełnosprawnościami. Warto jeszcze zaznaczyć uczniom i uczennicom, że choć wszyscy jesteśmy inni, to każdy ma coś, co go wyróżnia. Na przykład Wiktoria, której cała klasa wychowuje się w mieście, może cieszyć się zdrowym powietrzem, bo żyje na wsi.

No nie wiem. W mojej szkole przeżywano takie dzieci od wsiurów.

- Istnieje ćwiczenie, w którym prosi się dzieci, by wymieniły przezwiska, jakie słyszą na swój temat. Dzięki temu możemy zorientować się i zdiagnozować, co dzieje się w klasie i kto się z kim koleguje. Przy okazji dowiadujemy się, z jakich powodów wykluczają się uczniowie i uczennice. Niektórzy są zdania, że inkluzywność polega na ujednocnieniu wszystkich, aby nie istniały między nimi różnice. Ale to nic innego jak tożsamościowy bądź kulturowy daltonizm. Idąc w przeciwną stronę, część osób próbuje jeszcze bardziej zaakcentować czyjąś różnorodność. Chcą przy tym pomóc, jednak robią to w niefortunny sposób. Jeśli więc mamy w klasie dziecko, które jako jedyne pochodzi z Chin, nie kaźmy mu przygotowywać lekcji wychowawczej o kuchni chińskiej.

Co w tym złego?

- Myślę, że mało komu przyszłoby do głowy przymuszenie dziecka z niepełnosprawnością, by na forum klasy opowiedziało o swoich trudnościach. To nie ma nic wspólnego z inkluzywnością, włączaniem. Wręcz przeciwnie, zaraz przylgnie do tego dziecka łatka: „O, to ten na wózku”. Dlatego zamiast przymuszania proponowałabym zapytać młodego człowieka, czy sam miałby ochotę przygotować zajęcia o swojej kulturze. Żeby jednak nie utrwałać jego pochodzenia jako czegoś wyróżniającego, poprosiłabym resztę klasy, aby przygotowała zajęcia również o sobie. Idealnym scenariuszem byłoby, gdyby wszystkie dzieci pomagały sobie nawzajem. Czyli kolega z Chin wspiera polskich rówieśników, a oni jego. Wszyscy czują się wtedy na równi.

Fanaberia jakaś – skomentowałyby niektórzy.

- Wie pan, do czego sprowadza się taki komentarz? Do tego, jak trudno odnaleźć nam się w butach drugiej osoby. To nie nam ktoś dotyka włosów, bo są kędzierzawe. Nie nam zwraca się uwagę na to, jak świetnie, mimo ciemnego koloru skóry, mówimy po polsku. To nie nasze imię ktoś przekręca. Albo nie nas chwali się, że mamy dość dużą wiedzę jak na blondynkę. Proszę mi wierzyć, te mikroataki i mikrowykluczenia naprawdę nie są miłe. Przypominają mi ukłucia komara.

Małe, ale bolesne?

- Tak, szczególnie wtedy, gdy jest ich dużo. I się powtarzają.

A jak czuje się dziecko, które tego doświadcza?

- Brakuje mu sprawczości. Ma wrażenie, że nikt go nie widzi, nie słyszy, nie bierze pod uwagę. Nie może dołączyć do żadnej grupy, bo z każdej jest zaraz wykluczane. To zaś powoduje, że jedna z największych potrzeb tego wieku, czyli przynależności, pozostaje niezaspokojona. Dziecko lubi przecież upodabniać się do innych, choćby poprzez ubiór. Ale to, którego różnorodność nie jest akceptowana, nie może tego zrobić. Bo ktoś nieustannie przypomina mu: „Nie jesteś jednym z nas”. Jemu wali się wtedy świat na głowę.

Inkluzywność jest więc po to, aby żaden człowiek, również mały, nigdy nie musiał czuć się w ten sposób. Bo ona nie nakazuje nam być podobnymi do siebie. Tylko szanować się mimo różnic. //

**DR MARGARET
AMAKA
OHIA-NOWAK**

językoznawczyni,
medioznawczyni.
Certyfikowana trenerka
międzykulturowa
i antydyskryminacyjna.
Prowadzi zajęcia
z komunikacji
włączającej, a także
inkluzywnego języka.
Adiunktka w Instytucie
Nauk o Komunikacji
Społecznej i Mediach
UMCS w Lublinie.
Prezesa firmy
szkoleniowo-badawczej
Word Idea

„Tam już nie ma domu”. Dziś Światowy Dzień Uchodźcy

20 czerwca 2024 / 17:19

AA


[Udostępnij na Facebook](#)
[Udostępnij na Twitter](#)
[Kod QR](#)

Ponad 950 tysięcy uchodźców aktualnie znajduje się w Polsce. Są to osoby, które zostały przymusowo przesiedlone z powodu wojen, prześladowań czy przemocy. Dziś (20.06) obchodzimy Światowy Dzień Uchodźcy.

W ciągu ostatniej dekady podwoiła się liczba uchodźców

– Uchodźcy potrzebują globalnej solidarności i możliwości odbudowania swojego życia w godnych warunkach – mówi kierownik Biura Terenowego Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) w Lublinie Marco Procaccini. – Nie traktujemy tego, jako święto, lecz dzień refleksji nad tym, co dzieje się obecnie na świecie. W tym roku odnotowujemy bardzo niefortunny rekord liczby zmuszonych do ucieczki na całym świecie z powodu wojen i prześladowań. Ta liczba w zasadzie podwoiła się od 2014 roku, kiedy ta wynosiła około 60 mln osób. Dzisiaj po 10 latach mamy już 120 milionów uchodźców. Wyraźnie więc widać, że coś nie działa. Konflikty nie są rozwiązywane, wybuchają nowe. Brakuje politycznych i dyplomatycznych rozwiązań, a ludzie pozostają na wygnaniu i w większości nie mogą wrócić do swoich krajów.

– Mam 19 lat, przyjechałam do Polski z obwodu rówieńskiego 3 marca 2022 roku – mówi Sofija Bakshi z Ukrainy. – Było bardzo trudno wytrzymać to psychicznie, bo byłam bardzo przywiązana do swojego domu. Przyjechałam z Ukrainy tylko z mamą i siostrą i nikogo więcej tam nie ma. Przez te dwa lata ani razu nie byłam na Ukrainie. Zbudowałam w głowie tę myśl, że już tam nie ma domu. Po prostu chcę zapomnieć, żeby nie bolało.

Życie „w zawieszaniu”

Najbardziej stresujący dla uchodźców jest brak pewności, co przyniesie jutro.

– Czasami większą wagę warto przyłożyć do tego, gdzie jest sprawczość tej osoby – wyjaśnia dr Karolina Podgórska, Instytut Socjologii UMCS. – Tzn. czy ona sama podejmuje decyzję wewnątrz siebie, że gdzieś wyjeżdża i wtedy to jest innego typu migracja. A inna jest sytuacja, kiedy faktycznie dzieje się na zewnątrz coś takiego, że tracimy tę decyzyjność. Jest to sytuacja związana z tym, że trzeba coś zrobić, a wcale by się tego nie chciało, a także związana z tym, że nie wiadomo co będzie dalej, w jaką stronę to będzie zmierzało, ile to potrwa, czyli takie zawieszenie w czasie. Używa się czasami takiego określenia „być w limbo”, czyli w czymś niewiadomym i jest to bardzo trudne doświadczenie.

ZOBACZ ZDJĘCIA: Spacer po Lwowie



– Przyjechałam na początku wojny, 2 marca. Teraz mieszkam tu z rodziną – mówi Anastazja z Ukrainy. – Najtrudniejsze były pierwsze dni, kiedy przyjechalśmy, nie wiedzieliśmy, gdzie pójść, gdzie będziemy mieszkać, co będziemy robić. Język był obcy, nikt nic nie wiedział. Ale potem było już trochę łatwiej, przez to, że bardzo nam pomogli ludzie, którzy tu mieszkają.

CZYTAJ: Dzień Uchodźcy i specjalny jubileusz. Uroczystości w Lublinie [ZDJĘCIA]

Część osób nie planuje już powrotu do ojczyzny, jednak większość chciałaby wrócić.

– Na pewno większość ma gdzieś z tyłu głowy oczekiwanie na koniec wojny – zauważa Maciej Budka, dyrektor lubelskiego oddziału okręgowego PCK. – Na to, że będą mogli wrócić do swoich domów, do swoich znajomych, rodzin, do miejsc, które znają, ale widzimy też grupę osób, która mówi z góry, że oni już do Ukrainy wracać nie będą. Trudno powiedzieć – z jednej strony być może tam już zostało to życie na tyle zniszczone, czy podstawy materialne tego życia, że nie ma do czego wracać. Być może dlatego, że to życie tutaj trochę lepiej im się ułożyło niż to, które prowadzili do tej pory. Pewnie to jest bardzo indywidualne.

Warto okazywać empatię

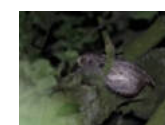
Eksperti od migracji zaznaczają, że nie można być niczego pewnym, nawet w rejonach świata uznawanych za bezpieczne.

– Ważna jest solidarność dlatego, żeby trochę dać od siebie tej perspektywy, która powinna być chyba wspólna dla nas wszystkich – dodaje dr Karolina Podgórska. – Każdy może się w takiej sytuacji znaleźć, ja nikomu tego nie życzę. Natomiast to, że mamy pewne rejony świata, gdzie tych uchodźców jest więcej i dane nam to pokazują (oczywiście są jakieś epicentra), nie znaczy, że u nas nie zdarzy się konflikt lub jakaś katastrofa naturalna. Proszę pamiętać, że różne mogą być przyczyny tego przymusu, więc oczywiście

ANTENA

[81 743 73 83](tel:817437383)
informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Ostatni raz widziano go u nas w XIX wieku. Niezwykły ptak znów zagościł na Lubelszczyźnie! [WIDEO]



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]



Wieloryby się skurczyły



W tym bankomacie wypłacisz dziś maksymalnie 200 zł. To efekt protestu



TYM SIĘ MÓWIŁO

- ▶ Inteligentne rozwiązania monitoringu i kontroli ruchu w redukcji przestoju maszyn
- ▶ Wszystko w rękach łęcznian. Górnicze derby o barażu
- ▶ „Pulmo Day” na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie
- ▶ Smolik i Kev Fox ujawnili kulisy pracy nad płytą [ZOBACZ VIDEO]
- ▶ Wypadek autokaru na DK17. 8 osób rannych [AKTUALIZACJA, ZDJĘCIA]
- ▶ Kadrowa rozszada w miejskich spółkach i ratuszu

REKLAMA

dlatego solidarność jest ważna. Okażmy trochę empatii, przeciwicmy sobie w pewnym sensie „na sucho” różne scenariusze, które miejmy nadzieję, nigdy się nie przydarzą.



A jak Lublin obchodzi Światowy Dzień Uchodźcy?

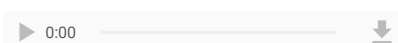
W Lublinie w ramach obchodów odbywa się wiele wydarzeń, wśród nich m.in. bezpłatne konsultacje prawne, szkolenia z pierwszej pomocy oraz piknik rodzinny. Na niebiesko zostaną też podświetlone niektóre budynki np. Centrum Spotkania Kultur czy Stadion Arena Lublin.



– Stawiamy na integrację – mówi Maciej Budka. – Mamy zajęcia z pierwszej pomocy, z rękodzieła. Są animacje, natomiast też mamy coś dla dorosłych. Są warsztaty psychologiczne, po to, aby z tymi traumami, trudnymi sytuacjami lepiej na co dzień sobie radzić.

– Zrobiliśmy sobie tatuaże. Próbowaliśmy zrobić talerze, ale nam nie wyszło. Narysowaliśmy co chcemy mieć w przyszłości – mówią uczestnicy. – Takie spotkania są bardzo dobre. Podoba mi się, że jest integracja między Ukrainą a Polską.

– Wspólnie spędzamy czas na kreatywnym tworzeniu – mówi Igor Wolszczak z pracowni ceramiki. – Akurat dzieciaki robią miseczki. Zauważyłem, że bez względu na wiek, to sobie często pomagają.



Szacuje się, że w świecie jest około 120 milionów przymusowo przesiedlonych osób.

Światowy Dzień Uchodźcy to międzynarodowy dzień ustanowiony przez Organizację Narodów Zjednoczonych w celu uhonorowania uchodźców na całym świecie. W tym roku Światowy Dzień Uchodźcy przebiega pod hasłem „Dla świata, w którym uchodźcy są mile widziani”.

 **Polski Czerwony Krzyż Lubelskie**
2 godz. temu

Odwaga, siła i umiejętność adaptowania się do zmian - to słowa, które definiują Bohaterów dzisiejszego dnia. Światowy Dzień Uchodźcy.

Kim są
?
To kobiety i mężczyźni. To dzieci. To nauczyciele, lekarze, pracownicy magazynu, to nasi sąsiedzi, współpracownicy.

Wspólnie z Nimi spotkaliśmy się dzisiaj by spędzić razem czas. Tak po prostu.

Było kolorowo, radośnie, merytorycznie i aktywnie.

Cieszymy się, że jesteście z nami
! ... Zobacz więcej



InYa / opr. KS, AKos, LisA

Fot. archiwum RL, Polski Czerwony Krzyż Lubelskie Facebook

Maciej Budka



2. Tam już nie ma domu. Dziś Światowy Dzień Uchodźcy 3:38

Tagi: info migracje światowy dzień uchodźcy Ukraina

Gość Radia Lublin: profesor Agata Ziętek z UMCS

21 czerwca 2024 / 07:56

AA



Udostępnij na Facebook Udostępnij na Twitter Kod QR

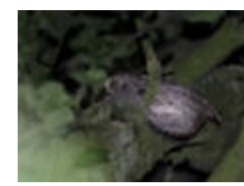
Gościem Grzegorza Gila będzie prof. Agata Ziętek z UMCS, z którą porozmawia o sytuacji w Cieśninie Tajwańskiej i napięciu między Chińską Republiką Ludową a Tajwanem po zaprzysiężeniu nowego prezydenta Republiki Chińskiej oraz jaki ma to wpływ na Europę i Polskę.

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Ostatni raz widziano go u nas w XIX wieku. Niezwykły ptak znów zagościł na Lubelszczyźnie! [WIDEO]



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]



Wieloryby się skurczyły



W tym bankomacie wypłacisz dziś maksymalnie 200 zł. To efekt protestu

Ta witryna wykorzystuje cookie. Kontynuując przeglądanie wyrażasz zgodę na używanie plików cookie. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony [Polityki prywatności](#).

Rozumiem

Zapraszamy o godz. 8.15.

Fot. www.umcs.pl

Tagi: info

TYM SIĘ MÓWIŁO

- Jubileuszowy Jarmark Hetmański. Moc atrakcji w Zamościu
- Nieszczęśliwy wypadek podczas załadunku drewna
- Granica: duża kolejka na Białoruś
- Wybory do Parlamentu Europejskiego. Znamy frekwencje na godzinę 17.00 [ZDJĘCIA]
- 30.05.2024 GPS – Globalny Punkt Spojrzenia – o Stanach Zjednoczonych (Meksyku)
- 13.06.2024 Magazyn reporterów

REKLAMA

Czytaj także



Nagroda im. Bogumiły Nowickiej na kazimierskim festiwalu

21 CZERWCA 2024



Będzie burzowo i upalnie

21 CZERWCA 2024



Wakacje czas zacząć. Dziś zakończenie roku szkolnego

21 CZERWCA 2024



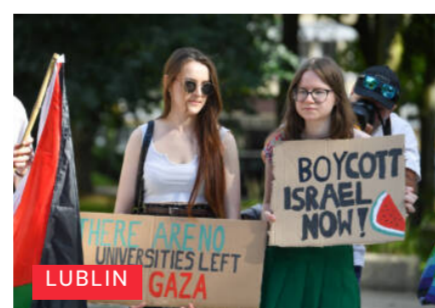
Przedłużenie ulicy Węglarza. Od dziś zmiana organizacji ruchu

21 CZERWCA 2024



W Lublinie podpisano „Unię Biznesu na rzecz Europejskiej Stolicy Kultury 2029” [ZDJĘCIA]

20 CZERWCA 2024



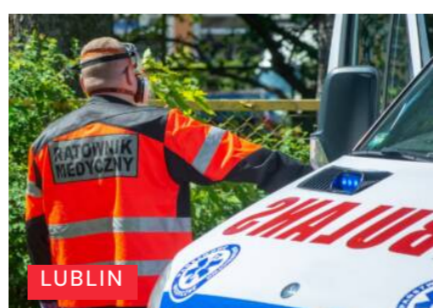
„Chcemy być pewni, że UMCS jest czysty”. Studenci domagają się publicznego potępienia Izraela [ZDJĘCIA]

20 CZERWCA 2024



Wisła potrafi być śmiertelnie niebezpieczna. Co należy wiedzieć?

20 CZERWCA 2024



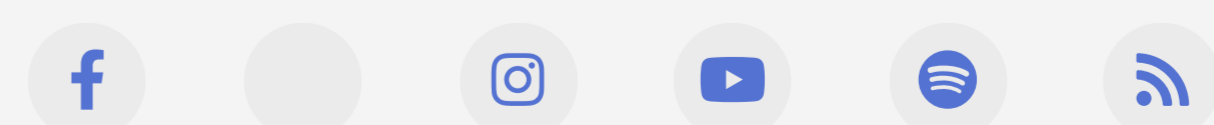
Kilka sekund na wagę życia. O krwotokach podczas lubelskiej konferencji

20 CZERWCA 2024

REKLAMA

Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: poczta@radiolublin.pl

Praca Lublin
Partnerzy
Reklama
Kontakt
BIP



NASZE CZĘSTOTLIWOŚCI: 102.2 MHz –Lublin 103.1 MHz –Ryki

103.2 MHz –Zamość 100.9 MHz –Chełm

93.1 MHz –Biała Podlaska

Region Lublin: matematycy z całego świata zawitają do naszego miasta

Publikacja: 20.06.2024



Contemporary Mathematics Education 2024/ Źródło grafiki: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



W najbliższy poniedziałek o godzinie 10:00 w Lublinie rozpocznie się konferencja naukowa pod nazwą Contemporary Mathematics Education 2024 (Instytut Matematyki UMCS – ul. Radziszewskiego 10, Lublin).

CME to największa międzynarodowa konferencja dot. dydaktyki matematyki, która jest organizowana cyklicznie (co dwa lata) w różnych miastach w Polsce i gromadzi naukowców z całego świata. **Pierwszy raz w historii wydarzenie odbędzie się w Lublinie.** Gospodarzem i współorganizatorem konferencji jest Instytut Matematyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UMCS.

Konferencja ma charakter naukowo-dydaktyczny i skierowana jest do osób zainteresowanych nauczaniem matematyki na wszystkich poziomach edukacyjnych, m.in. metodyków zaangażowanych w doskonalenie zawodowe nauczycieli; naukowców i badaczy zainteresowanych wszystkimi aspektami nauczania i uczenia się matematyki (ustalanie pojęć i procedur matematycznych, rozwój myślenia matematycznego, interakcje nauczyciel-uczeń, procesy nauczania, analiza podręczników itp.) oraz matematyków, którzy chcą ulepszyć swój warsztat pracy.

Celami przedsięwzięcia są także: współpraca międzynarodowa z różnymi ośrodkami zajmującymi się edukacją matematyki, prowadzenie badań naukowych o charakterze międzynarodowym, wychodzenie naprzeciw potrzebom nauczycieli, metodyków i praktyków zajmujących się edukacją matematyki. Wśród zaproszonych wykładowców jest wielu wybitnych specjalistów ze świata, jak również czołowi przedstawiciele dydaktyki matematyki z ośrodków krajowych. W programie konferencji oprócz wykładów plenarnych, raportów z badań i sesji plakatowej, odbędą się także seminaria i warsztaty prowadzone przez ekspertów.

CME'24 jest wydarzeniem towarzyszącym w ramach jubileuszu 80-lecia UMCS i odbywa się pod patronatem honorowym Prezydenta Miasta Lublin i Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Współorganizatorem konferencji jest Uniwersytet Rzeszowski.

Więcej szczegółów na temat konferencji można znaleźć na stronie: <http://cme.ur.edu.pl/>

Źródło: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Autor: Mateusz Kaproń

Powiązane

Kalendarium historyczne dr Piotra Gawryszczaka

06-18 -1897 w Jaworowie koło Lwowa urodził się gen. Władysław Langner... czytaj dalej



Województwo lubelskie, PL

20/06/2024

22 °C

Bezchmurnie

77 % 1012 hPa 2 Km/h

Weather from OpenWeatherMap

Waluta	Kurs NBP	Data
CHF	4,5359	20-06-2024
EUR	4,3238	20-06-2024
GBP	5,1224	20-06-2024
USD	4,0345	20-06-2024

Najnowsze

Lubelskie: już jutro rusza Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich

Lublin: matematycy z całego świata zawitają do naszego miasta

Lubelskie: kolejne ostrzeżenia meteorologiczne, znów będzie groźnie

Rusza nabór wniosków do projektu Moja Elektrownia Wiatrowa

Lublin: Rozstrzygnięcie konkursu „ECO torbę mam – zaprojektowałem sam” oraz spotkanie w ramach projektu Circular WEEEP

Rusza nabór na działanie 8.1 Pomoc techniczna FEnKS, Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko

Rusza nabór na działanie 1.3 Kadry nowoczesnej gospodarki – Dostępność Dyrektywa EAA, Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego

Rusza nabór na działanie 4.10 wspieranie procesów zarządzania

Aktualności



Źródło: archiwum

Opublikowano: 2024-06-20

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

Mamy opinię rozgłośni, która dobrze przygotowuje do zawodu dziennikarza. Szkolimy studentów od podstaw, przechodzą przez wszystkie etapy produkcji radiowej. Dzięki temu po kilku latach u nas są naprawdę dobrze przygotowani do rozpoczęcia pracy na swój rachunek. Zwykle to nie oni szukają pracy, ale to ich wybiera nasza „konkurencja” – mówi Marek Skowronek, redaktor naczelny Akademickiego Radia Centrum UMCS.

Z Markiem Skowronkiem, redaktorem naczelnym Akademickiego Radia Centrum UMCS w Lublinie, jednej z najstarszych rozgłośni akademickich w kraju, rozmawia Piotr Kieraciński.

Wszystkie średnie i większe ośrodki akademickie w Polsce mają teraz własne media, w tym rozgłośnie radiowe. Czym się wyróżnia Radio Centrum?

Faktycznie jest ich wiele, ale tylko osiem czy dziewięć działa tak jak my, czyli na podstawie koncesji przyznawanej raz na dziesięć lat przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Większość to stacje internetowe. To, że nadajemy program w oparciu o koncesję sprawia, że gramy w eterze, w przestrzeni publicznej (Radio Centrum 98,2 FM – dop. PK).

Jakie to ma konsekwencje dla działania rozgłośni?

Mamy szereg wynikających z tego obowiązków. Działamy na tzw. koncesji akademickiej. Oznacza to, że na reklamy są tylko 3 minuty w godzinie zegarowej, między 6:00 a 23:00. Tymczasem stacje komercyjne czy rozgłośnie radia publicznego mogą dawać 6 lub 12 minut reklam. Oczywiście, mamy taki sam obowiązek rozliczenia się z tego czasu, czyli udokumentowania, że go nie przekraczamy. Można to zrobić tylko poprzez rejestrowanie całego programu – i wówczas mamy obowiązek przechowania tzw. szpiega. To może być skontrolowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w dowolnej porze. Zatem musimy na dokumentację naszej działalności poświęcić tyle samo czasu i środków – to się wiąże z pracą ludzi i posiadaniem odpowiedniego sprzętu – co największe zupełnie komercyjne rozgłośnie.

Działacie na rynku...

Lokalnym, lubelskim. Mamy niezłą słuchalność, w okresie listopad 2023 – kwiecień 2024 wyniosła 5,7% (udział w rynku). Takie badania prowadzi Radio Track, Kantar Polska SA na zlecenie Komitetu Badań Rynkowych. Według ostatnich badań przed nami są w Lublinie tylko radiowe giganty: RMF FM, Radio ZET, Radio VOX FM, Radio ESKA Lublin i Złote Przeboje. A za nami choćby publiczna Jedynka, Trójka czy RMF Classic. To badania dotyczy słuchaczy w wieku 15–75 lat. Mamy świadomość, że ani słuchacz nastoletni, ani osoby starsze – w granicach 75 lat, to nie jest nasz target. Zatem w grupie wiekowej, do której kierujemy naszą ofertę, czyli wśród ludzi młodych i w średnim wieku, z pewnością mamy znacznie wyższą słuchalność.

Jak wygląda wasza sytuacja organizacyjno-prawna?

Akademickie Radio Centrum jest jednostką uniwersytecką, działającą w strukturze Akademickiego Centrum Kultury i Mediów UMCS Chatka Żaka. Właścicielem koncesji, na podstawie której nadajemy, jest rektor UMCS. Mamy dwa etaty: na jednym pracuję ja, na drugim kolega, który odpowiada za produkcję materiałów dźwiękowych emitowanych przez naszą stację. Pozostali pracownicy, a jest ich ponad siedemdziesięcioro, są zatrudnieni na umowach zlecenia lub po prostu na wolontariacie. Tak duża liczba wynika ze specyfiki pracy, np. dziennikarze muzyczni grają swoje pasmo, czyli 2–4 godziny, i często przychodzą kolejny raz dopiero za tydzień. Natomiast redakcja informacji, sportu czy kultury w zasadzie pracuje codziennie.

Ilu jest w tej grupie studentów?

Ogromna większość to studenci dziennikarstwa oraz produkcji medialnej z Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Jest też grupa absolwentów uniwersytetu, którzy już po studiach zostali w Radiu Centrum i np. grają swoje autorskie audycje muzyczne. I to już jest świadectwo prawdziwej pasji.

Jesteście znani z tego, że szkolicie radiowe kadry. Choćby w Białymstoku spotkałem dziennikarza radiowego, który na wieść, że jestem z Lublina, natychmiast powiedział mi, iż zawodowe szlify zdobywał w studenckich czasach w Lublinie w Radiu Centrum.

To zapewne Krzysztof Kurianiuk. Dziękuję mu za te słowa. Tak w rzeczywistości jest. Chyba we wszystkich radiowych stacjach komercyjnych, a także w telewizji, pracując nasi byli stażyści, wolontariusze i współpracownicy. Mam wielką satysfakcję, gdy słyszę ich nazwiska w różnych programach, których słucham, jadąc samochodem przez Polskę. Oni nadal identyfikują się z Radiem Centrum. Odwiedzając nas, gdy zajrzą do Lublina, i wtedy możemy porozmawiać o ich pracy już w pełni zawodowej. Mamy opinię rozgłośni, która dobrze przygotowuje do zawodu dziennikarza. Szkolimy studentów od podstaw, przechodzą przez wszystkie etapy produkcji radiowej. Dzięki temu po kilku latach u nas są naprawdę dobrze przygotowani do rozpoczęcia pracy na swój rachunek. Zwykle to nie oni szukają pracy, ale to ich wybiera nasza „konkurencja”. Teraz mamy najgorszy czas, bo młodzież kończy studia i spora grupa naszych współpracowników odejdzie po wakacjach z radia. Będziemy musieli wyszkolić kolejnych. Niestety, nie dostajemy z tytułu szkolenia kadr radiowych żadnej rekompensaty finansowej. Chcielibyśmy z tego „tortu” publicznych środków przeznaczanych na finansowanie stacji radiowych dostawać choćby okruszek właśnie za szkolenie przyszłych radiowców. Traktujemy to jako część misji rozgłośni akademickiej. Splendorem dla uczelni, ale i dla radia jest fakt, że to właśnie z UMCS wychodzą nowe pokolenia radiowców – przygotowanych do zawodu nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie.

Jak dużo czasu antenowego zajmuje problematyka akademicka?

Jest to określone w koncesji. Nie mniej niż 10% czasu nadawania programu w godzinach 6:00 – 23:00. Nie możemy jednak ograniczać się do spraw akademickich, gdyż wtedy nie mielibyśmy słuchaczy, a studenci dziennikarstwa nie zdobyliby odpowiednich umiejętności. Muszą poznać na czym polega przygotowanie krótkich newsów serwisowych, nagranie reportażu czy wywiadu; jak się montuje dźwięk, a jak wygląda samodzielne prowadzenie pasma muzycznego czy audycji publicystycznej. Czym innym jest relacja sportowa, czym innym z imprezy kulturalnej, a czym innym z wydarzenia naukowego. Prezentujemy zatem całe spektrum wiadomości z Lublina, ale mamy znacznie więcej niż inne lubelskie rozgłośnie materiałów dotyczących problematyki akademickiej, naukowej, studenckiej – nie tylko lokalnej, ale i ogólnopolskiej. Moim credo – a w tym zawodzie pracuję już ponad 30 lat – jest to, że aby być w pełni ukształtowanym dziennikarzem nie wystarczy jedynie chodzić na konferencje prasowe. Młody człowiek musi umieć się znaleźć w różnych sytuacjach, nieraz nagłych i niespodziewanych, np. zrelacjonować jakiś wypadek, ad hoc nagrać rozmowę z politykiem, aktorem czy sportowcem. Ale przede wszystkim – i to jest najważniejsze – umieć rozmawiać z drugim człowiekiem. Niezależnie czy jest się reporterem, czy prowadzącym pasmo muzyczne. Radio jest innym medium niż telewizja. Telewizja broni się obrazem, a w radiu trzeba opowiedzieć słuchaczowi to, czego on nie widzi. Jeden z moich byłych szefów mówił, że informacja ma być napisana w taki sposób, aby była zrozumiała dla przeciętnego słuchacza. Coś w tym jest. Zatem jesteśmy radiem akademickim o charakterze miejskim.

Czy macie dziennikarzy z innych niż UMCS uczelni lubelskich?

Mamy, ale niewielu. Spowodowane jest to tym, że niemal każda uczelnia ma swoje media. Przed laty uczelnie lubelskie przeznaczały niewielkie środki na działalność radia, np. finansując etat dziennikarza, zwykle byli to szefowie redakcji. Wtedy studentów-dziennikarzy było zdecydowanie więcej. A przecież relacjonujemy wydarzenia ze wszystkich uczelni. To m.in. wynika z zapisów koncesji. Niestety, to przeszłość, ale kilka dodatkowych etatów z pewnością bardzo by się nam przydało.

Reklamujecie się hasłem „Najwięcej rocka w mieście”.

Tak. Jakiś czas temu po wyjściu Eski Rock z Lublina moi poprzednicy uznali, że można wypełnić tę niszę muzyczną na lokalnym rynku radiowym, i tak się stało. Muzyka jest bardzo ważnym elementem całej układanki w Radiu Centrum. I tu duża rola pracownika, który ją programuje. On układa utwory muzyczne dla poszczególnych pasm i audycji, a dідżeje na podstawie muzyki, jaką mają wgraną do komputera, muszą się przygotować do prowadzenia audycji czy pasma. Takie osoby w pełni panujące nad muzyką można w Lublinie policzyć na palcach jednej ręki. I tu kolejny powód do satysfakcji, bo część to nasi byli współpracownicy.

Czy studenci, którzy przychodzą do pracy lub na wolontariat, są kompetentni w publicystyce akademickiej?

Nie bardzo i nie zawsze. Publicystyka nie jest łatwa i to nie niezależnie od tego, czy jest to publicystyka ekonomiczna, kulturalna, gospodarcza czy sportowa. Trzeba mimo wszystko mieć trochę wiedzy ogólnej i tematycznej. To między innymi sprawdzamy podczas naborów do radia. A cały proces szkolenia w zdecydowanej większości przypadków zaczyna się na „pierwszej linii frontu”, a więc w redakcji informacji. To jest praca, która uczy podstaw dziennikarskiego rzemiosła – nagrywania, przegrywania, montowania i pisanie informacji. No a potem przekazania tego na antenie. Nowinką techniczną, którą mamy od niespełna roku, jest prompter. Dziś nie drukujemy serwisów, a przygotowane wcześniej są czytane z ekranu. To kolejna wartość dodana dla moich młodszych kolegów i koleżanek. Jest jeszcze jeden plus pracy w radio. Radio bardzo porządkuje własny czas. Jeśli serwis jest o 7:00, to nie może zacząć się o 7:02. Jeżeli reporter ma zrobić nagranie, to nie może się spóźnić. Tak naprawdę, reporter radiowy zaczyna pracę rano, np. o godzinie ósmej, a kończy, gdy przygotowuje ostatni materiał. Na tym polega praca w radiu. Niezależnie od tego co się robi, praca musi być wykonana, a radio musi nadawać swój program. I tu też jest kolejna zaleta zawodu dziennikarza. Ta praca uczy i wymaga elastyczności, wzajemnego zrozumienia i pracy w zespole.

Widzę w studiu profesjonalny sprzęt. Skąd bierzecie na to środki?

Kilkanaście lat temu, gdy powstał Wydział Politologii i Dziennikarstwa, był realizowany program ze środków unijnych, który pozwolił na wyposażenie rozgłośni i utworzenie telewizji uniwersyteckiej. Tak powstał Inkubator Artystyczno-Medialny z salą widowiskową, studiami telewizyjnymi i naszym radiem w nowej lokalizacji. Teraz rozgłośnie w pełni finansuje rektor. Sprzęt sprzed dwunastu lat był już bardzo wyeksploatowany. Na szczęście ten problem znalazł rozwiązanie u władz uczelni – pana rektora i pani kanclerz. To pani kanclerz zdobyła dotację z Ministerstwa Nauki na zakup nowego sprzętu dla Radia Centrum: konsolet, oprogramowania. Nie tylko ja, ale przede wszystkim studenci, nasi pracownicy i wolontariusze, jesteśmy za to wdzięczni. Dzięki temu studenci dziennikarstwa poznają zawód na amatorskim, w pełni profesjonalnym i zaawansowanym technicznie wyposażeniu studia radiowego.

Co po tylu latach pracy w zawodzie dziennikarza radiowego daje Ci kierowanie radiem akademickim?

To wielka satysfakcja i przyjemność pracować z grupą fajnych młodych ludzi i obserwować ich rozwój. Patrząc jak trochę nieśmiały na początku studiów trafiają do nas i jakie przechodzą przeobrażenia. Jedna z moich młodych koleżanek na pytanie, które zadała jej niedawno licealistka: „Co ci dało radio?” odpowiedziała: „Wszystko”. I niech to będzie podsumowaniem naszej rozmowy.

Jednak na koniec przypomnę, że Radio Centrum UMCS jest rozgłośnią z bardzo długą historią.

To prawda. Radio Centrum zostało założone w 1953 roku w domu studenckim „Amor” przez grupę studentów, radiowych i dziennikarskich amatorów, za to prawdziwych zapaleńców. Mieli tam swoją tzw. dziuplę do akademików wszystkich uczelni Lublina. W każdym pokoju był wtedy głośnik nazywany przez nas „kukuruznikiem”. Jedwali z tych entuzjastów stworzył wówczas z motywu muzycznego „Gwiezdných Wojen” sygnał stacji. To była pierwsza czołówka Radia Centrum. A od trzydziestu lat, czyli od 1995 roku, działamy profesjonalnie na podstawie koncesji. Za rok będziemy świętować trzydziestolecie „grania w eterze”. Już dzisiaj zapraszam do Chatki Żaka naszych słuchaczy, przyjaciół, a także obecnych i byłych radiowców.

Rozmawiał Piotr Kieraciński

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

Zobacz również

- 21 Czerwca** **ZYCIE AKADEMICKIE**
Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic
- 21 Czerwca** **ZYCIE AKADEMICKIE**
Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT
- 20 Czerwca** **ZYCIE AKADEMICKIE**
Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji
- 20 Czerwca** **SPRAWY NAUKI**
Minister Dariusz Włeczek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk
- 20 Czerwca** **ZYCIE AKADEMICKIE**
Wybrano nowych członków AMU PAN
- 20 Czerwca** **SPORT AKADEMICKI**
Politechnika Gdańska po raz piątą!
- 20 Czerwca** **NAGRODY**
Medal dla wybitnego matematyka
- 20 Czerwca** **SZKOŁY WYŻSZE**
Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach
- 20 Czerwca** **SPRAWY NAUKI**
Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring
- 20 Czerwca** **KADRY**
Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Newsletter Akademicki

KSZTAŁCENIE • RANKINGI • TECHNOLOGIE • PRZYSZŁOŚĆ

MegaBaza edukacyjna Perspektywy®



wyberz...

Wyborczy maraton w uczelniach



81 reelekcji i 40 nowych rektorów to bilans kończącego się w czerwcu br. maratonu wyborczego na kadencję 2024-2028. Poznaliśmy 121 nowo wybranych primus inter pares, w tym gronie prawie jedną piątą (22) stanowią kobiety.

Wybory rektorów na kadencję 2024-2028 w publicznych uczelniach przebiegały zgodnie z przygotowanym przez uczelniane komisje wyborcze harmonogramem (z jednym wyjątkiem – Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego), choć rozkręcały się w rytm akademickiego tempa. Pierwsza wystartowała 11 stycznia br. Państwowa Akademia Nauk Stosowanych im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu, nową rektorką uczelni została **dr Beata Rejman**.

W tym miesiącu swoje kampanie wyborcze przeprowadziło 6 kandydatów/ek, w tym czworo uzyskało reelekcję. W lutym do tego grona dołączyło 12 rektorów/ek-elektów, ale najbardziej dynamicznymi miesiącami okazały się marzec i kwiecień, w których zostało wybranych aż 89 rektorów/ek. W majowych i czerwcowych wyborach wyłonionych zostało 14 osób, które przejmą stery uczelni od września br. Wyborczy maraton zakończyły wybory rektora Politechniki Krakowskiej.

Ilu było kandydatów

Zdecydowana większość rektorów – 54 w uczelniach akademickich i 26 w uczelniach zawodowych startowała do wyborów bez kontrkandydatów, wśród nich 45 rektorów uczelni akademickich oraz 19 rektorów uczelni zawodowych uzyskało reelekcję. W dwóch uczelniach akademickich – Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie i Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku – o funkcję rektora ubiegało się aż pięciu kandydatów. Czterech konkurentów do funkcji rektora było w dwóch uczelniach: Uniwersytecie Jagiellońskim i Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym.

Trzech kandydatów startowało w Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Śląskim, Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, a także Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina, Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, Gdańskim Uniwersytecie Medycznym, Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie, Uniwersytecie Wrocławskim, na Politechnice Wrocławskiej, Karkonoskiej Akademii Nauk Stosowanych w Jeleniej Górze.

Ilu na drugą kadencję, ilu nowych

- w uniwersytetach na drugą kadencję pozostało 18 osób, 7 podejmie tę funkcję po raz pierwszy;
- reelekcję w uczelniach technicznych uzyskało 16 rektorów/ek, 2 osoby rozpoczną swoją pierwszą kadencję;
- na trzech uczelniach medycznych pozostali dotychczasowi rektorzy, dla pięciu będzie to pierwsza kadencja;
- w uczelniach artystycznych 12 osób poprowadzi drugą kadencję, 7 będą rektorami/rektorkami po raz pierwszy;
- w uczelniach morskich 2 rektorów będzie kontynuować rektorską kadencję;
- uczelnie ekonomiczne poprowadzi troje nowych rektorów/ek, 2 pozostaje na drugą kadencję;
- w uczelniach rolniczych 1 rektor jest nowy, 4 pozostaje na kolejną kadencję;
- w uczelniach pedagogicznych 1 rektor jest nowy, 4 pozostaje na kolejną kadencję;
- AWF-y poprowadzi 3 starych i 3 nowych rektorów
- uczelnie zawodowe będą pracować pod kierownictwem 24 dotychczasowych rektorów/ek i 9 nowych.

Pojedynki

Czy w historii uczelni zapiszą się pojedynki dwójki kandydatów? W większości z nich zwyciężali panowie. Tak było m.in. w wyborach na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, gdzie w pierwszej turze prof. **Czesław Zajac**, dziekan Szkoły Doktorskiej UEW, pokonał prof. **Ewę Stańczyk-Hugiet**, prorektor ds. badań i kadry akademickiej. Wybory na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie wygrał urzędujący rektor, dr hab. inż. **Sylwester Tabor**, pokonując prof. **Agnieszke Filipiak-Florkiewicz**, prorektorkę ds. nauki.

O fotel rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ubiegali się **prof. Anna Gramza-Michałowska** z Katedry Technologii Gastronomicznej i Żywności Funkcjonalnej oraz obecny rektor **prof. Krzysztof Szoszkiewicz**. Elektorzy poparli prof. Szoszkiewicza. W Uniwersytecie w

Newsletter akademicki
aktualne wydanie | dołącz

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

Białymstoku elektorzy wskazali na prof. **Mariusza Popławskiego**, dziekana Wydziału Prawa, z którym konkurowała prof. **Izabela Święcicka**, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej.

Obecny rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, **dr hab. Jerzy Przyborowski** zmierzył się z **prof. dr hab. n. med. Joanną Wojtkiewicz** z Katedry Fizjologii i Patofizjologii Człowieka na Wydziale Lekarskim UWM, zdecydowana większość elektorów opowiedziała się za urzędującym rektorem.

Do stanowiska rektora Uniwersytetu Łódzkiego pretendowały dwie osoby: obecna rektor **prof. Elżbieta Żądzińska** oraz dziekan Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego **prof. Rafał Matera**, któremu Kolegium Elektorów powierzyło misję kierowania uczelnią przez najbliższe cztery lata. O fotel rektora Politechniki Gdańskiej ubiegali obecny rektor **prof. Krzysztof Wilde** oraz **prof. Anna Dołęga** z Wydziału Chemicznego. Ten pojedynek wygrał prof. Wilde, ale już na Politechnice Białostockiej było odwrotnie, tu pojedynek wygrała obecna rektor, **dr hab. inż. Marta Kosior-Kazberuk**, z **prof. Sławomirem Bekierem**, dyrektorem Instytutu Nauk Leśnych na Wydziale Budownictwa i Nauk o Środowisku PB. Podobnie było w Akademii Sztuk Pięknych w Szczecinie, gdzie startowała obecna rektor **dr hab. Mirosława Jarmołowicz**, która zwyciężyła z **prof. Andreasem Guskosem**.

Utracona reelekcja

W dwóch uczelniach przegrali rektorzy ubiegający się o reelekcję: w Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie o fotel rektora ubiegali się obecny rektor **prof. Wojciech Widłak** oraz **prof. Mariusz Sielski**, dziekan Wydziału Instrumentalnego AMKP, i to jemu elektorzy powierzyli funkcję rektora na następne cztery lata. Podobnie na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, obecny rektor, **prof. dr hab. inż. Jarosław Bosy** przegrał z **prof. dr hab. Krzysztofem Kubiakiem** z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Zespołowe kandydowanie

Aplikowanie na rektora uczelni z przedstawieniem proponowanego pełnego zespołu rektorskiego zainicjował prof. **Andrzej Tretyn z toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika**. Był to strzał w „10”, zakończony jego sukcesem, tym bardziej, że kandydat na rektora UMK zadbał o zespół zbalansowany pod względem płci. Ale te wybory były podwójnie emocjonujące, ponieważ dotychczasowy rektor **prof. Andrzej Sokala** nie zdecydował się ubiegać o reelekcję i doszło do konkurencji między prof. Tretynem, który kierował UMK przez dwie kadencje, w latach 2012–2020 oraz obecnym prorektorem, **prof. Wojciechem Wysotą**, notabene współpracownikiem prof. Tretyna za czasów jego kadencji.

Z podobną inicjatywą wystąpił m.in. **prof. Rafał Matera** z Uniwersytetu Łódzkiego, wygrywając z dotychczasową rektorką. Z kolei **prof. Radosław Dobrowolski** z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie został wybrany rektorem na kolejną kadencję także z przedstawionym przez siebie zespołem z obecnej kadencji i którego składu nie zmienił.

Lidia Jastrzębska

Szkoły ponadpodstawowe

Serwis maturzystów
Licea w Polsce
Technika w Polsce

Studia w Polsce i za granicą

Studia podyplomowe
Studia doktoranckie
Studia MBA
Uczelnie niepubliczne

Rankingi

Ranking Studiów Inżynierskich
Ranking Szkół Wyższych
Ranking MBA Perspektywy
Ranking Liceów
Ranking Liceów STEM
Ranking Techników
Ranking Szkół Warszawskich

Perspektywy Press

Salon Maturzystów PERSPEKTYWY
Międzynarodowy Salon Edukacyjny PERSPEKTYWY
Oferta reklamowa
Prenumerata

Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”

Dziewczyny na politechniki!
Study in Poland – serwis dla uczelni
Interstudent
Strona Fundacji

In English:

Study in Poland
Poland International Education Fair PERSPEKTYWY
Perspektywy Education Foundation
IREG Observatory on Academic Ranking
Engirank

+ UZIKUMN PIKLEK ZI UCZEWCA 2024

Skarby na wyciągnięcie ręki

O tym, co można znaleźć w ziemi, jak rozpoznawane są artefakty i jak wyglądają prace archeologiczne, rozmawiamy z Dariuszem Kopciowskim, archeologiem.



Ismena Cieśla

• Czy Lubelszczyzna bogata jest w artefakty z poprzednich wieków?

DARIUSZ KOPCIOWSKI: Zaczniemy od tego, że od 1991 roku służby ochrony zabytków przyjęły zasadę, że wszelkie ziemne roboty budowlane na terenie obszarów zabytkowych muszą być prowadzone pod nadzorem archeologicznym.

Obecnie na Lubelszczyźnie mamy blisko 200 stanowisk archeologicznych wpisanych indywidualnie do rejestru oraz około 40 tysięcy zabytków umieszczonych w gminnych ewidencjach zabytków.

Czy to jest dużo? Dla nas tak.

• Jakże zabytki w ogóle rozróżniamy?

DK: Rozróżniamy trzy rodzaje zabytków i prowadzimy trzy księgi rejestru. Pierwszy to zabytki nieruchome, drugi zabytki ruchome, a trzeci zabytki archeologiczne.

• Wracając do tych stanowisk archeologicznych. Jak wygląda praca na nich?

DK: W wyjątkowych sytuacjach dopuszczamy badania archeologiczne na stanowiskach wpisanych indywidualnie do rejestru, np. grodziskach – gdy wiąże się to np. z potrzebą zmian w ich zagospodarowaniu przestrzennym, podkreślających zabytkowy charakter.

W kościele w Puławach Włostowicach. To naprawdę niesamowite odkrycie, gdzie podczas prac remontowych robotnicy kując bruzdę pod kabel, przypadkowo natrafili na niszę, gdzie odkryto bardzo osobiste pamiątki po tragicznie zmarłej księżniczce Teresie Czartoryskiej



Dariusz Kopciowski

W przypadku kurhanów w grę wchodzi głównie prace badawcze w celu rozpoznania ich wartości zabytkowych, ewentualnie postawienie tablicy informacyjnej. Odrębną grupę stanowią badania archeologiczne związane z budową dróg. Zawsze w takich przypadkach badania przybierają formę nadzorów, a w uzasadnionych przypadkach: formę badań stacjonarnych.

Tak właśnie było ostatnio w przypadku budowy drogi osiedlowej w Turce w gminie Wólka, gdzie znaleziono pozostałości po osadzie wczesnośredniowiecznej. Takie sytuacje zdarzały się także np. podczas budowy drogi ekspresowej na obwodnicy Lublina, gdzie znaleziono ślady grobowców megalitycznych.

AGNIESZKA STACHYRA: Taki przypadek dotyczył także wsi Srebrzyszcze – na trasie budowy obwodnicy Chełma, na obszarze kilku hektarów gruntu znajdowane były pozostałości grobowców m.in. z czasów kultury amfor kulistych (ok. 3 tys. lat p.n.e), osadnictwa z czasów kultury lużyckiej (1 tys. p.n.e.), ale także osady z okresu wczesnego średniowiecza.

DK: Skarby, o które pani pytała, znaleźć możemy również w strukturze budowlanej wielu kamienic i zabytków sakralnych, gdzie pod powierzchnią wtórnych tynków lub malatur odkrywano były i są polichromie ścienne bądź detale architektoniczne świadczące o wielowiekowej historii tych zabytków. Stąd na przykład nie można samowolnie skuwać tynków. Na realizację m.in. takich działań potrzebne są pozwolenia konserwatorskie. Polichromie w taki sposób zostały



Agnieszka Stachyra

odkryte m.in. w kościele pobernardyńskim i pobrygidkowskim w Lublinie.

• Skąd wiemy, że w wybranych miejscach możemy znaleźć skarby?

AS: Zaczniemy od tego, że stanowiska archeologiczne wyznaczane były i są na podstawie badań powierzchniowych. Mamy o nich także wiedzę z analizy historycznej kartografii czy źródeł pisanych, a obecnie danych LIDAR.

DK: wiele lat temu w ramach programu badawczego pt. „Archeologiczne Zdjęcie Polski” grupa badaczy przemieszczała się po wyznaczonych obszarach i znajdowała zabytki ruchome, (zwykle ceramikę), fragmenty narzędzi krzemieniowych lub innych przedmiotów o cechach

zabytkowych; stwierdzała przekształcenia terenu i informacje te nanosiła na mapy pokazujące dokładną lokalizację tych znalezisk. Można powiedzieć, że województwo lubelskie ma stu procentowe pokrycie badaniami AZP, ale pamiętajmy, że odkrycia zdarzają się również w innych miejscach, gdzie ich się nie spodziewaliśmy, bo na poziomie gruntu nie było to widoczne.

• Czy wszystkie odkrycia znajdowane są przez archeologów? Jak wygląda wasza współpraca z innymi?

DK: Staramy się współpracować z poszukiwaczami zabytków, którzy działają przy użyciu wykrywaczy metali.

Ale pamiętajmy, że nie każdy może kupić wykrywacz metalu i wyjść w teren na poszukiwania.

Przede wszystkim takie osoby muszą uzyskać zgodę konserwatora zabytków, a także zgodę właściciela gruntu na takie działania. Jeżeli uzyskają takie zgody, mogą rozpocząć poszukiwania. Jeśli coś znajdą i przekażą do nas, to takie artefakty po wstępnym oczyszczeniu przekazywane są zwykle do muzeum, które znajduje się najbliżej miejsca znalezienia.

Takie przedmioty, trafiające na ekspozycję – wzbogacają zbiory muzealne i wiedzę na temat historii miejscowości gdzie zostały znalezione, mają też w związku z tym wartość edukacyjną. A my także informujemy o tych odkryciach w naszych mediach społecznościowych. W ten sposób chcemy także odczarować mit, że uzyskanie takiej zgody na poszukiwania zabytków, jest bardzo trudne. Nie,

Jeśli mamy wszystkie potrzebne dokumenty, to wydajemy taką zgodę. Dzięki tego typu odkryciom, wzbogacamy wiedzę o historii naszego regionu.

Współpracujemy oczywiście również z profesjonalnymi archeologami, którzy również muszą dopełnić obowiązki przed wydaniem pozwolenia. Co roku wydajemy na ich rzecz kilkaset pozwoleń, których efektem często są ciekawe odkrycia. O tym też informujemy w mediach społecznościowych.

• Jak rozpoznać, że ten przedmiot jest cenny

i. A wszystko ukryte w ziemi

zem Kopciowskim, wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz Agnieszką Stachyrą, naczelnik Wydziału Inspekcji Zabytków gicznych



z dawnych epok, a nie jest to podróbka?

AS: Oczywiście najważniejsza jest wiedza praktyczna zdobyta podczas studiów, pracy w służbie konserwatorskiej i badań archeologicznych, ale także pozyskana z literatury przedmiotu, wyników innych badań oraz analogii do podobnych znalezisk.

DK: W wielu przypadkach odkrycia konsultujemy z naukowcami, w tym z UMCS i pracownikami muzeów. Pozwala to uzyskać wiedzę w zakresie datowania zabytków pozyskanych zwłaszcza w wyniku przypadkowych odkryć bądź poszukiwań przy użyciu wykrywaczy metali.

• **Jakie są najciekawsze znaleziska z naszego województwa?**

DK: Mamy dużo takich znalezisk, pokazujemy je zresztą w naszych mediach społecznościowych. Do takich najciekawszych można zaliczyć np. figurkę Ozyrysa z pierwszego wieku przed naszą erą, oraz Bachusa, ale także pamiątki po księżniczce Teresie Czartoryskiej, eksponowane w Muzeum Czartoryskich w Puławach.

W wyniku szerszego rozpoznania wiemy, że figurka Ozyrysa, na początku XX w. została przywieziona przez Marię Kleniewską z Egiptu do Kluczkowic. Na terenie Kluczkowic znaleziono jeszcze jedną taką figurkę. Ze zbiorów rodziny Kleniewskich do dzisiaj praktycznie nic się nie zachowało – z wyjątkiem m.in. ww. artefaktów, tam bardziej

podnosi to wartość tych znalezisk.

AS: Z figurką Bachusa wiąże się też ciekawa historia, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo, że pochodzi ona z grobu z czasów kultury przeworskiej (III wiek p.n.e – V wiek n.e).

Można przypuszczać, że jest to element rzymskiego, czwórnożnego stolika ceremonialnego.

Identyczną główką Bachusa, zdobiony był stolik znaleziony w tzw. grobie księżym w Zakrzowie-Wrocławiu. Bachus to chyba moje najbardziej ulubione odkrycie w ostatnich kilku latach.

DK: Moim natomiast jest przypadkowe znalezisko w kościele w Puławach Włostowicach. To naprawdę niesamowite odkrycie, gdzie podczas prac remontowych robotnicy kując bruzdę pod kabel, przypadkowo natrafili na niszę, gdzie odkryto bardzo osobiste pamiątki po tragicznie zmarłej księżniczce Teresie Czartoryskiej. Wśród tych pamiątek znalazł się m.in. pukiel włosów, siatka na włosy, grzebień oraz pierścienek i portmonetka. Przypomnijmy to była tragiczna historia, która wydarzyła się w Pałacu Błękitnym w Warszawie – księżniczka w pięknej muslinowej sukience zbliżyła się zbyt blisko do kominka, co spowodowało, że zapaliła się sukienka. Księżniczka przez kilka dni konowała w męczarniach.

• **A czy zdarzyła się sytuacja, że jakieś odkrycie miało być prawdziwą petardą, a wszystko okazało się fiaskiem?**



Figurka Bachusa: istnieje duże prawdopodobieństwo, że pochodzi ona z grobu z czasów kultury przeworskiej (III wiek p.n.e – V wiek n.e). Można przypuszczać, że jest to element rzymskiego, czwórnożnego stolika ceremonialnego



Podczas budowy drogi osiedlowej w podlubelskiej Turce natrafiono na ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego datowaną na VIII - IX wiek n.e. Przeprowadzane w tym miejscu badania archeologiczne już od pierwszych dni wskazywały obecność dawnych kultur

DK: Zdarzają się takie sytuacje, ale na szczęście nie ma ich zbyt dużo. Jako najbardziej spektakularny przykład można przywołać znalezienie rzekomej mumii egip-

skiej, podczas remontu jednej z lubelskich szkół. Mumia okazała się niewielkim pudełkiem, służącym w przeszłości jako pomoc edukacyjna.



Figurka Ozyrysa na początku XX w. została przywieziona przez Marię Kleniewską z Egiptu do Kluczkowic



FOT. WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Dodać też trzeba, że w ramach obowiązków archeologicznych z WUOZ w Lublinie, gdy zaistnieje taka potrzeba „zakasują rękawy” i przeprowadzają rozpoznania archeolo-

giczne. Tak było np. na terenie dawnego Umschlagplatzu w Lublinie, w bazylice oo. dominikanów czy na Górze Trzech Krzyży w Kazimierzu Dolnym.



Piknik rodzinny dla pracowników uczelni lubelskich zorganizowany przez ZUL

1 czerwca odbył się wyjątkowy piknik rodzinny, zorganizowany przez Związek Uczelni Lubelskich na terenach Ogrodu Botanicznego UMCS.

W tym roku oferta piknikowa to przekrój zabaw pełnych atrakcji zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Wspaniała pogoda sprzyjała radosnej atmosferze, która towarzyszyła uczestnikom przez cały dzień.

Współpraca uczelni na najwyższym poziomie

Piknik rodzinny był doskonałym przykładem owocnej współpracy między lubelskimi uczelniami. Organizatorzy zadbali o różnorodne atrakcje, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Dzień Dziecka pełen radości i nauki

Dzień Dziecka na pikniku był szczególnym punktem programu. Dzięki zaangażowaniu przedstawicieli Zakładu Biofarmacji dzieci miały okazję uczestniczyć w fascynujących eksperymentach, które pozwalały im odkrywać tajemnice nauki w przystępny i zabawny sposób. Warsztaty chemiczne przygotowane przez Zakład Chemii Medycznej były prawdziwą gratką dla młodych odkrywców. Dzieci mogły samodzielnie przeprowadzać bezpieczne eksperymenty i poznawać podstawowe zasady chemii.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zapewniło dzieciom mnóstwo zabawy ruchowej, organizując różnorodne gry i zabawy sportowe. Konkurencje sportowe, tory przeszkód oraz wspólne zabawy z animatorami sprawiły, że maluchy mogły rozwijać swoje umiejętności motoryczne i spędzać czas w zdrowej, aktywnej atmosferze. Dzięki tym atrakcjom, dzieci spędziły czas wypełniony śmiechem i radością, co było doskonale widoczne na ich twarzach.



W plecaku aż roi się od prezentów od organizatorów pikniku rodzinnego na Dzień Dziecka.

Pełna atrakcji była też strefa dziecięca, usytuowana w dolnej części ogrodu. Chętni do zabawy znaleźli tu pełno atrakcji, m.in.

- urządzenia rekreacyjne, takie jak zamki dmuchane, zjeżdżalnie, pojazdy elektryczne i przejażdżki kucami,
- warsztaty naukowe przygotowane przez Koło Naukowe Pedagogów i Animatorów Zabawy UMCS, które obejmowały malowanie twarzy, balony, malowanie na przezroczystej folii oraz gry w kółko i krzyżyk.

Współpraca uczelni na przyszłość

Piknik Rodzinny nie tylko integrował społeczność akademicką, ale także pokazał, jak ważna jest współpraca między uczelniami w zakresie edukacji i organizacji wspólnych wydarzeń. Mamy nadzieję, że takie inicjatywy staną się stałym elementem kalendarza akademickiego, wzmacniając więzi między uczelniami i społecznością lokalną.



Wisienka na torcie. Koncert Raz, Dwa, Trzy.

Radość dzieci, które brały udział w pikniku, była najlepszym dowodem na sukces wydarzenia. "Dzieci są przyszłością narodu" – to słowa, które często powtarzają organizatorzy różnych dziecięcych przedsięwzięć, a ten Dzień Dziecka pokazał, jak ważne jest, aby inwestować w ich rozwój i edukację poprzez zabawę i inspirujące doświadczenia.

Wspólne podziękowania i przyszłe plany

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wyjątkowego dnia. Wasze zaangażowanie i pasja do pracy z dziećmi uczyniły nasze wydarzenie niezapomnianym doświadczeniem dla wszystkich uczestników.

Szczególne podziękowania kierujemy do przedstawicieli Zakładu Biofarmacji, Zakładu Chemii Medycznej oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UMLub za ich wyjątkowy wkład w organizację atrakcji dla najmłodszych uczestników. Dzięki temu zaangażowaniu, dzieci mogły skorzystać z różnorodnych warsztatów, gier i zabaw, które nie tylko bawiły, ale również uczyły.

Wspólnie, lubelskie uczelnie, stanęły na wysokości zadania, tworząc przestrzeń pełną radości, nauki i integracji. Już teraz cieszymy się na myśl o przyszłych edycjach pikniku rodzinnego, które na pewno będą równie udane i inspirujące.

Zwieńczeniem dnia pełnego atrakcji był koncert zespołu Raz Dwa Trzy.

To był dobry czas...

Autor: Anna Marciniak-Tarkowska

Fot.: Anna Marciniak-Tarkowska, Joanna Tęśna



KONTAKT

Zespół ds. BLASKU

Al. Raclawickie 1
(Collegium Novum)
20-059 Lublin

blask@umlub.pl

+48 81 448 5396

ZESPÓŁ REDAKCYJNY



Uniwersytet Medyczny
w Lublinie

Redakcja zajmuje się opracowaniem dostarczonych materiałów do artykułów i nie odpowiada za ich wartość merytoryczną. Za wartość merytoryczną odpowiadają ich twórcy.

Profesor Załuska szefem rektorów

Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych ma nowego przewodniczącego. Został nim rektor lubelskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. Wojciech Załuska.

Organizacja została założona w 1989 roku przez ówczesnego rektora Akademii Medycznej w Poznaniu, prof. Antoniego Pruszewicza. KRAUM zrzesza rektorów uczelni medycznych, którzy współpracują w opracowaniu wspólnego stanowiska, opinii w sprawach związa-

nych z kształceniem przed i podyplomowym oraz we wszystkich kwestiach, które dotyczą społeczności akademickiej członkowskich uczelni medycznych w Polsce.

Celem działań jest rozwój szkolnictwa wyższego w dziedzinach medycznych oraz współpraca między uczelniami w zakresie działalności klinicznej, dydaktycznej, naukowej – badawczej czy organizacyjnej. Członkowie KRAUM kontaktują się również z władzami państwowymi w sprawach związanych z uczelniami medycznymi



FOT. UM LUB

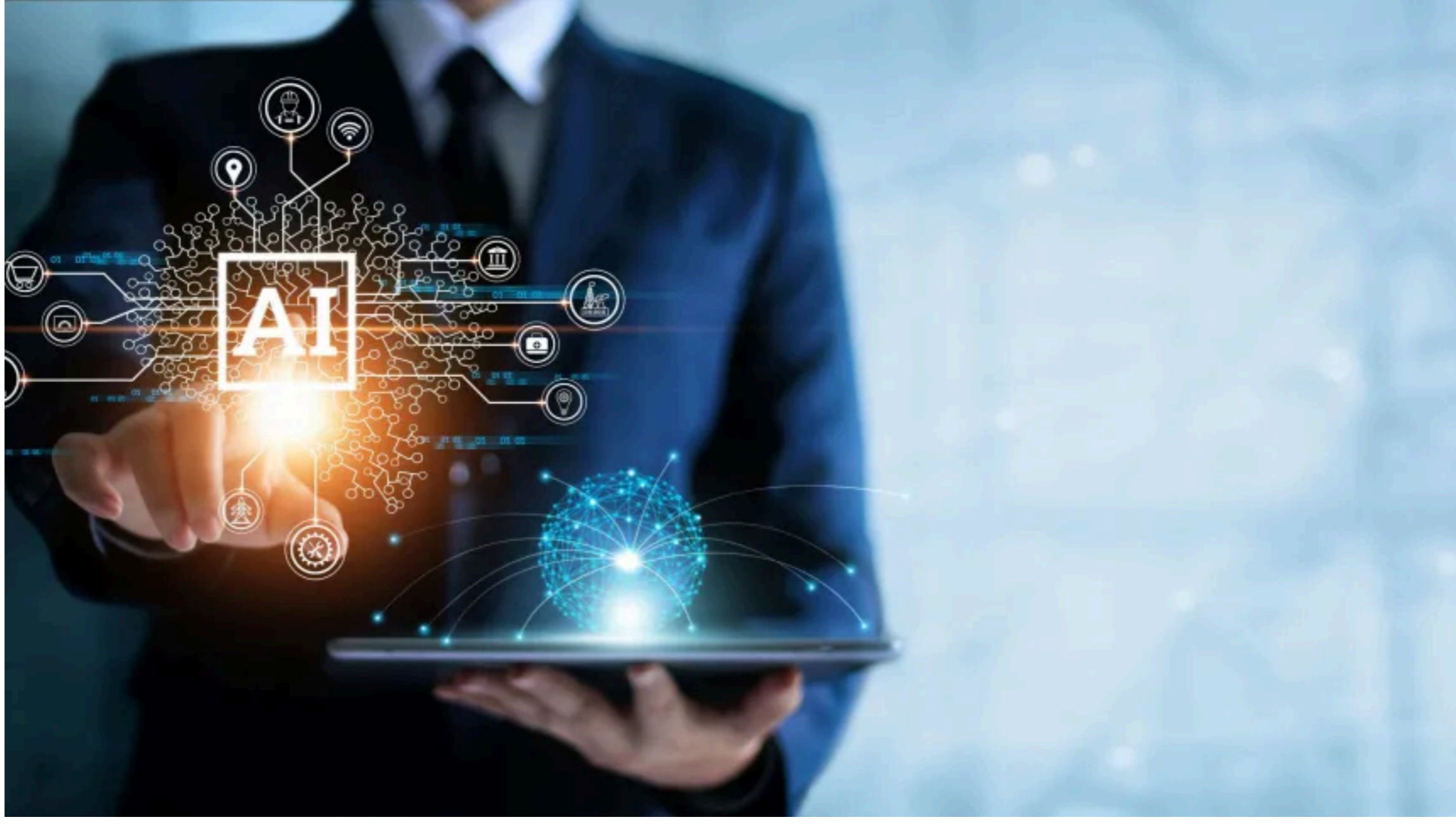
oraz wspomagają swobodną wymianę pracowników i studentów uczelni w kraju i za granicą.

Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych obraduje cyklicznie. W jej strukturach znajduje się 15 uczelni. Do tej pory, przewodniczącym organizacji był rektor gdańskiego uniwersytetu. Teraz tę funkcję przejmuje lubelski lekarz, specjalista od chorób wewnętrznych i rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, prof. dr hab. n. med. Wojciech Załuska.

OPRAC. KAZ

PIIT: prawo o AI powinno regulować kwestie bezpieczeństwa i być przyjazne innowacjom

21.06.2024 aktualizacja: 21.06.2024 3 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Prawo regulujące sztuczną inteligencję powinno z jednej strony regulować kwestie związane z bezpieczeństwem, a z drugiej być przyjazne innowacjom - podkreślił w środę Borys Stokalski z Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT).

Na wydarzeniu zorganizowanym przez Komitet Przelomowych Technologii (KPT) Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT) eksperci izby wypowiedzieli się na temat wyzwań związanych ze sztuczną inteligencją (AI) i jej przyszłością oraz o tym, jak polski przemysł cyfrowy postrzega wyzwania i szanse płynące z rozwoju i regulacji AI w Unii Europejskiej i w Polsce.

Przewodniczący Komitetu Przelomowych Technologii Borys Stokalski przypomniał o tzw. akcie ws. sztucznej inteligencji (tj. unijnych przepisach regulujących AI, które w maju br. zostały przyjęte przez Radę UE i powinny zacząć być stosowane - z pewnymi wyjątkami - w 2026 r.). "Został uzgodniony ten tekst pomiędzy krajami członkowskimi. Został również uzgodniony pewien harmonogram wdrażania poszczególnych obszarów tych regulacji" - zwrócił uwagę.

Dodał, że regulacje dotyczące sztucznej inteligencji są z jednej strony potrzebne, bo mają zapewnić bezpieczeństwo stosowania takich narzędzi, ale z drugiej nie powinny ograniczać innowacji i rozwoju. Dodał, że wraz ze zmianami prawnymi "do świata, który do tej pory żył raczej innowacją niż regulacją" wprowadzony zostanie drugi wątek, który w sposób istotny może wpłynąć na to, w jaki sposób budowane są systemy AI.

"Zaczynamy pracować nad czymś, co byśmy nazwali podejściem do polityki i regulacji AI, które z jednej strony da nam to bezpieczeństwo, które jest bardzo potrzebne, ale z drugiej strony będzie też przyjazne innowacjom. Dlatego, że teraz w świecie dzisiejszym, gdzie wszystko pędzi do przodu i wszyscy pędzą do przodu (...) nie stać nas na zaciągnięciu hamulca. To jest jakby coś, co nie ma prawa się wydarzyć" - wskazał Stokalski.

Zauważył też, że bez regulacji prawnych nie będzie realnie funkcjonujących kodeksów branżowych. "(...) Skoro regulacja ma być, to my chcemy, żeby w Ministerstwo Cyfryzacji zapytało o to, co takiego PIIT robi, do czego się zobowiązują jej członkowie w zakresie zapewnienia odpowiedzialnego procesu projektowania i budowy rozwiązań tej ery AI" - powiedział przewodniczący KPT.

Dodał, że zdaniem Izby zrównoważona polityka regulacji AI powinna składać się z trzech filarów. Pierwszy to cele gospodarcze, czyli rozwój kluczowych sektorów, dzięki AI oraz produktów i usług opartych na AI. Drugim jest bezpieczeństwo, które składa się z trzech aspektów: pragmatycznego zarządzania ryzykiem, samoregulacji i odpowiedzialnej inżynierii. Trzeci filar to zrównoważone motywacje, czyli wykorzystywanie systemu finansowania innowacji oraz kodeksy dobrych praktyk jako punkt odniesienia.

W grudniu 2023 r. Parlament Europejski i Rada UE osiągnęły porozumienie polityczne w sprawie aktu w sprawie sztucznej inteligencji. Akt będzie w pełni stosowany 2 lata po przyjęciu, z pewnymi wyjątkami. Zakazy wejdą w życie po sześciu miesiącach, zasady zarządzania i obowiązki dotyczące modeli sztucznej inteligencji ogólnego przeznaczenia zaczną obowiązywać po 12 miesiącach, a zasady dotyczące systemów sztucznej inteligencji - wbudowanych w produkty regulowane - zaczną obowiązywać po 36 miesiącach - informowała Komisja Europejska. 21 maja 2024 r. Rada UE ostatecznie zatwierdziła akt; powinien zacząć być stosowany w 2026 r.

Komitet Przelomowych Technologii został powołany przez Polską Izbę Informatyki i Telekomunikacji w kwietniu br. Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji to platforma firm działających na rzecz cyfrowej transformacji gospodarki i modernizacji państwa, która reprezentuje interesy gospodarcze firm przemysłu teleinformatycznego, pracuje na rzecz dobrych regulacji i procedur, które umożliwiają cyfrowy rozwój i modernizację państwa, przy zachowaniu zasad swobody gospodarczej, promuje kompetencje, procesy i dobre praktyki wspierające cyfrową transformację oraz upowszechnianie społecznie korzystnych innowacji - wyjaśniono na stronie PIIT.

Wiceprezes zarządu PIIT Olaf Krynicki powiedział PAP, że w ramach PIIT działa kilkanaście różnych komitetów, które zajmują się m.in. fintechami, kwestią praw autorskich, rozwiązaniami sieciowymi i operatorskimi. Dodał, że w samym KPT działa obecnie kilkadziesiąt firm. "Pomagamy firmom w (...) byciu głosem dla tych, którzy są po drugiej stronie, którzy tworzą prawo, po żeby to prawo było dobre, skuteczne, pozwalało się rozwijać, a nie przeszkadzało w rozwoju" - rozwinął Krynicki. (PAP)

bpk/ mick/

sztuczna inteligencja

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



TECHNOLOGIA
Inżynierowie z PW pracują nad rozwiązaniami, które zapewni gospodarstwu niezależność energetyczną



TECHNOLOGIA
Uczelnia i trzy firmy otrzymają 217 mln zł na cztery projekty dot. rozwiązań chmurowych

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

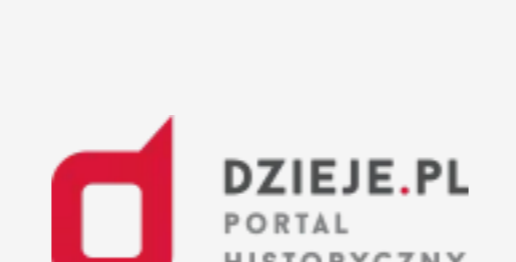
E-mail

Podaj swój email

Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

- Historia i Kultura
- Człowiek
- Zdrowie
- Życie
- Ziemia
- Kosmos
- Materia i energia
- Technologia
- Świat
- Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

- Uczelnie i Instytucje
- Innowacje
- Nagrody
- Prawo
- Popularyzacja
- Granty i Konkursy
- Wydarzenia
- Ludzie

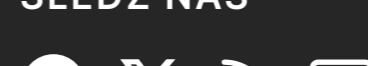
OD NAS

- Konkurs dla czytelników
- O serwisie
- Popularyzator Nauki
- Blog
- Książka
- Newsletter
- RSS
- Mapa strony
- Wykorzystywanie treści
- Logo do pobrania
- Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↑



MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ

- USŁUGI POGRZEBOWE
 - ADMINISTRACJA CMENTARZY
 - PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
 - FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
- KWIACIARNIA
poppyflowers.pl

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

83 344 35 24, 509 766 538, 601 369 849

REKLAMA

TERAZ | 18:00 | 21:00
☀️ ☀️ ☁️
+20° +19° +15°



CZW., 20 czerwca 2024

OFERTY PRACY | ZMARLI | HISTORIA ZIEMI BIAŁSKIEJ | NASZE AKCJE | DAJ ZNAĆ | [OGŁOSZENIA](#)

REKLAMA

Skazani za znieważanie Ukraińców

Opublikowano: czw, 20 cze 2024 18:44

Autor: Ewa Jaszczak



Pixabay

REKLAMA

Udostępnij na:



PRZECZYTAJ RÓWNIEŻ:

- Powiat radzyński: Pijany wezwał policję, bo chciał sprawdzić jak szybko przyjedzie
- Biała Podlaska: Policjant po służbie ustalił miejsce przebywania poszukiwanego
- Rosyjski balon lata w polskiej przestrzeni powietrznej. Zmierza na Wschód

W Białej Podlaskiej wykryto, że na Facebooku 69-letni ojciec i jego 34-letni syn wyzywali Ukraińców. Po dłuższym czasie obaj zostali skazani przez sąd za znieważenie grupy osób pochodzenia ukraińskiego z powodu ich przynależności narodowej.

20.06 Terespol: Sto lat pana Zygmunta

20.06 Konaszewski, Radziszewski? A może Nos?

20.06 Przemek Józwik - wschodząca gwiazda rocka z Baranowa. Zaczynał w Garażu

20.06 Sokół bez Gruli. Dzido: Takiego trenera to już nie będzie. Te sławetne "Jak Boga Kocham"

20.06 "Żyła", "Bliźniak" czy "Jawor"?

Więcej →



Obrońca odchodzi z Górnika Łęczna. Przeszedł do klubu z drugiej ligi



50 lat temu Polska została trzecią drużyną świata [ZDJĘCIA]



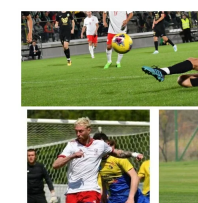
Konaszewski, Radziszewski? A może Nos?



Sokół bez Gruli.



Dzido: Takiego trenera to już nie będzie. Te sławetne "Jak Boga kocham"



"Żyła", "Bliźniak" czy "Jawor"?

REKLAMA

Prokuratura ustaliła, że na serwisie społecznościowym Facebook w grupie o nazwie "Grupa przeciwko OUN-UPA" Adam G. i jego syn Andrzej G. zamieszczali komentarze atakujące Ukraińców.

Starszy mężczyzna został oskarżony o to, że już 9 lipca 2018 r. pod wpisem obejmującym zdjęcie mężczyzny trzymającego flagę Ukrainy zamieszczonym na wspomnianej "Grupie przeciwko OUN-UPA", ukraińską ludność nazwał "dziczą ze wschodu".

13 lipca 2020 r. tamże zamieścił komentarz zaczynający się od słów: "tzw. Ukraińcy to nie naród...".

1 marca 2022 r. pod wpisem obejmującym fragment artykułu "Galeria: Ukraińscy studenci UMCS protestują przeciwko rosyjskiej inwazji na ich kraj", Adam G. opublikował komentarz - jak stwierdziła prokuratura - obejmujący wulgarne i powszechnie uznane za obelżywe określenie tej grupy ludności.

REKLAMA

Komentarze o podobnym wydźwięku zamieszczał jego syn Andrzej G.

Prokuratura uznała, że publicznie nawoływał do nienawiści wobec osób pochodzenia ukraińskiego.

Pod koniec listopada 2023 r. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wydał wyrok. Uznał obydwu mężczyzn za winnych prawie wszystkich postawionych zarzutów, czyli znieważania grupy z powodu przynależności narodowej oraz nawoływania do nienawiści wobec Ukraińców. Za te czyny skazał ich obu na kary grzywny po 2,7 tys. zł.

Prokurator wniósł apelację od wyroku białskiego Sądu Rejonowego. Przed kilkoma tygodniami zapadł wyrok w wydziale karnym odwoławczym Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd II instancji podwyższył grzywnę wymierzoną Adamowi G. do 3,9 tys. zł.

Uchylił zaskarżony wyrok w części uniewinniającej Andrzeja G. od dokonania czynu dotyczącego określania Ukraińców pogardliwym mianem "ukropów". Przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Białej Podlaskiej.

REKLAMA

Po uprawomocnieniu wyroku bialski sąd zastosował wcześniej zasądzony środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego odpisu na stronie internetowej Sądu Rejonowego.

(Pim)

REKLAMA

REKLAMA

POLECANE ARTYKUŁY:

Powiat radzyński:
Pijany wezwał policję,
bo chciał sprawdzić
jak szybko przyjedzie
Obrońca odchodzi z
Górnika Łęczna.
Przeszedł do klubu z
drugiej ligi

Biała Podlaska:
Policjant po służbie
ustalił miejsce
przebywania...
50 lat temu Polska
została trzecią drużyną
świata [ZDJĘCIA]

**Rosyjski balon lata w
polskiej przestrzeni
powietrznej. Zmierza
na Wschód**
Zmarł wybitny lekarz
z Lublina prof. Tomasz
Zubilewicz

Udostępnij na:



[← WRÓĆ NA STRONĘ GŁÓWNA](#)



ZALOGUJ SIĘ - Twoje komentarze będą wyróżnione oraz uzyskasz dostęp do materiałów PREMIUM.

e-mail hasło

Nie masz konta? [ZAREJESTRUJ SIĘ](#) Zapomniałeś hasła? [ODZYSKAJ JE](#)

20.06.2024

Sądy ratują uczelnie i hotele przed podatkiem ekstra

KSIĘGOWY / DYREKTOR FINANSOWY



Shutterstock

Szkoły wyższe nie płacą podatku od przychodów z budynków, gdy udostępniają akademiki studentom. To sytuacja nieporównywalna z komercyjnym najmem lub dzierżawą budynku – orzekł po raz kolejny Naczelny Sąd Administracyjny.

Utrwała się więc linia orzecznicza, która jest korzystna nie tylko dla uczelni, lecz także dla hoteli.

Przypomnijmy, że chodzi o tzw. minimalny podatek, który trzeba zapłacić, gdy nie ma wystarczająco dużego podatku dochodowego, od którego można byłoby odjąć ten pierwszy. W ten sposób fiskus chce zagwarantować sobie przynajmniej minimalne wpływy, czyli – innymi słowy – zapobiegać unikaniu opodatkowania. Regulują to art. 24b ustawy o CIT i art. 30g ustawy o PIT.

Zdania nie zmienił natomiast fiskus i nadal domaga się daniny, co potwierdza np. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 23 kwietnia br. (sygn. 0111 KDIB1-1.4010.157.2024.1.BS).

Kres sporom mogłaby położyć zmiana przepisów. Już w listopadzie 2022 r. apelowała o to Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich. Wnioskowała o zwolnienie z opodatkowania „podmiotów funkcjonujących na podstawie ustawy z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym”. Argumentowała, że nie zajmują się one komercyjnym najmem, więc nie powinien ich dotyczyć podatek od przychodów z budynków.

Na razie te apele pozostają bez echa, więc jedyną nadzieją dla uczelni są wyroki sądów administracyjnych, zwłaszcza sądu kasacyjnego. Spytaliśmy Ministerstwo Finansów, czy w związku z obecnym stanowiskiem NSA resort zgłosi nowelizację ustaw w tym zakresie. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Gdy ją dostaniemy, poinformujemy na łamach DGP.

Od nieruchomości komercyjnych

AKTUALNOŚCI

20.06.2024



JPK_KR. Będzie problem ze sprawdzeniem swoich przychodów

20.06.2024



Wnosząc aport do szpitala, województwo nie płaci VAT

20.06.2024



Fundacja rodzinna może wynająć apartamenty na krótkie terminy

[Więcej](#)

Przypomnijmy, że podatek od przychodów z budynków płacą właściciele i współwłaściciele budynków, jeżeli są one wynajmowane, wdzierżawiane lub oddane do używania na podstawie innej umowy o podobnym charakterze. Podstawą opodatkowania jest suma przychodów z poszczególnych budynków pomniejszona o 10 mln zł. Stawka podatku wynosi 0,035 proc. podstawy opodatkowania.

W przeszłości zapadały orzeczenia korzystne dla skarbowki, ale wynikało to albo ze sposobu sformułowania wniosku o interpretację przez samą uczelnię (sama napisała, że zawiera umowy najmu), albo z tego, że wyrok dotyczył innego zagadnienia

Dyrektor KIS konsekwentnie twierdzi, że umowami o charakterze podobnym do najmu czy dzierżawy są również usługi hotelowe oraz udostępnianie miejsc noclegowych w domach studenckich. Jego głównym argumentem jest to, że uczelnia (hotel) ustala warunki, na mocy których jest udostępniane miejsce w akademiku (w hotelu), a druga strona (student, hotelowy klient) wnosi z tego tytułu opłatę według odpowiedniej stawki. Jest to więc sytuacja porównywalna do najmu – twierdzi fiskus i żąda od uczelni oraz hoteli podatku od przychodów z budynków.

Uczelnie wygrywają

W najnowszym wyroku – z 11 czerwca 2024 r. – NSA uznał inaczej i orzekł po myśli uczelni (II FSK 1190/21). Z wnioskiem o interpretację wystąpił do fiskusa Uniwersytet Jagielloński. Jest on właścicielem sześciu akademików, z których cztery są prowadzone przez fundację na podstawie umowy podobnej do użyczenia, a dwa zarządzane bezpośrednio przez uczelnię.

We wniosku o interpretację uniwersytet podkreślił, że przydział miejsc w domach studentom i doktorantom następuje na podstawie decyzji, ma charakter administracyjnoprawny, wynika z nałożonego na uniwersytet ustawowego obowiązku zapewnienia miejsc noclegowych słuchaczom studiów. Dodał, że celami statutowymi fundacji są m.in. działalność w celu zapewnienia podstawowych warunków mieszkaniowych oraz prowadzenie i zarządzanie domami studenckimi.

Zwrócił też uwagę na to, że decyzja o przyznaniu miejsca w domu studenckim nie jest umową, ma charakter władczy, a ponadto wynika z obowiązku nałożonego na uczelnię ustawą z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.).

Wszystko to – jak argumentował uniwersytet – przemawia za wykładnią, że nie mamy tu do czynienia z umową podobną do najmu i dzierżawy. Uczelnia była więc zdania, że nie dotyczy jej art. 24b ustawy o CIT.

Dyrektor KIS zgodził się z nią tylko w części. Przyznał, że uczelnia ma rację w sprawie domów studenckich zarządzanych przez fundację. Stwierdził natomiast, że powinna ona płacić „minimalny” podatek od przychodów z akademików, którymi sama zarządza. Stosunek prawny pomiędzy uczelnią a studentem otrzymującym skierowanie do akademika wykazuje bowiem podstawowe elementy umowy najmu – przekonywał fiskus.

Uniwersytet wygrał w sądach obu instancji. WSA w Krakowie orzekł 17 listopada 2020 r. (I SA/Kr 746/20), że w tym wypadku nie można mówić o najmie ani innej podobnej do niego umowie.

Tego samego zdania był Naczelny Sąd Administracyjny. Zwrócił uwagę na to, że uczelnia przydziela miejsca w akademiku w trybie administracyjnym, a opłata za nie odbiega od cen rynkowych i ma na celu wyłącznie zapewnienie zwrotu kosztów użytkowania. Dodatkowo studentowi jest przydzielane miejsce w pokoju, a nie cały lokal, co potwierdza, iż nie można uznać stosunku łączącego uczelnię ze studentem za najem albo umowę do niego podobną.

– Nawet gdyby stosować w tej sprawie wykładnię funkcjonalną, to wprowadzenie podatku od przychodów z budynków miało na celu objęcie nim tylko komercyjnych nieruchomości, a akademiki takimi się są – tłumaczyła sędzia Aleksandra Wrzesińska-Nowacka.

Dodała, że w obrocie prawnym istnieją orzeczenia, z których wynika coś zupełnie przeciwnego. Ale – co podkreśliła sędzia – dotyczą one interpretacji indywidualnych, w

których uczelnia wprost wskazała, że zawiera ze studentami umowy najmu.

– Jeśli przez samego wnioskodawcę jest podawany stan faktyczny, zgodnie z którym jest to najem, to organ i sądy nie mają podstaw do przyjęcia, że podatku w tej sytuacji nie ma – tłumaczyła sędzia, akcentując różnicę między postępowaniem interpretacyjnym a postępowaniem wymiarowym (np. po przeprowadzonej u podatnika kontroli).

Nie pierwszy raz

Podobnie w sprawie akademików NSA orzekał już wcześniej, m.in. 17 kwietnia br. (II FSK 905/21) i 6 września 2023 r. (II FSK 2628/20). Już wtedy podkreślał, że pojęcie umowy o podobnym charakterze do najmu lub dzierżawy jest na tyle nieostre, że powinno być interpretowane z dużą dozą ostrożności.

Z pewnością natomiast nie można przyjąć, że uniwersytety, wykonując jedno ze swoich ustawowych zadań, uczestniczą w optymalizacji podatkowej – dodał NSA.

Tak samo orzekł WSA w Bydgoszczy w nieprawomocnym wyroku z 18 kwietnia 2023 r. (I SA/Bd 109/23). Wyjaśnił, że „w wyniku przyznania uczniowi zakwaterowania w internacie dochodzi do nawiązania stosunku prawnego, lecz innego niż umowa najmu, dzierżawy czy umowa o podobnym charakterze. Udostępnianie miejsc w internacie nie następuje na podstawie jakiegokolwiek umowy, lecz w ramach stosunku wewnątrzzakładowego łączącego ucznia z zakładem prawa administracyjnego, jakim jest uniwersytet”.

Korzystne dla uczelni wnioski płyną również z orzeczenia w sprawie uniwersyteckich domów wczasowych (wyrok z 19 września 2023 r., II FSK 2733/20). NSA zwrócił w nim uwagę na to, że „korzystanie czy też oddanie do użytkowania domku w takim ośrodku jest ograniczone do określonego regulaminem grona osób, ich pobyt jest dofinansowany z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a opłaty trafiają na konto tego funduszu. To wyklucza możliwość swobodnego kształtowania umowy”. Pisaliśmy o tym w artykule „Podatek od przychodów z budynków nie tak powszechny, jak chciałby fiskus” (DGP nr 183/2023).

Kiedy przegrana

W przeszłości zapadały też orzeczenia korzystne dla skarbowki. Ale wynikało to albo ze sposobu sformułowania wniosku o interpretację przez samą uczelnię (na co zwróciła uwagę sędzia Wrzesińska-Nowacka, uzasadniając wspomniany wyrok z 11 czerwca 2024 r.), albo z tego, że wyrok dotyczył innego zagadnienia.

Przykładem jest spór rozstrzygnięty 19 stycznia 2023 r. (II FSK 1393/20). Dotyczył on nie tego, czy uczelnia powinna płacić podatek od przychodów z budynków, tylko tego, czy przychody z tego tytułu mogą być objęte zwolnieniem na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o CIT. Sąd kasacyjny nie miał wątpliwości, że do daniny, o której mowa w art. 24b, nie mają zastosowania pozostałe regulacje ustawy o CIT, w tym przewidziany w niej system zwolnień podatkowych.

„Skoro ustawodawca w art. 17 ust. 1 pkt 4 zwolnił z opodatkowania dochody, to nie można twierdzić, że zwolnieniem tym objęty jest przychód, o którym mowa w art. 24b, zwłaszcza w sytuacji, gdy (...) przychodem w rozumieniu tego ostatniego przepisu jest wartość początkowa budynku” – uzasadnił NSA.

Hotele też górą

Problem z podatkiem od przychodów z budynków ma również branża hotelowa. W przeszłości sąd kasacyjny prezentował w tej kwestii wykładnię niekorzystną dla hoteli, czego przykładem wyrok z 7 lutego 2023 r. (II FSK 1717/20). NSA zgodził się w nim z sądem I instancji, że „umowa o świadczenie usług hotelowych mieści się w pojęciu umów o podobnym charakterze jak umowa najmu lub dzierżawy”.

Umowa o świadczenie usług hotelowych należy bowiem do umów mieszanych, zawierających w sobie elementy różnych umów nazwanych (sprzedaż, najem, dzieło, przechowanie) i nienazwanych (usługi podobne do zlecenia) – argumentował NSA, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2016 r. (I CSK 383/15).

Od takiej wykładni zdecydowanie odciął się NSA w wyrokach z 4 lipca 2023 r. (II FSK 70/21 i II FSK 71/21). Nie miał wątpliwości, że zawarte w art. 24b ust. 1 pkt 2 ustawy o CIT i art. 30g ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT odesłanie do umów o podobnym charakterze do najmu lub dzierżawy nie dotyczy umów hotelowych. Mają one – jak tłumaczył sędzia Jan Grzęda – zupełnie różny charakter od najmu lub dzierżawy, a różnice te są na tyle istotne, że wykluczają stosowanie przepisów o podatku od przychodów z budynków w odniesieniu do hoteli.

Przede wszystkim – jak tłumaczył sędzia – umowy hotelowe są uregulowane w ustawie o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1944).

Poza tym przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy najmu określają m.in. ustawowe prawo zastawu (art. 670), podnajmu, jeśli umowa najmu tego nie zabrania (art. 668 par. 1), a także to, kto w razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego wstępuje w stosunek najmu (art. 691 par. 1).

Prawo najmu lub dzierżawy może też zostać ujawnione w księdze wieczystej zgodnie z art. 16 ust. 2 pkt 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1984).

Takie stanowisko zostało potem potwierdzone m.in. w wyroku NSA z z 12 lipca 2023 r. (II FSK 372/23) oraz w nieprawomocnym wyroku WSA w Gdańsku z 19 kwietnia 2024 r. (I SA/Gd 43/24).

Skarbowka powinna rzucić ręcznik

– Wygląda na to, że korzystna linia orzecznicza stała się już ugruntowana, a dalszy upór dyrektora KIS jest bezcelowy – komentuje Grzegorz Niebudek, adwokat, doradca podatkowy i partner zarządzający w LTCA. Wskazuje przy tym na podwójną w niektórych przypadkach korzyść z wygranej z fiskusem.

– Będzie to nie tylko brak podatku od przychodów z budynków, lecz także w niektórych sytuacjach uniknięcie uznania przez fiskusa za spółkę nieruchomościową w rozumieniu art. 4a pkt 35 ustawy o CIT – tłumaczy ekspert.

To oznacza, że gdy zapada prawomocne rozstrzygnięcie, iż spółka z branży hotelowej nie osiąga przychodów z umowy o podobnym charakterze do umowy najmu, jest to również potwierdzenie, że nie musi ona informować szefa Krajowej Administracji Skarbowej o swojej strukturze właścicielskiej i nie dotyczy jej ograniczenie amortyzacji budynków z grupy 1 KŚT do wysokości amortyzacji bilansowej. © @

Współpraca Katarzyna Jędrzejewska



Autor
Mariusz Szulc



Autor
Robert P. Stępień

[PRENUMERATA](#)

[O NAS](#)

[KONFERENCJE](#)

[REKLAMA](#)

[KOMUNIKATY](#)

[REGULAMIN](#)

[POLITYKA PRYWATNOŚCI](#)

[ZMIENŲ USTAWIENIA PRYWATNOŚCI](#)

[APLIKACJA ANDROID](#)

[APLIKACJA IOS](#)

[ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER](#)



Chaos po wyroku TK.

Budżet i kilkanaście innych ustaw nie musi wylądować w koszu – uważają konstytucjoniści. Wystarczy nie publikować wyroków. ➔A14

PRAWORZĄDNOŚĆ

Chaos po wyroku Trybunału

Budżet i kilkanaście innych ustaw uchwalonych w tym roku nie muszą wylądować w koszu – twierdzą konstytucjoniści. Wystarczy nie publikować wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Zamieszania jednak nie unikniemy.

MATEUSZ MIKOWSKI

UZASADNIENIE WYROKU TK Z 19 CZERWCA

Trybunał pod przewodnictwem Krystyny Pawłowicz orzekł w środę, że ustawa uchwalona w styczniu przez Sejm bez udziału Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego jest niezgodna z konstytucją. Powodem tego jest – według Trybunału – niedopuszczenie do głosowania dwóch posłów.

Chodzi w tym przypadku o nowelizację ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, która jest jedną z ustaw przyjętych po wygaszeniu mandatów poselskich byłych szefów MSWiA.

Spór o mandaty

Utrata mandatów przez Kamińskiego i Wąsika wiązała się z prawomocnym skazaniem ich na dwa lata więzienia za nadużycie władzy w tzw. aferze gruntowej. W konsekwencji marszałek Sejmu wydał postanowienia o wygaszeniu ich mandatów, co skutkowało niedopuszczeniem ich do udziału w pracach Sejmu i głosowania.

„Niekonstytucyjność kontrolowanej ustawy nie jest spowodowana tym, że została uchwalona przez Sejm bez udziału wszystkich 460 posłów, lecz tym, że dwóch posłów na skutek arbitralnych czynności marszałka Sejmu, niemających unormowania w obowiązującym w RP porządku prawnym, nie zostało dopuszczonych do procedowania, zwłaszcza do udziału w głosowaniu sejmowym poprzez dezaktywację kart i niewpuszczenie do budynku Sejmu”.
„W czasie procedowania przez Sejm ustawy Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik byli posłami, przysługiwały

im wszystkie uprawnienia związane z pełnieniem funkcji posła”. „Trybunał uznał, że w konsekwencji działań marszałka Sejmu, które nie mieściły się w granicach obowiązującego w Rzeczpospolitej Polskiej prawa, posłowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik zostali pozbawieni faktycznej możliwości sprawowania swoich mandatów w toku prac nad kontrolowaną ustawą, a tym samym sprawowania władzy w imieniu narodu. Skutkowało to wadliwością procesu ustawodawczego z racji niewłaściwej obsady organu, którego w konsekwencji nie można zakwalifikować jako Sejm w rozumieniu konstytucyjnym”.

Decyzje te były i są kwestionowane do dziś.

Spór przeniósł się do Trybunału Konstytucyjnego. Od końca stycznia prezydent Andrzej Duda skierował tam już 14 wniosków w trybie kontroli następcej o zbadanie konstytucyjności ustaw. We wnioskach kwestionuje tryb ich uchwalenia, wskazując, że nastąpiło to bez dopuszczenia do głosowania dwóch posłów: Wąsika i Kamińskiego. W środę z wątpliwościami prezydenta zgodził się TK i orzekł o niekonstytucyjności ustawy.

Orzeczenie może być szczególnie istotne z uwagi na to, że w kolejce na rozpatrzenie w Trybunale czeka jeszcze 13 wniosków prezydenta związa-

nych z mandatami Kamińskiego i Wąsika. Wśród nich jest tegoroczna ustawa budżetowa. Jeśli TK w tych sprawach będzie kierował się wytyczonym w środę kierunkiem, to może uznać wszystkie te ustawy za niekonstytucyjne. Mogłoby się to bowiem wiązać z koniecznością wyrzucenia do kosza większości tegorocznego dorobku legislacyjnego Sejmu.

TK wbrew rzeczywistości

O konsekwencje precedensowego orzeczenia TK „Rzeczpospolita” zapytała prof. Krzysztofa Grajewskiego z Uniwersytetu Gdańskiego. – Ten wyrok jest

kuriozalny. Panowie Wąsik i Kamiński w rezultacie prawomocnego wyroku sądu utracili mandaty poselskie. W związku z tym ci, którzy wydali wczorajszy wyrok, nie uznają i zaprzeczają rzeczywistości – mówi konstytucjonalista.

Jego zdaniem wyrok TK jest kolejnym krokiem zbliżającym nasz kraj do całkowitego chaosu prawnego. – Zasadniczym problemem jest nielegalność działań tego Trybunału związana z nieprawidłową obsadą całego jego składu oraz utratą konstytucyjnej charakterystyki sądu konstytucyjnego. A skoro orzeka nielegalny Trybunał, to jego orzeczenia też są nielegalne. Innymi słowy, nie rodzą one skutków prawnych.

Oznacza to, że zaskarżone przez prezydenta ustawy nie mogą być skutecznie podważone przez ten Trybunał – twierdzi prof. Grajewski.

Według Wojciecha Hermelińskiego, sędziego TK w stanie spoczynku, kluczową kwestią, od której zależeć będą ewentualne skutki wyroku Trybunału, jest jego publikacja w Dzienniku Ustaw, za którą odpowiada Rządowe Centrum Legislacji. Zgodnie bowiem z art. 190 konstytucji orzeczenie TK wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

– Uważam, że wyrok ten nie powinien być publikowany i są ku temu uzasadnione podstawy. Trybunał już dawno utracił cechy legalnego sądu konstytucyjnego i przestał być Trybunałem Konstytucyjnym w rozumieniu ustawy zasadniczej. Poza tym mamy uchwałę Sejmu z marca w sprawie działalności TK, która też może być podstawą do niepublikowania tego i kolejnych wyroków – mówi Hermeliński.

Mowa o uchwale Sejmu będącej częścią rządowego planu gruntownych zmian w TK. Posłowie stwierdzili w niej, że Julia Przyłębska nie ma uprawnień do kierowania Trybunałem, a trzech tzw. sędziów-dublerów nie jest sędziami TK. Po podjęciu tej uchwały żadne z ośmiu wydanych tym czasie orzeczeń TK nie zostało opublikowane.

Zdaniem Hermelińskiego sama podstawa wniosków prezydenta do TK dotycząca obsady Sejmu jest wadliwa. – Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński zostali prawomocnie skazani przez sąd i utracili mandaty. Ten wyrok to nie tylko kompromitacja osób zasiadających w Trybunale, ale także kompromitacja prezydenta. Jest on doktorem prawa, a nie uznaje prawomocnego wyroku sądu okręgowego, który skazał obu panów – twierdzi sędzia.

Hermeliński nie widzi też realnego zagrożenia dla losu kilkunastu ustaw uchwalonych w tym roku przez Sejm, które zaskarżył prezydent. – Podejrzewam, że Trybunał będzie konsekwentnie orzekał o niekonstytucyjności tych ustaw, ale sądzę też, że nie będzie rodziło to żadnych skutków prawnych, bo wyroki te prawdopodobnie nie zostaną opublikowane. I słusznie, pozwoli to uniknąć poważnego kryzysu. Natomiast pogłębienie chaosu prawnego jest już nieuniknione – zaznacza. /

/

REKLAMA

ad

KONSTERNACJA PAN

Oklaskiwali Wieczorka za zapowiedź likwidacji Akademii Kopernikańskiej. Miny im zrzędy, kiedy usłyszeli o nowej ustawie dotyczącej PAN

Polityka • opublikowano: godzinę temu • aktualizacja: 23 minuty temu



Dariusz Wieczorek / autor: Dariusz Wieczorek

Podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wieczorek zapowiedział likwidację Akademii Kopernikańskiej. Jego słowa miały zostać nagrodzone przez akademików brawami. Czar jednak prysł, kiedy Wieczorek oznajmił, że rząd przygotowuje także ustawę o PAN. „Na razie projektu nie znamy. Dzisiejsza dyskusja była o niczym - powiedział w rozmowie z PAP prezes PAN, prof. Marek Konarzewski.

AUTOPROMOCJA

CODZIENNIE CZYTAJ WIĘCEJ NIŻ INNI

SUBSKRYPCJA wPolityce.pl + SIECI

KUP 50% TANIEJ →

An advertisement for a subscription to wPolityce.pl. It features a laptop and a smartphone, both displaying the website's content. The text is in Polish and includes a call to action to buy the subscription 50% cheaper.

REKLAMA

ad



DOKTORAT BARTOSIAKA



Rada Naukowa ISP PAN odebrała Bartosiakowi doktorat. Analityk odpowiada: "Będę walczył do końca. Decyzja nie jest ostateczna"



Minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wiczorek realizuje przedwyborcze zapowiedzi. Dziś podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN poinformował, że przekazał wniosek o złożenie dwóch ustaw do rządowego wykazu prac legislacyjnych. Jedna dotyczy likwidacji Akademii Kopernikańskiej, a druga nowelizuje ustawę o Polskiej Akademii Nauk.

” Wynika to z prostej rzeczy – chcemy wzmocnić Polską Akademię Nauk. To ona skupia najwybitniejszych profesorów, instytuty badawcze. Chcemy, aby była to instytucja wiodąca, jeżeli chodzi o polską naukę. Dziś dokładnie te same zadania są powielane w Akademii Kopernikańskiej, więc wydawanie pieniędzy na dwie tego typu instytucje nie ma sensu i lepiej je ze sobą połączyć, stąd dwie ustawy w jednym czasie – chcielibyśmy w ustawie o PAN uwzględnić kwestie dotyczące potencjału i majątku Akademii Kopernikańskiej, żeby to, co jest dobre kontynuować

— wyjaśnił min. Wiczorek w wypowiedzi przekazanej w czwartek PAP przez resort nauki.

[CZYTAJ TAKŻE: Już będą „opiłowywać” ważne instytucje naukowe? Wiczorek: Zlecimy audyt. Chcę wiedzieć, kto tam bierze za co pieniądze](#)

A komu potrzebna Akademia?

Akademia Kopernikańska miała być polem współpracy najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki na najwyższym poziomie. Kuźnią elit naukowych dla Polski, Europy i świata w ramach szerokiej współpracy uniwersyteckiej. Decyzją min. Przemysława Czarneka powstała w lutym ubiegłego roku.

” Formuła składu Akademii, w której znajdują się polscy i zagraniczni naukowcy, zapewnia taką twórczą kooperację. Popularyzuje też dziedzictwo patrona akademii Mikołaja Kopernika i jego wszechstronnych zainteresowań

— napisał od ubiegłorocznych laureatów Nagród Kopernikańskich ówczesny premier Mateusz Morawiecki. A byli nimi prof. Phillip James Edwin Peebles (twórca kosmologii fizycznej) oraz prof. Barry C. Barish (odkrywca fal grawitacyjnych).

Prezydium Akademii Kopernikańskiej jest zarazem Radą Naukową Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika (SGKM). Jej członkami i wykładowcami są m.in. laureaci Nagrody Nobla oraz prezesi czołowych banków centralnych na świecie.

SGMK jest jedynym w Polsce publicznym centrum edukacji, gdzie nowoczesny program naukowy zostaje wprowadzony przez światowej klasy ekspertów z takich instytucji jak Princeton, Oxford, Harvard czy NASA.

Informację dotyczącą inicjatywy legislacyjnej likwidującej Akademię Kopernikańską uczestnicy czwartkowego spotkania, członkowie PAN, przyjęli brawami.

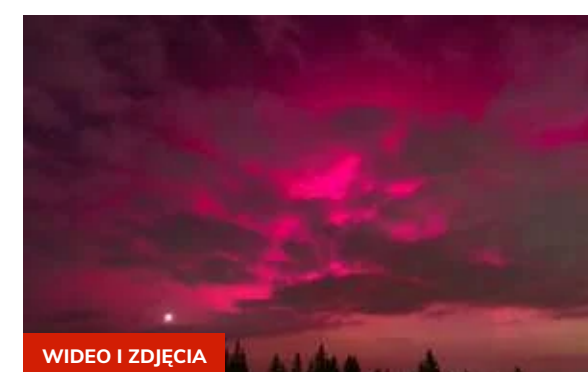
Podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN minister natomiast zastrzegł, że w projektach ustaw „nie ma na razie tematu dotyczącego przejęcia przez PAN niemałego majątku Akademii Kopernikańskiej. Ani jej członków”.

[CZYTAJ TAKŻE: Minister Czarnek wręczył Nagrody Kopernikańskie. „W ciągu tych czterech miesięcy, wiele się zadziało w Akademii Kopernikańskiej”](#)

W PAN konsternacja



PAN: Fundamentem dobrostanu nie tylko rozwój ekonomiczny



Niezwykły spektakl świetlny na niebie! Zorza polarne nad Polską. Relacje w sieci robią wrażenie. WIDEO I ZDJĘCIA



Sztuczna inteligencja może być chmurą nanomaszyn



Duże kontrowersje wśród ZG PAN wzbudziła informacja o projekcie ustawy o PAN. Władze akademii zwracały uwagę na to, że treść ustawy dotyczącej PAN nie jest im znana. **Min. Wieczorem nie chciał ujawnić dziś jakie konkretnie zmiany dla funkcjonowania PAN zawiera przygotowany projekt ustawy.** Zaapelował natomiast do akademików, by - kiedy to będzie formalnie możliwe - przekazywać uwagi do projektu, propozycje poprawek, szczegółowych rozwiązań.

” Nie będziemy się z tym spieszyć

— stwierdził polityk Lewicy i zadeklarował otwartość na dyskusję ze środowiskiem. Resort poinformował, że projekty trafiły na razie do KPRM, zaś później nastąpi etap konsultacji społecznych i prace legislacyjne.

” *Na razie projektu nie znamy. Pan minister zapowiedział, że dostaniemy projekt ustawy. My go nie znamy, więc dzisiejsza dyskusja była o niczym: nie o konkretnych zapisach. Co więcej, pan minister nie ujawnił, w którą stronę te zapisy zmierzają; jaki jest cel regulacji; jak ma się zmienić akademia. I poza bardzo ogólnymi przymiotnikami, 'że chodzi o wzmocnienie akademii, że mamy być silniejsi' - niczego konkretnego żeśmy nie usłyszeli”*

— alarmuje w rozmowie z PAP prezes PAN, prof. Marek Konarzewski. Dodał, że władze akademii są w niekomfortowej sytuacji.

” *Pan minister zapowiedział, że projekt zostanie upubliczniony do konsultacji, w których weźmie udział nie tylko środowisko akademii, ale również inne środowiska. **Chyba minister nie przyjął do wiadomości naszego apelu, żeby rozmawiać o projekcie przede wszystkim z nami.** A dopiero w drugiej kolejności - z innymi środowiskami i podmiotami. Jesteśmy pełni niepokoju*

— zauważył prezes PAN. Profesor poinformował, że PAN przygotowała stanowisko, w którym prosi o powrót do partnerskiego procedowania ustawy, i „proponuje po raz kolejny panu ministrowi, aby procedowanie odbywało się z jak najszerszym uwzględnieniem zapisów projektu”, który przygotowano w akademii i złożono do ministerstwa nauki jeszcze w 2023 roku.

[CZYTAJ TAKŻE: Kongres naukowy Futurist of the Year 2024. Wydarzenie, jakiego potrzebuje polski świat akademicki](#)

koal/pap

REKLAMA



Autor



Robert Knap

Dziennikarz portalu wPolityce.pl

Powiązane tematy

[AKADEMIA KOPERNIKAŃSKA](#) [MNISW](#) [PAN](#) [WIECZOREK](#)

Wspólnie brońmy Polski i prawdy!

WESPRZYJ NAS →

Minister nauki zapowiada likwidację Akademii Kopernikańskiej

BADANIA NAUKOWE 20.06.2024, 16:42

Alicja Gardulska



Siedziba Akademii Kopernikańskiej w Warszawie. (Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Wyborcza.pl)

Nie byliście pieszczochami poprzedniej władzy, trzeba trochę czasu, by to wyrównać - przekonywał członków Polskiej Akademii Nauk minister nauki. Obiecał im likwidację Akademii Kopernikańskiej, która była szykowana na konkurencję PAN. - Musimy być, jak jedna pięść - mówił

- Czuję wielką treść — zaczął minister Dariusz Wiczorek. Mówił do kilkuset wybitnych profesorek i profesorów, którzy tworzą Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk. W czwartek przyjechali na sesję do Warszawy.

Zgromadzenie jest najwyższym organem Akademii - określa kierunki i nadzoruje jej działania, wybiera władze. Spotyka się co najmniej dwa razy do roku. W skład Zgromadzenia wchodzi ponad 300 członków krajowych PAN, czyli "uczonych, którzy wyróżniają się szczególnym dorobkiem naukowym i autorytetem oraz posiadają nieposzlakowaną opinię".

REKLAMA

REKLAMA

Dyrektorzy instytutów PAN alarmują w Sejmie o problemach finansowych. Minister nauki nie przyszedł na posiedzenie

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Minister nauki próbował przekonać naukowców, że "nic o nich bez nich".

REKLAMA

AKADEMIA
KOPERNIKAŃSKA

BADANIA NAUKOWE

DARIUSZ WICZOREK

MINISTERSTWO
NAUKI I
SZKOLNICTWA
WYSZSZEGO

NAUKA

POLSKA AKADEMIA
NAUK

10

Chodzi o zapowiedź reformy Polskiej Akademii Nauk, na którą czekają wszyscy, bez wyjątku. Pod koniec marca ministerstwo oznajmiło, że nie ma zamiaru bazować na projekcie, który przygotowała Akademia. I zaczęła się burza. Od kilku miesięcy trwa dyskusja wokół czegoś, co widzieli nieliczni. Ministrowie "podrzucają" dziennikarzom fragmenty projektowanych rozwiązań, potęgując niepokój w środowisku. Podkreślają jednocześnie, że trwają szerokie konsultacje w PAN. Z Akademii z kolei płyną alarmistyczne głosy, że w pomysłach resortu nie ma spójnej wizji a jedynie próba przejęcia kontroli nad finansami i zarządzaniem PAN.

Akademia Kopernikańska do likwidacji

Minister nauki zaczął od tego, że razem z projektem reformy PAN podpisał też projekt ustawy o likwidacji Akademii Kopernikańskiej.

Dostał gromkie brawa. Nic dziwnego - powołana mimo protestów środowiska akademickiego instytucja, była postrzegana jako podporządkowana politykom kuźnia nowych naukowych elit. Naukowcy alarmowali, że dubluje zadania innych podmiotów, w tym Polskiej Akademii Nauk.

REKLAMA

Minister zastrzegł, że w projektach nie ma na razie mowy o "przejęciu przez PAN niemałego majątku Akademii Kopernikańskiej". Ani jej członków. Celem są porządki i pokazanie, że "nie ma mowy o żadnej rywalizacji", to PAN jest liderem.

Granty Mikołaja Kopernika. Akademia wyjaśnia, dlaczego anulowała pierwszy konkurs

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ



Szczegółów nie znamy, bo projekty nie zostały upublicznione.



Wiadomo, że Akademia Kopernikańska jest mocno okopana prawnie. Została powołana na mocy ustawy. W praktyce zatem na jej rozwiązanie musi się zgodzić prezydent.

REKLAMA

Kto napisze ustawę o PAN?

Potem minister nie miał już dla naukowców tak dobrych wieści. A przynajmniej nie takich, na jakie czekali. Zapewniał, że chce wzmocnić Polską Akademię Nauk. - Nie byliście pieszczołami poprzedniej władzy, trzeba trochę czasu, by to wyrównać - ocenił.

REKLAMA

Jego zdaniem szansą dla Akademii jest właśnie nowelizacja uchwały o PAN, którą podpisał i przekazał do dalszych prac rządowych. Nie chciał mówić o szczegółach projektowanych rozwiązań. Zastrzegł, że "nie ma już w nim zapisów, które są nie do zaakceptowania przez Akademię" (np. to, by kanclerza PAN powoływał minister). Tłumaczył, że wiceminister Maciej Gdula przygotował "radykalny projekt", ale z części zapisów resort już się wycofał. - Jestem przygotowany na kompromis - zapewniał.

Prosił naukowców o dystans i o to, by nie krytykowali go z góry publicznie. - To jest niedobrze, jeśli się od razu mówi, że druga strona wszystko zrobiła źle. - mówił. - Nie chciałbym, żebyśmy dali argumenty drugiej stronie, że oto, proszę bardzo, jest to świetna instytucja [Akademia Kopernikańska - red.] a tamci, działający od 1951 roku tylko ciągle się kłócą i nie potrafią się ze sobą dogadać. Musimy być jak jedna pięść, musimy pokazać jedność tego środowiska, nawet jak się różnimy - dodał. Jego celem jest przyjęcie obu ustaw do końca roku.

Instytut Psychologii PAN na skraju niewypłacalności. Minister mówi o porządkach w nadzorze



ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Ze schowka

Moje greckie święta. Taniec łączy pokolenia. Dzieci uczą się go na WF-ie albo chodzą na kursy



DUŻY FORMAT

Obawa o prestiż PAN

Naukowcy wielokrotnie podkreślali, że trudno im się odnieść do czegoś, czego nie widzieli. Ministerstwo wysłało swoje pierwsze pomysły tylko do prezydium PAN z prośbą o dyskrecję.



Najwięcej niepokoju akademików budzi pomysł, by trafili z rąk premiera pod nadzór ministra nauki.

Niektórzy podnoszą, że to obniży prestiż PAN. Prezes Akademii, prof. Marek Konarzewski mówił o tym, że pomysły ministerstwa dążą do przejęcia przez ministerstwo nadzoru nad finansami i majątkiem, a także zerwania relacji między korporacją uczonych a instytutami. - Ustawę pisze się na gorsze, nie na lepsze czasy - przekonywał. Przypomniał, że

REKLAMA

ZAJRZYJ DO SCHOWKA

były minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek chciał odwoływać dyrektora, zwalniać pracowników i blokować finanse Instytutu Socjologii PAN, bo nie podobały mu się prowadzone w nim badania.

REKLAMA

Prof. Konarzewski przekonywał, by wrócić do projektu, który wypracowało środowisko Akademii.

Wieczorek: Będzie łatwiej o pieniądze

Minister tłumaczył, że po to właśnie były prekonsultacje, by wskazać miejsca, w których "idzie po bandzie". Powrotu do projektu PAN nie ma. Przekonywał, że teraz czas, by projekt i samą Akademię ocenili inni - w konsultacjach weźmie przecież udział kilkadziesiąt różnych instytucji. Nie obeszło się bez drobnych złośliwości. Szef resortu nauki mówił, że w kancelarii śmieją się, że PAN wystąpił z opinią do projektu ustawy, którego nie ma. - Nabierzcie trochę dystansu, najgorzej być sędzią we własnej sprawie. Może niech was inni ocenia, może wpadną na coś, czego nie dostrzeżliście - przekonywał naukowców. Mówił też, że widać, że wewnątrz Akademii iskrzy.

Według Wieczorka, przejście Akademii pod nadzór ministra nauki pomoże rozwiązać jej problemy finansowe. - W ostatnim momencie dorzuciliśmy te 180 mln złotych [zwiększenie subwencji dla PAN na 2024 - red.], musieliśmy walczyć, bo nikt tego systemu nie rozumie. Chciałbym, żebyśmy zachowali zdrowy rozsądek. Dużo łatwiej mi będzie walczyć o pieniądze dla PAN, bo będziecie w systemie nauki i szkolnictwa wyższego - przekonywał.

REKLAMA

Psychologowie z PAN o nowej ewaluacji czasopism: będzie kosztowna i kontestowana



ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

- To jest wieloletnie systemowe niedofinansowanie, sama zmiana ustawy tego nie naprawi - przekonywał prof. Karol Palka, dyrektor Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk.



Przypomniał, że nawet ostatnie pieniądze, które popłynęły z ministerstwa z myślą o podwyżkach dla pracowników naukowych były rozdzielone nierówno - uczelnie dostały 27 proc. więcej, instytuty PAN - 21 proc.

A prof. Agnieszka Wierzbicka ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przypomniała, że instytuty już podlegają ministrowi. - To Akademia i kancelaria są pod zarządem premiera - mówiła.

Uchwała Zgromadzenia Ogólnego PAN

Co dalej? Po wyjściu ministra naukowcy dyskutowali o tym, jak zdecydowana powinna być ich odpowiedź. Padały głosy, że "kredyt zaufania do ministra się wyczerpał" i trzeba zareagować stanowczo. Niektórzy podnosili, że trzeba "docenić to, że minister przyszedł", ale też "pokazać, że PAN musi mieć wpływ na to, jaki będzie projekt".

W efekcie Zgromadzenie Ogólne PAN przyjęło uchwałę, w myśl której oczekuje "kontynuacji prac nad zmianą ustawy o PAN, których podstawą powinny być rozwiązania prawne zaproponowane w projekcie ustawy opracowanym w środowisku PAN, złożonym do ministra właściwego ds. nauki w marcu 2023 r."

Redagowała Natalia Mazur

AKADEMIA
KOPERNIKAŃSKA
BADANIA NAUKOWE
DARIUSZ WIECZOREK
MINISTERSTWO
NAUKI I
SZKOLNICTWA
WYŻSZEGO
NAUKA
POLSKA AKADEMIA
NAUK



Bartosz Wieliński



GAZETA UCHODZCÓW

W Afganistanie chcieli go zabić, w Wielkiej Brytanii go nie przyjęli. Dziś gotuje dla Polaków



DUŻY FORMAT

Jak hartuje się studentów medycyny. "Nasze zdrowie nic nie znaczy"



OPINIE

Studenckie demonstracje solidarności z Hamasem, czyli globalna intifada

REKLAMA

Czytaj teraz

Artykuł ze schowka

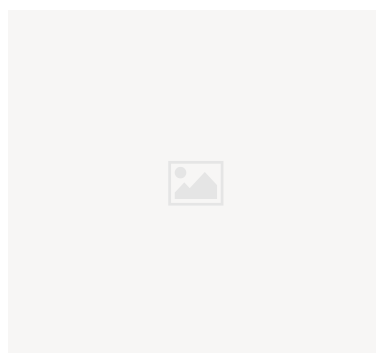
ZAJRZYJ DO SCHOWKA

Moje greckie święta. Taniec łączy pokolenia. Dzieci uczą się go na WF-ie albo chodzą na kursy

DUŻY FORMAT URSZULA JABŁOŃSKA

Właściciel kafenijo nie tylko karmi i poi ouzo swoich stałych klientów, w większości starych wdowców - on im też rozdziela lekarstwa, bo sami mogli by o nich zapomnieć.

19 GRUDNIA 1:00



Podobne artykuły

A gdyby tak w ogóle zlikwidować listę czasopism? Nowa ewaluacja nauki według PAN

BADANIA NAUKOWE

Oceniamy, ale tylko najlepszych - proponują naukowcy z Polskiej Akademii Nauk. W systemie, który opracowali, kontrowersyjna lista czasopism punktowanych nie byłaby już potrzebna.



Apelują o zmiany w awansach naukowych. "Niejasne kryteria dają pole do nadużyć"

Wydanie z dnia: [czwartek, 20. czerwiec 2024](#) » [Gazeta Prawna](#)[WRÓĆ DO WIDOKU GAZETY](#)

Zarzuty za ocenianie uczelni

WYWIAD



dr hab. inż. Janusz Uriasz, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej / fot. Materiały prasowe / Materiały prasowe

dr hab. inż. Janusz Uriasz: Zatrzymanie byłego dyrektora to duży szok dla wszystkich. Zastanawiam się, czy jest możliwe wpływanie na oceny Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Przecież decyzje są podejmowane kolegialnie. Nasuwa się pytanie, czy dyrektor działał sam

Przed Polską Komisją Akredytacyjną (PKA) poważne wyzwania. Zdaniem ministra nauki Dariusza Wieczorka ma ona m.in. zahamować napływ osób wyłudzających wizy studenckie, uniemożliwić działalność podmiotów, które prowadzą niskiej jakości studia podyplomowe online, i zapewnić wysoką jakość kształcenia lekarzy. Czy PKA jest na to gotowa? Czy ma do tego narzędzia?

Może zacznę od tego, co robimy. PKA ocenia jakość kształcenia wyłącznie na kierunkach studiów prowadzonych na podstawie polskich przepisów regulujących obszar szkolnictwa wyższego. Oceniamy to, jakie są kryteria przyjęcia studentów na dany kierunek, ich postępy w kształceniu i narzędzia stosowane przez uczelnię. Wszelkie inne kwestie, np. to, jakie są kryteria przyznania wizy studenckiej, to nie są kompetencje komisji. To, co się dzieje, poza procesem kształcenia, jest poza naszymi możliwościami oceny.

Mam wrażenie, że PKA ma być lekarstwem na całe zło systemu szkolnictwa wyższego.

Taki pogląd ostatnio się rzeczywiście ukształtował. PKA ma misję oceny kierunków studiów. Wszystkich prowadzonych w kraju, niezależnie od ich formy, miejsca i rodzaju uczelni. Wszystkie szkoły wyższe czekają na potwierdzenie, że jakość kształcenia realizowana przez nie jest na wysokim poziomie. Nie możemy być kierowani wyłącznie do walki z patologiami, chociaż to one najbardziej nas niepokoją. Nasze oceny nie zawsze są pozytywne, ale decyzje o tym, co się stanie z danym kierunkiem, są w gestii samych uczelni oraz ministra. Nie mamy wpływu na to, czy rekrutacja zostanie wstrzymana, kierunek zamknięty czy uruchomiony.

Trochę w działaniach PKA trudno się połapać. Są opinie i oceny. Oceny programowe, instytucjonalne, kompleksowe. Minister Wieczorek zapowiada, że kierunki podyplomowe będą z kolei certyfikowane przez PKA. O co w tym wszystkim chodzi? Kogo i kiedy sprawdza PKA?

Głównym naszym narzędziem jest ocena programowa kierunku studiów. To ocena jakości na studiach pierwszego stopnia, drugiego stopnia i na studiach jednolitych. Studia podyplomowe w tej chwili nie są w ogóle oceniane przez PKA. Przypomnę, do 2016 r. była ocena instytucjonalna, w ramach której oceniano całą jednostkę – wydział bądź instytut i wszystkie kierunki studiów, które prowadził, także podyplomowe. Sprawdzano zdolności tej jednostki do prowadzenia studiów. Ocena instytucjonalna została zniesiona. Na to miejsce w 2018 r. pojawiła się w ustawodawstwie ocena kompleksowa. Niestety nie jest jeszcze realizowana. Minister najpóźniej w roku 2020 miał wydać rozporządzenie wykonawcze. Wciąż czekamy na jego wydanie.

Czyli mamy lukę w systemie?

Tak. Z jakiegoś powodu minister nie był w stanie określić warunków oceny kompleksowej. Bardzo nad tym boleję. Wiem, że obecny minister pracuje nad projektem, i mam nadzieję, że rozporządzenie zostanie wydane niezwłocznie. Wtedy będziemy mogli przystąpić do działania. Ocena kompleksowa będzie dotyczyła całej uczelni, ale będzie mogła dotyczyć też kształcenia prowadzonego w wybranych dziedzinach. Tak naprawdę teraz możemy dokonywać jedynie oceny programowej. Minister może też zwrócić się do nas o wydanie opinii. Ta opinia – pozytywna, negatywna, zawierająca rekomendacje – jest ministrowi potrzebna do udzielenia zgody na uruchomienie kierunku. Decyzje ministra w zakresie zgody na uruchomienie kierunku bądź odmowy były zbieżne z opiniami PKA.

Aż do czasów ministra Przemysława Czarnka i nowych kierunków lekarskich.

Tak. Tu historia napisała inny scenariusz. Minister zapoznawał się z opinią PKA i podejmował decyzje, które uważał za stosowne. Miał do tego prawo. Członkowie Polskiej Komisji Akredytacyjnej nie zawsze jednak rozumieli te decyzje.

W przyszłości konsekwencje dla pacjentów mogą być dotkliwie. Właśnie – lada dzień poznamy oceny programowe kierunków lekarskich uruchomionych pomimo negatywnej opinii PKA.

Tak. To oceny programowe, choć sytuacja jest ekstrapordynaryjna. Zazwyczaj kierunki ocenia się po pierwszym roku od uruchomienia kierunku, trzecim roku oraz po zakończonym całym cyklu studiów i dalej w interwałach kolejnych cykli oceny. Zależy, na jak długi okres ocenę pozytywną wydano – do dwóch lat, jeśli wydano jednocześnie zalecenia do wykonania, lub na sześć lat bez dodatkowych warunków. Minister nauki zwrócił się do nas o przeprowadzenie oceny na wniosek, ponieważ miał uzasadnione wątpliwości co do jakości kształcenia. Po raz pierwszy mamy takie doświadczenie, żeby przeprowadzać oceny programowe przed upływem ukończenia pierwszego roku studiów. Wynik takiej oceny będzie wiążący dla ministra w przeciwieństwie do wcześniejszej opinii. Jeśli będzie ona negatywna, kierunek trzeba będzie zamknąć. Właściwie już skończyliśmy czynności na ocenianych uczelniach.

Czyli pan już wie, jakie te oceny będą?

Nie chciałbym ujawniać swojej wiedzy, bo dopiero prześlemy raporty na uczelnie. Uczelnie będą się mogły do nich ustosunkować. Od tego zależy, jaka będzie ostateczna ocena. Dajmy im więc jeszcze szanse – może jeszcze wyjaśnią nasze wątpliwości i wskażą, jak chcą pokonać problemy. Nie możemy tej procedury zmienić. Miesiąc temu przeszliśmy pozytywnie akredytację Amerykańskiej Agencji National Committee on Foreign Medical Education and Accreditation (NCFMEA), dzięki której dyplomy wszystkich uczelni kształcących lekarzy w Polsce są uznawane w USA, a studenci amerykańscy mogą się kształcić w naszym kraju. Nie możemy, dla dobra wszystkich uczelni, ryzykować utraty uznania NCFMEA.

Jak dużo jest uczelni, które będą miały problem z utrzymaniem kierunku?

Uczelnie borykają się z problemami kadrowymi. Nowe szkoły wyższe muszą pozyskać kadrę z rynku, a jej po prostu nie ma w wystarczającej liczbie. Nauczyciele akademicy pracują na innych uczelniach. Problemem jest też infrastruktura, która jest droga i niedostępna. Trzeci problem to trudności związane z samym procesem dydaktycznym, np. liczebność grup studenckich, dojazdy do oddalonych od siedziby uczelni miejsc realizacji zajęć, jakość materiałów dydaktycznych.

O tych problemach wiedzieliście też miesiąc temu, bez raportów z oceny.

Tak, ale nie wiedzieliśmy, jak uczelnie zamierzają pokonać te trudności. Niektóre mają szanse na ich pokonanie, inne samodzielnie tego nie zrobią. Muszą uzyskać wsparcie zewnętrzne lub zrezygnować z kształcenia.

Porozumienie Rezydentów otrzymało z Politechniki Bydgoskiej listę nauczycieli deklarujących gotowość do podjęcia pracy na kierunku lekarskim w tej uczelni. Rezydenci to zweryfikowali – spośród tych osób przynajmniej pięć nie planuje podjąć pracy, a jedna nie żyje...

Otrzymaliśmy wnioski uczelni, a w nich podpisane dokumenty – deklaracje podjęcia pracy w tej uczelni. Nie będę komentował tych informacji. Natomiast w każdym przypadku dokonujemy weryfikacji stanu kadry w czasie oceny programowej na miejscu, na uczelni.

Ale państwo bazują na dokumentach.

Oczywiście. Członkowie zespołu PKA spotkali się jednak z osobami deklarującymi podjęcie pracy w Politechnice Bydgoskiej. Zobaczymy, jakie będą ich wnioski końcowe. Ocena materiałów jeszcze nigdy nie odbywała się w tej formule. Tam, gdzie kierunki zostały uruchomione, weryfikujemy, kto naprawdę uczy na tych uczelniach. Oceniamy stan faktyczny. Sprawdzamy, kim są nauczyciele akademicy, i ich kompetencje do realizacji powierzonych im zadań, np. prowadzenia konkretnego przedmiotu. Uczelnia ma prawo zatrudniać także innych pracowników, niż deklarowała. Podczas cyklu kształcenia wiele może się zmienić. Oceniamy więc, czy proces kształcenia jest prowadzony ciągle, przez kadrę z właściwym dorobkiem i kompetencjami. Oceniamy stabilność kadry i generalnie politykę kadrową uczelni. Natomiast jeżeli w krótkim czasie następują duże zmiany w strukturze kadry nauczycieli, to wówczas tego nie rozumiemy. Taki stan nie sprzyja utrzymaniu jakości kształcenia.

A są takie sytuacje?

Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć. Czekam na wyjaśnienia uczelni.

Czyli są takie różnice w zatrudnieniu.

Wynika to zapewne z dostępności kadry w danym regionie. Natomiast zaskakujące jest to, że mimo negatywnej opinii PKA uczelnie są w stanie rekrutować studentów. W wielu krajach brak oceny lub opinia negatywna takiego ciała jak PKA powoduje samoistne odejście kandydatów. Jak to się stało, że uczelnie uruchomiły kształcenie i zdobyły kandydatów na studia, mimo iż w ocenie PKA nie były na to gotowe?

Minister na to pozwolił, a studenci mieli zaufanie do państwa.

Dlatego cieszę się, że teraz o tym rozmawiamy. Że informacje o działalności komisji dotrą do szerszego grona osób. Dążymy do standardu, w którym kandydat na studia będzie miał do wyboru wyłącznie uczelnie z pozytywną oceną PKA. Obecny problem polega na tym, że podjęcie studiów na nieautoryzowanym kierunku może się okazać dla studenta szkodą trudną do naprawienia. Dlatego kończymy ocenę kierunków, które otrzymały negatywną opinię. A już jesienią pojedziemy ocenić te kierunki lekarskie, które otrzymały pozytywną opinię po zakończonym przez nie pierwszym roku kształcenia.

Czy komisja powinna weryfikować jakość kształcenia na studiach podyplomowych?

PKA mogłaby prowadzić ocenę tych studiów. Jednak nasze obecne zasoby muszą zostać znacznie zwiększone, aby pozwolić na ocenę jakości kształcenia na studiach podyplomowych. Tych studiów jest bardzo wiele. Osobiście wolałbym oceniać zdolności jednostek do prowadzenia tych studiów i ich zakresy, a nie same studia podyplomowe. Już to pozwoliłoby uzyskać znaczną poprawę jakości na tych studiach, a przynajmniej wyeliminować tzw. drukarnie dyplomów.

Andrzej K., były rektor Akademii Polonijnej w Częstochowie, Waldemar U., rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie, oraz Marek W., rektor Wyższej Szkoły Kadr Menedżerskich w Koninie, działając w krótkich odstępach czasu, wykonując z góry powzięty zamiar, udzielili korzyści majątkowej osobie reprezentującej PKA w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznej. To informacja ze strony CBA. Czy wewnątrz komisji trwają jakieś kontrole?

Współpracujemy z CBA i innymi organami. Udostępniamy materiały. Została zatrzymana jedna osoba – to były dyrektor biura PKA. Nie wiemy, jakie zarzuty zostały mu postawione, jednak dla wszystkich pracowników biura oraz współpracowników komisji, którzy rzetelnie i z oddaniem wykonują swoje obowiązki, wszelkie czynności stojące w sprzeczności z Kodeksem Etyki PKA są nieakceptowalne. To duży szok dla wszystkich. Zastanawiam się, czy jest możliwe wpływanie na oceny PKA. Przecież decyzje są podejmowane kolegią. Prowadzimy także własną analizę wszystkich materiałów i procesów podejmowania decyzji. Zajmuje się tym niezależna, wewnętrzna komisja.

To może dyrektor nie działał sam?

Takie pytanie się nasuwa. Może jednak mamy do czynienia ze zbieżnością prawidłowej decyzji z ofertą korupcyjną. Niezależnie podjęliśmy także działania wewnętrzne, minimalizujące możliwe ryzyka. W podejmowaniu decyzji PKA nie uczestniczą wyłącznie członkowie komisji. W każdym przypadku, np. oceny programowej, zespoły tworzą w większości eksperci zewnętrzni reprezentujący uczelnie, pracodawców, studentów. Musimy mieć absolutną pewność, że zespoły pracujące nad daną sprawą są właściwie dobrane. © ®

Rozmawiała **Katarzyna Wójcik**

[Czytaj też o konsekwencjach ocen PKA na B10](#)



Autor
Katarzyna Wójcik

PRENUMERATA

O NAS

KONFERENCJE

REKLAMA

KOMUNIKATY

REGULAMIN

POLITYKA PRYWATNOŚCI

ZMIEN USTAWIENIA PRYWATNOŚCI

ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER

Adres e-mail

ZAPISZ SIĘ



Aktualności

20

Czerwca

KONKURSY



Fot. Paweł Wodnicki

Opublikowano: 2024-06-20

Prof. Karol Życzkowski z prestiżowym ERC Advanced Grant

Prof. Karol Życzkowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Centrum Fizyki Teoretycznej PAN otrzymał prestiżowy ERC Advanced Grant. Będzie badał struktury, które mogą być istotne dla rozwoju teorii informacji kwantowej oraz technologii kwantowych.

ERC Advanced Grants to konkurs, w którym o finansowanie przełomowych badań ubiegają się doświadczeni naukowcy, o uznanym już dorobku. W tegorocznej edycji, rozstrzygniętej na początku kwietnia, wyłoniono 255 laureatów, do których trafi blisko 652 mln euro. W tym gronie znalazło się troje

naukowców, którzy swoje projekty będą realizować w Polsce: prof. Emanuel Gull (Uniwersytet w Michigan, grant na Uniwersytecie Warszawskim), prof. Grażyna Jurkowlaniec (Uniwersytet Warszawski) i prof. Tomasz Skotnicki (Politechnika Warszawska).

Wykorzystując dodatkowe środki, Europejska Rada ds. Badań Naukowych postanowiła w ramach tego konkursu sfinansować badania kolejnych naukowców. Jednym z nich jest prof. Karol Życzkowski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Projekt TAtypic, na realizację którego krakowski badacz otrzymał ponad 2,25 mln euro, dotyczy mechaniki kwantowej, a w szczególności struktur, które mogą być istotne dla rozwoju teorii informacji kwantowej oraz technologii kwantowych. Głównym celem jest zbadanie własności typowych stanów i kanałów kwantowych, a także identyfikacja wyróżnionych struktur o ekstremalnych własnościach, przydatnych do przetwarzania informacji kwantowej.

Karol Życzkowski jest profesorem w Instytucie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracuje także w Centrum Fizyki Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk. Był stypendystą fundacji Humboldta w Niemczech oraz Fulbrighta w Stanach Zjednoczonych. Prowadził roczny projekt badawczy w kanadyjskim Perimeter Institute w Waterloo. W latach 2019–2023 był dyrektorem Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej w Gdańsku. Od 2014 roku jest członkiem Academia Europaea. Cztery lata temu został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a dwa lata temu – Polskiej Akademii Nauk. Obecnie pełni funkcję prezesa Oddziału PAN w Krakowie.

Do jego osiągnięć naukowych należy analiza geometrii zbioru stanów splątanych i wprowadzenie miary kwantowego splątania zwanej negativity, konstrukcja entropii dynamicznej układu kwantowego opartej o stany koherentne, podanie entropowych relacji nieoznaczoności sformułowanych przy pomocy majoryzacji wektorów, wprowadzenie odległości Monge'a powiązanej z zagadnieniem transportu do zbioru stanów kwantowych oraz konstrukcja absolutnie maksymalnie splątanych stanów układu czterocząstkowego powiązanych z rozwiązaniem kwantowego odpowiednika problemu 36 oficerów Eulera.

Ma także na koncie prace matematyczne dotyczące zakresu numerycznego operatora, zespolonych macierzy Hadamarda, a także teorii wyboru społecznego. Jest współautorem pracy podającej oszacowanie optymalnej wartości progu większości kwalifikowanej w systemie Penrose'a głosowania dwustopniowego, wykorzystane w autorskim systemie głosowania w Radzie Unii Europejskiej. Pokrewna praca na temat podziału mandatów w Parlamencie Europejskim była publikowana w 2017 roku w briefingu „The Composition of the European Parliament”. Współautor monografii dotyczącej mechaniki kwantowej „Geometry of Quantum States”, a także książek „Każdy głos się liczy” i „Narciarstwo Wysokogórskie w Polskich Tatrach Wysokich”.

Grant prof. Karola Życzkowskiego jest 84, który będzie realizowany w Polsce. Na liście tej jest 45 Starting Grants, 18 Consolidator Grants, 13 Advanced Grants, 7 Proof of Concept Grants i 1 Synergy Grant.

MK, źródło: UJ

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

Zobacz również

21

Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21

Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20

Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wiczorek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20

Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20

Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piątą!

20

Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20

Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20

Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Wraca na akademicką mapę

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował o planach rządu dotyczących odtworzenia Wojskowej Akademii Medycznej. Wkrótce ma zostać przedstawiony projekt ustawy w tej sprawie. Uczelnia została zlikwidowana ponad 20 lat temu.

MARCIN BUGAJ

W poniedziałek 27 maja szef MON w towarzystwie wiceministra Cezarego Tomczyka odwiedził Łódź. Jednym z celów wizyty było podpisanie listu intencyjnego w sprawie powstania Wojskowej Akademii Medycznej. Pismo, oprócz ministra obrony narodowej, podpisali również wojewoda łódzki Dorota Ryl, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska oraz rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi Radziszaw Kordek. W trakcie wizyty szef MON spotkał się także z podchorążymi Kolegium Wojskowo-Lekarskiego.

Staje się faktem

Odtworzenie zamkniętej w 2002 r. uczelni to element szerszej reformy polskiej armii. W obliczu niestabilnej sytuacji na wschodzie Europy oraz możliwego zagrożenia ze strony Rosji i Białorusi poprzedni rząd zdecydował się na skokowe zwiększenie finansowania zbrojeń, zakup sprzętu oraz reformę obronności. Rząd Donalda Tuska w większości przypadków kontynuuje te działania. Odtworzenie WAM w Łodzi ma być częścią reformy zmierzającej do powołania wojsk medycznych.

Uczelnia ma zapewnić kadry niezbędne do stworzenia i funkcjonowania komponentu wojsk medycznych oraz umożliwić szkolenie żołnierzy z zakresu pomocy medycznej na polu walki. Kadra ma czerpać



Piotr Drzewiecki


Ważny ośrodek kształcenia nie tylko dla Łodzi

doświadczenie z trwającej na wschodzie wojny. Jak powiedział Kosiniak-Kamysz, przykład działań wojennych na Ukrainie pokazuje, że „kolega w okopach jest twoim pierwszym ratownikiem”.

– Mam świadomość, że znajdujemy się w momencie historycznym. Tak jak rok 2002, który przeszedł do

dla Wojska Polskiego, a także dla armii innych państw. W wyniku podjętej pod koniec lat 90. XX wieku przez Ministerstwo Obrony Narodowej reformy wojskowego szkolnictwa wyższego uczelnia praktycznie przestała istnieć. W wyniku rozmów z cywilną Akademią Medyczną w Łodzi doszło do połączenia obu jednostek we wspólny Uniwersytet Medyczny. Pozwoliło to zachować WAM kilkudziesięcioletni dorobek naukowy. W czasie swojego istnienia uczelnia wykształciła 6 tys. oficerów medycyny wojskowej.

Jest jednostką szkolnictwa

Jak czytamy na stronie MON, „Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi to jednostka szkolnictwa wojskowego, która realizuje szkolenie żołnierzy w ramach kursów kwalifikacyjnych, doskonalących i specjalistycznych, a w szczególności m.in. kandydatów na żołnierzy zawodowych korpusu medycznego, oficerów i podoficerów korpusu medycznego w ramach różnego rodzaju kursów medycznych”. 

Uczelnia ma zapewnić kadry niezbędne do stworzenia i funkcjonowania komponentu wojsk medycznych oraz umożliwić szkolenie żołnierzy z zakresu pomocy medycznej na polu walki.

historii, jako ten, w którym zlikwidowano Wojskową Akademię Medyczną, tak ten rok jest tym, kiedy Wojskowa Akademia Medyczna stanie na nogi, kiedy przez parlament przejdzie ustawa i będziemy mogli powiedzieć, że Wojskowa Akademia Medyczna staje się faktem – powiedział minister obrony narodowej.

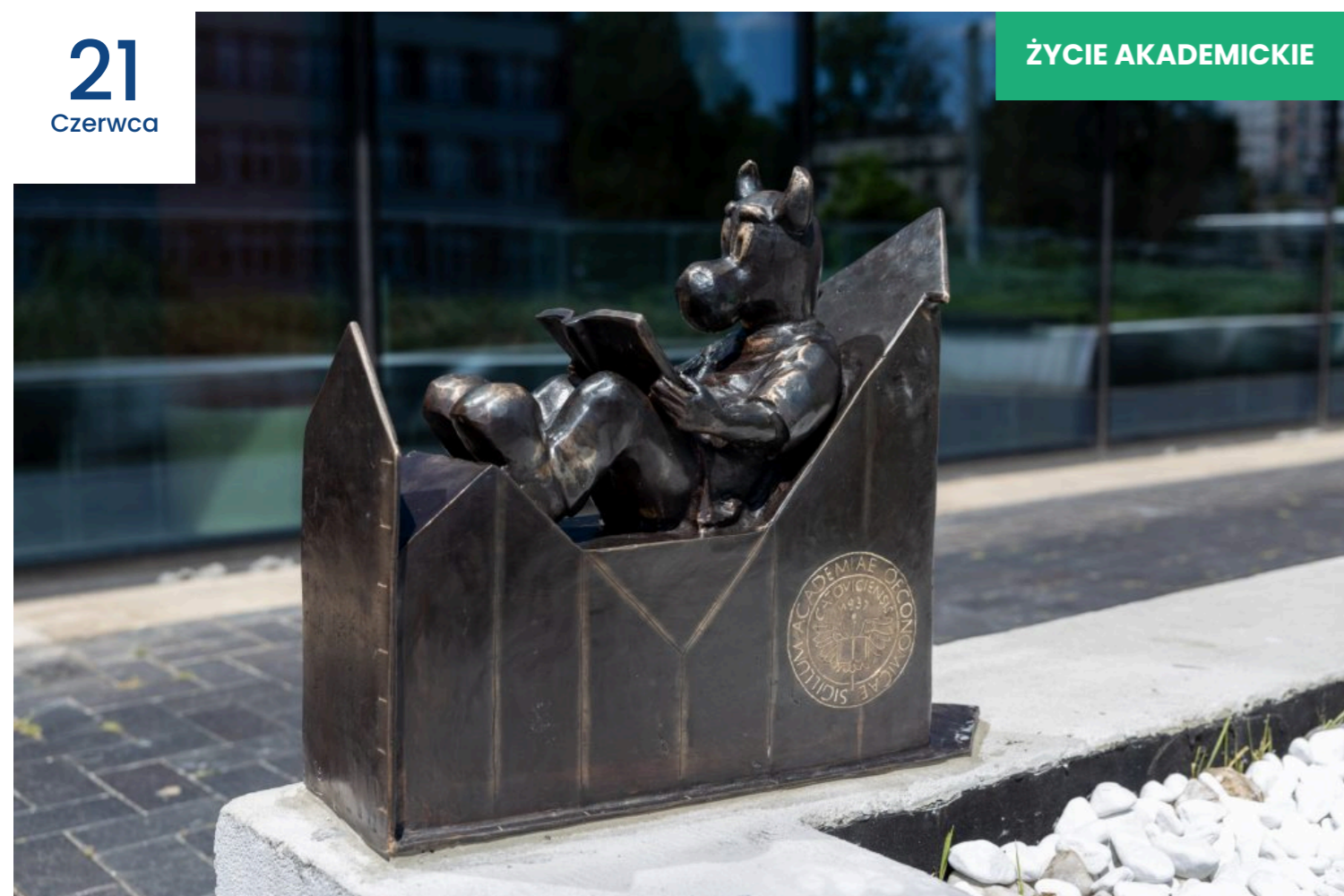
Zachowany dorobek

Uczelnia funkcjonowała w latach 1957–2002. Kształciła żołnierzy – oficerów wojskowej służby zdrowia dla Ludowego Wojska Polskiego, a potem

Aktualności

21

Czerwca



Fot. Anna Gniady

ŻYCIE AKADEMICKIE

Opublikowano: 2024-06-21

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

Do rodziny katowickich beboków dołączyła kolejna postać – tym razem związana z tamtejszym Uniwersytetem Ekonomicznym. Figurka została umiejscowiona nieopodal budynku Centrum Nowoczesnych Technologii Informatycznych.

Historia katowickich beboków w przestrzeni miejskiej sięga 2018 roku, kiedy to Grzegorz Chudy, artysta z Nikiszowca, namalował pierwszego beboka na zamówienie swojej córki. Inspirację do tego pomysłu stanowiły tradycja i historia regionu, jak również pasja i kreatywność samego artysty. Od trzech lat rodzina beboków systematycznie się powiększa i

aktualnie liczy już ponad 60 figurek, z których każda ma swoją własną historię i tożsamość. Beboki na stałe wpisały się już w miejski krajobraz, ciesząc się dużą popularnością.

Do grona instytucji, które posiadają własną figurkę, dołączył wczoraj Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach. Także i ten bebok powstał we współpracy z Grzegorzem Chudym. Najpierw, zanim został odlany z brązu przez Pracownię Rzemieślniczą Silesia Castings, doczekał się swojej akwareli jego autorstwa, z charakterystycznym dla artysty balonikiem w tle. Swój udział w projekcie miała także zatrudniona na UE graficzka, Małgorzata Mucha, która przygotowała wstępny szkic.

Nasz bebok zaczytuje się w lekturze. Dąży do zdobywania wiedzy i wzrostu kompetencji. Zbieranie, analizowanie, przetwarzanie i wizualizowanie wyników badań ekonomicznych to jego codzienność, rozsiadł się w nich jak w wygodnym fotelu. Dąży do ciągłego rozwoju zawodowego i osobistego, wzrostu efektywności, podobnie jak nasza uczelnia – mówiła prof. Celina M. Olszak, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, podczas prezentacji beboka.

Beboki są postaciami związanymi z legendami i folklorem śląskim. Niegdyś uważane były za groźne kudłate stworzenia, które „pomagały” rodzicom w wychowywaniu ich dzieci, jednak obecnie są urocze i pełne humoru. Zaskarbiają sobie tym samym sympatię zarówno najmłodszych, jak i starszych mieszkańców miasta, a także turystów oraz miłośników sztuki i kultury. Przypuszcza się, że ci którzy dotkną wykresu, na którym rozsiadł się Bebok Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, będą płacić niższe podatki. Nie jest to informacja potwierdzona, niemniej warto ją sprawdzić.

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach od wielu lat silnie utożsamia się z regionem, w którym funkcjonuje. Odślonienie beboka naszej uczelni to wyjątkowy dzień, ponieważ również przez to działanie stajemy się częścią śląskiej legendy i folkloru. Wydarzenie to jest nie tylko symbolicznym gestem, ale też wyrazem naszej dumy z bogatej historii i tradycji Śląska. Liczymy na to, że ten uroczysty stwór na stałe wpisze się w krajobraz naszego regionu, stając się symbolem szczęścia i pomyślności. Wierzę, że Bebok UE Katowice stanie się nie tylko atrakcją dla studentów i turystów, ale również przyniesie wiele radości i będzie nam przypominać o sile wspólnoty i śląskich wartości! – kontynuowała prof. Olszak w trakcie odślonienia figurki.

Najnowszy bebok nie ma jeszcze imienia – propozycję będzie mógł zgłosić każdy poprzez formularz, który zostanie opublikowany na stronie internetowej uczelni.

Bebok Uniwersytetu Ekonomicznego zostanie wpisany na Katowicki Szlak Beboków i każdy „łowca beboków” będzie mógł odbić stempel w swojej specjalnej niebieskiej książeczce wydawanej przez Miasto Katowice. Będzie to jednak możliwe dopiero wtedy, gdy uczelnia nada mu wybrane w plebiscycie imię. Zebranie ponad połowy dostępnych stempli z imionami beboków umożliwia otrzymanie specjalnej odznaki łowcy beboków, której odbiór możliwy jest w „Atelier z akwarelami” na Nikiszowcu.

Lista miejsc, w których znajdują się poszczególne beboki i stemple, dostępna jest na [Facebooku](#). Jak podaje Wydział Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Katowice, w odkrywaniu katowickich beboków przydać może się aplikacja mobilna Katowice City Break.

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

Zobacz również

21
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wieczorek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20
Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piąty!

20
Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20
Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20
Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

20
Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Opublikowano: 2024-06-20

Programy mentoringowe
coraz popularniejsze na
uczelniach

Liczba uczelni wybierających mentoring jako formę rozwoju studentów stale rośnie – wynika z najnowszego raportu, który objął 305 szkół wyższych, w tym niepubliczne. Aż 45% z nich prowadzi pierwszą lub drugą edycję mentoringu.

Raport „Mentoring na uczelniach wyższych w Polsce 2024” przedstawia wyniki analizy szkolnictwa wyższego pod kątem ilości i sposobów przeprowadzania programów mentoringowych. Po raz pierwszy analizę taką zaprezentowano w

ubiegłym roku. Najnowsza edycja objęła 305 polskich uczelni, w tym roku również niepubliczne.

Z raportu wynika, że liczba uczelni wybierających mentoring jako formę rozwoju studentów stale rośnie. W tym roku aż 45% uczelni objętych badaniem prowadzi pierwszą lub drugą edycję mentoringu. Wśród nich najwięcej jest uczelni publicznych (17,2%). Przy czym im większa uczelnia, tym udział mentoringu wzrasta. Wśród tych, w których kształcą się ponad 10 tys. studentów, więcej niż co trzecia oferuje programy mentoringowe (36,6%). Z kolei w uczelniach z powyżej 20 tys. studentów, odsetek ten rośnie do 46%. Najczęściej mentoring prowadzą biura karier (70% przypadków). Średni rozmiar programu to 42 pary, ale najbardziej liczne (40%) to programy z liczbą par nieprzekraczającą 25. Ponad połowa (53%) programów mentoringowych prowadzi otwarte rekrutacje na mentorów i mentorki. Pozostałe bazują na zamkniętej liście dostępnych uczestników.

Sami mentorzy i mentorki korzystają na uczestnictwie w tych programach poprzez wspólne poznawanie nowych technologii czy trendów rozwijających się wśród młodszych generacji. Przewiduje się, że wraz z nowymi wyzwaniami cyfrowymi, mentoring w szkolnictwie wyższym będzie się jeszcze wyraźniej upowszechniał, co daje nadzieję na jeszcze efektywniejsze kształcenie nowych kadr i lepsze zrozumienie nowych pokoleń – podkreśla dr hab. Artur Modliński z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Centrum Badań nad Sztuczną Inteligencją i Cyberkomunikacją, które było partnerem merytorycznym raportu.

Uniwersytet Łódzki to jedna z czterech uczelni, w których tradycje mentoringowe sięgają ponad dekady. W tym gronie są także: Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Uniwersytet WSB Merito we Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski.

Wsparcie mentora może wzbogacić edukację, zwłaszcza na początku kariery, gdy studenci szukają swojej drogi i wsparcia w budowaniu ścieżki rozwoju. Na Zachodzie programy mentoringowe są popularne na uczelniach. W Polsce liczba uczelni dostrzegających potencjał i potrzebę organizowania takiej formy wsparcia dla swoich podopiecznych rośnie, choć w organizacjach programy mentoringowe są nadal mało popularne – zaznacza Tomasz Sęsiadek, Co-Founder Mentiway.

Misją Mentiway jest popularyzacja mentoringu, a jej wyrazem są m.in. publikacje, które mają na celu dostarczanie informacji, jak i czy w ogóle narzędzie wykorzystywane jest w biznesie, organizacjach i uczelniach. Raport jest do pobrania na [stronie internetowej Mentiway](#).

MK

Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

Zobacz również

21

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Więzorek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20

Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piąty!

20

Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20

Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20

Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Nauka jest dla ludzi

Na Politechnice Warszawskiej oraz w Światowym Centrum Słuchu w Kajetanach odbyła się druga edycja kongresu „Nauka dla społeczeństwa”, którego organizatorem była Rada Główna Instytutów Badawczych. Celem wydarzenia było podkreślenie i intensywne promowanie osiągnięć naukowych, które znacząco przyczyniają się do poprawy jakości życia i są siłą napędową rozwoju współczesnego społeczeństwa. Kongres odbył się 9 i 10 czerwca br.

Wśród zgromadzonych gości znaleźli się wybitni naukowcy i przedstawiciele resortu nauki, w tym, minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wiczorek, a także sekretarz stanu w MNiSW Maciej Gdula, prof. Andrzej Dragan, fizyk teoretyk i popularyzator nauki z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Dawid Kielak, matematyk z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Oksfordzkiego, dr Tomasz Rożek, dziennikarz naukowy i fizyk, założyciel Fundacji „Nauka. To Lubie”, prof. Andrzej Czyżewski inżynier elektronik z Politechniki Gdańskiej czy dr Gerard Gierliński, paleontolog z Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB.

Wiceminister nauki Maciej Gdula podsumował panel dyskusyjny, w którym formułowane były m.in.

pomysły na to, w jaki sposób oceniać jakość nauki i samych naukowców. – Trzeba poluzować ewaluację. Poluzować kryteria. Oceniać mniej osiągnięć, żeby stworzyć przestrzeń na długoterminowe projekty. Nie we wszystkich dziedzinach nauki przez cztery lata można rozpocząć, zakończyć i ocenić projekt. Czasami trwa

to dużo dłużej i powinniśmy znaleźć na to miejsce. Nie dajmy się opętać manii rankingów, rozliczeń czy biurokracji. Przez dekady stworzyliśmy niezwykle drogi, skomplikowany biurokratyczny system, w którym wiele osób też traci pasję do nauki – zaznaczył. I dodał – Jeżeli chcemy mieć naukowców, którzy odnoszą sukcesy, to musimy mieć studentów, którzy są dobrze uczeni.

Zdaniem wiceministra Gduli „doskonałość naukowa” nie powinna być jedynym kryterium oceny pracy naukowej. – W nauce musi znaleźć się przestrzeń na innowacje i na błąd. Musi być miejsce na to, żeby przeprowadzić badania, które nie wyjdą. Musi być miejsce na ryzyko. Z kolei Dariusz Wiczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego

podkreślał, że kluczową sprawą, oprócz zwiększania nakładów na badania i rozwój, jest dziś promowanie efektów pracy naukowców oraz instytucji naukowych i badawczych. – Chcemy, by środowisko przedstawiało propozycje, jak wyniki tych badań promować i komercjalizować. Bo hasło „Nauka dla społeczeństwa” jest bardzo istotne. Nie wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę, co nasi naukowcy robią, co się dzieje na uczelniach i w instytutach badawczych – uzasadniał.

Wśród wyzwań stojących przed polską nauką Dariusz Wiczorek wymienił m.in. sztuczną inteligencję, kwestie związane z obronnością, dotyczące medycyny i biotechnologii. Zapewnił wsparcie resortu dla działań w tym zakresie.

Dwa dni kongresu „Nauka dla społeczeństwa” były także przestrzenią do licznych wystaw osiągnięć instytutów naukowych i jednostek edukacyjnych, rozmów oraz debat. Podczas jednej z nich, prof. Andrzej Dragan i prof. Dawid Kielak zastanawiali się, czy matematyka faktycznie jest językiem fizyki i dlaczego, w dzisiejszych czasach, filozofia przestała wносить znaczący wkład do szeroko pojętej nauki. Ekspert opowiedzeli, kiedy w ich głowach urodziła się

nauka, a także szukali odpowiedzi na pytanie, jak utrzymać w Polsce nasz największy potencjał, czyli badaczy i naukowców.

– Rozwój nauki odbywa się globalnie, ponieważ nauka jest jedna. Nie ma znaczenia, w której części świata dokonano pewnego odkrycia, albo gdzie coś zostało zbadane. Dzisiaj, dzięki technologii ta wiedza rozprzestrzenia się błyskawicznie – zauważył prof. Kielak.

Wyróżnienia dla przedstawicieli świata nauki

Podczas kongresu przyznano też nagrody „Perspektywy nauki”. Nagrody otrzymali: prof. Dawid Kielak z Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Oksfordzkiego; Andrzej Czyżewski, prof. Politechniki Gdańskiej; inż. Maciej Wysocki, manager, elektronik, uczestnik wielu projektów naukowych; prof. Małgorzata Hawrow-Paw z Katedry Inżynierii Odnawialnych Źródeł Energii z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie.

W imieniu Rady Głównej Instytutów Badawczych nagrodę „Perspektywy nauki” przyznano też ministrowi nauki, prof. Dariuszowi Wiczorkowi.

KN



Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie

O urzędzie Co robimy Załatw sprawę **Aktualności** Kontakt

[🏠](#) > [Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie](#) > [Aktualności](#) > [Wiadomości](#) > Spotkanie z przedstawicielami uczelni nt. legalizacji pobytu cudzoziemców

[< Powrót](#)

Spotkanie z przedstawicielami uczelni nt. legalizacji pobytu cudzoziemców

📅 20.06.2024

W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się w czwartek spotkanie z przedstawicielami uczelni wyższych poświęcone omówieniu zasad legalizacji pobytu cudzoziemców – studentów szkół wyższych na terenie województwa lubelskiego. W spotkaniu wzięli udział wojewoda Krzysztof Komorski oraz wicewojewoda Wojciech Wołoch.



Cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do Polski studiować, niejako wchodzą w cały system dotyczący ich legalnego przebywania na terenie Polski w czasie studiów. Obejmuje on najbardziej zainteresowanych, czyli samych studentów; uczelnie, jako miejsca, gdzie to się dokonuje; ale także kwestie legalności pobytu i czynności administracyjnych, często określanych jako formalne, ale jednak niezbędne. Po to, żeby ci studenci później nie borykali się z konsekwencjami niedopełnienia jakichkolwiek względów formalno-prawnych

– powiedział **wicewojewoda Wojciech Wołoch**.

Chcemy wypracować rozwiązania, które wszystkim uczestnikom systemu, o którym wspominałem, ułatwią i usprawnią działania

– podkreślił **wicewojewoda lubelski**.

Dzisiejsze spotkanie ma charakter informacyjno-roboczy. Chcemy dowiedzieć się od Państwa, od przedstawicieli uczelni, z jakiego rodzaju problemami spotykacie się przy przyjmowaniu studentów zagranicznych. Ale chcemy też przybliżyć Państwu cały proces legalizacji pobytu cudzoziemców, z szczególnym uwzględnieniem cudzoziemców przyjeżdżających na studia. I zasygnalizować zmiany, które przyniesie planowana nowelizacja prawa. Uczelnie będą zaangażowane w proces legalizacji pobytu cudzoziemców – studentów, w nieco innej formule, niż dzieje się to obecnie

– dodał **Dariusz Sala, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców LUW**.

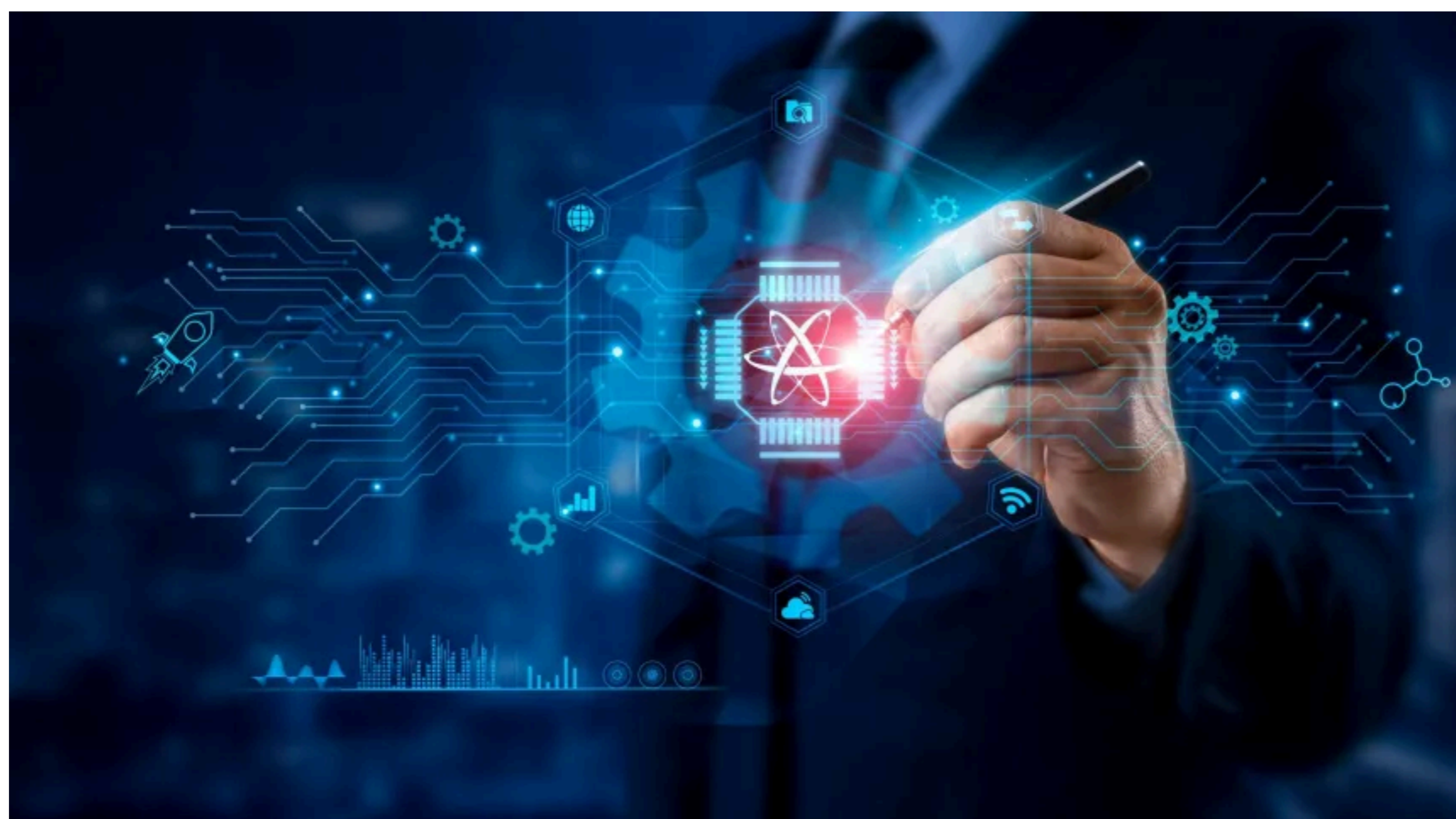
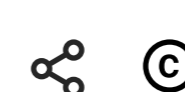
W dzisiejszym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 9 publicznych i niepublicznych uczelni wyższych z województwa lubelskiego. To: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Medyczny w Lublinie, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, a także Akademia Nauk Społecznych i Medycznych w Lublinie - Akademia Nauk Stosowanych, Akademia Nauk Stosowanych Wincentego Pola w Lublinie, Lubelska Akademia WSEI, Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

Zdjęcia (5)



Kraków/ Fizyk z UJ zdobył grant 2,5 mln euro na projekt dotyczący mechaniki kwantowej

20.06.2024 aktualizacja: 20.06.2024 2 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Prof. Karol Życzkowski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ uzyskał dofinansowanie w wysokości ponad 2,25 mln euro na realizację projektu dotyczącego mechaniki kwantowej. Badania sfinansuje Europejska Rada ds. Badań Naukowych w ramach konkursu ERC Advanced Grant 2023.

To pierwszy grant zdobyty przez naukowca z UJ w ramach konkursu Advanced, który adresowany jest do najbardziej doświadczonych naukowców realizujących przełomowe badania. "To grant z najwyższej półki, najtrudniejszy do zdobycia. Jego zdobycie to oczywiście sukces osobisty profesora Życzkowskiego, ale także sukces uczelni, ponieważ cała droga naukowa Profesora jest związana z Uniwersytetem Jagiellońskim" - podkreślił rektor UJ prof. Jacek Popiel, cytowany w komunikacie uczelni.

Projekt Karola Życzkowskiego z UJ pod nazwą "TAtypic" dotyczy mechaniki kwantowej, a w szczególności struktur, które mogą być istotne dla rozwoju teorii informacji kwantowej oraz technologii kwantowych. Jak doprecyzowała uczelnia, głównym jego celem jest zbadanie własności typowych stanów i kanałów kwantowych, a także identyfikacja wyróżnionych struktur o ekstremalnych własnościach, przydatnych do przetwarzania informacji kwantowej.

ERC Advanced Grant to prestiżowy konkurs grantowy w Europie, w którym naukowcy ubiegają się o granty na ambitne projekty badawcze. Wyniki uzyskiwane w trakcie realizacji takich projektów często prowadzą do przełomowych odkryć naukowych.

Karol Życzkowski jest profesorem w Instytucie Fizyki Teoretycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracuje także w Centrum Fizyki Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk. Obecnie pełni funkcję prezesa Oddziału PAN w Krakowie. Od roku 2020 znajduje się na czele na czele listy żyjących pracowników UJ w grupie Top 2 proc. rankingu naukowców opracowanego przez Elsevier i Uniwersytet Stanforda.(PAP)

juka/ zan/

fizyka

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



GRANTY I KONKURSY

PNP: ponad 101 mln zł na nowe zespoły badawcze



BANACH
NAWA

GRANTY I KONKURSY

NAWA ogłosiła nabór wniosków do programu im. Stefana Banacha

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

Kraj Świat



Rada Naukowa ISP PAN unieważniła doktorat Jackowi Bartosiakowi

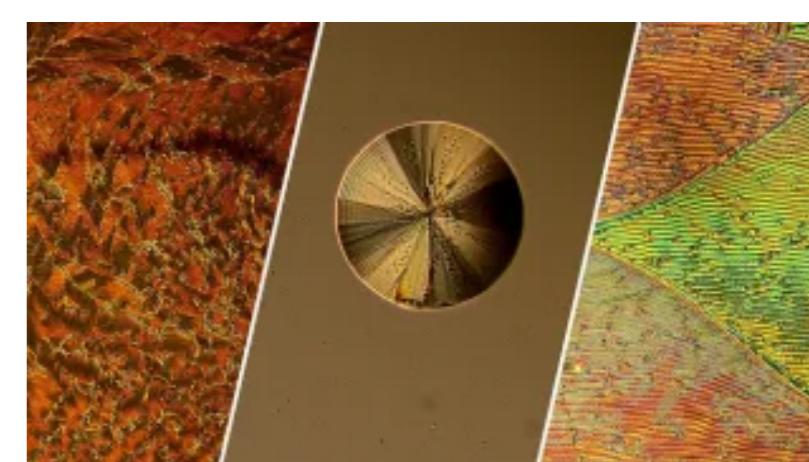
Rada Uczelni UW poparła działania rektora Alojzego Nowaka

Prof. Bola z Centrum Badań Mózgu: nie wierzę w teorię "zjaranej małpy"

Zespół doradczy przy PAN przedstawił propozycje zmian ewaluacji jakości działalności naukowej

Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim

Podobne



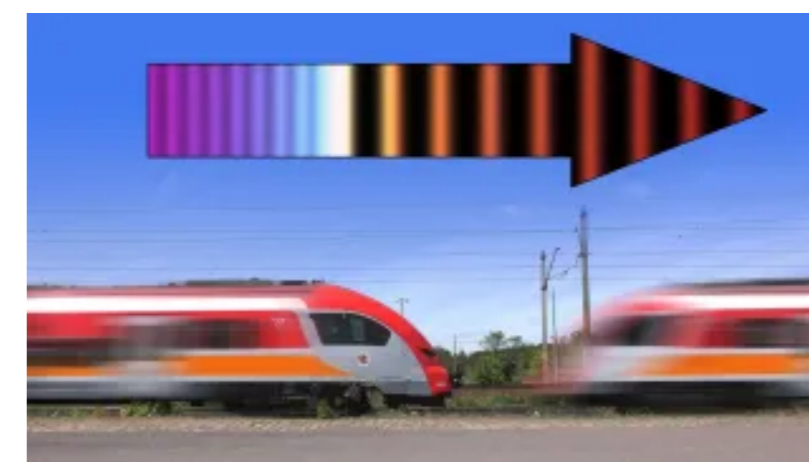
MATERIA I ENERGIA

Spontaniczne helisy i uporządkowane dipole



ŚWIAT

Czas może być iluzją stworzoną przez splątanie kwantowe



MATERIA I ENERGIA

Od oparzeń do falowej natury ciepła - przez równanie telegrafistów

POLECANE



Rektor UW: decyzji o wezwaniu policji na teren uniwersytetu nie podjąłem sam

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
Człowiek
Zdrowie
Życie
Ziemia
Kosmos
Materia i energia
Technologia
Świat
Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
Innowacje
Nagrody
Prawo
Popularyzacja
Granty i Konkursy
Wydarzenia
Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
O serwisie
Popularyzator Nauki
Blog
Książka
Newsletter
RSS
Mapa strony
Wykorzystywanie treści
Logo do pobrania
Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
Bracka 6/8
00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
(+48 22) 509 27 07
(+48 22) 509 23 88

ŚLEDZ NAS



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ^

Dariusz Wiczorek o wyroku TK: Mamy problem

Lukasz Aftański
3 min. czytania | 19.06.2024 14:27

PODZIEL SIĘ



ZAREAGUJ

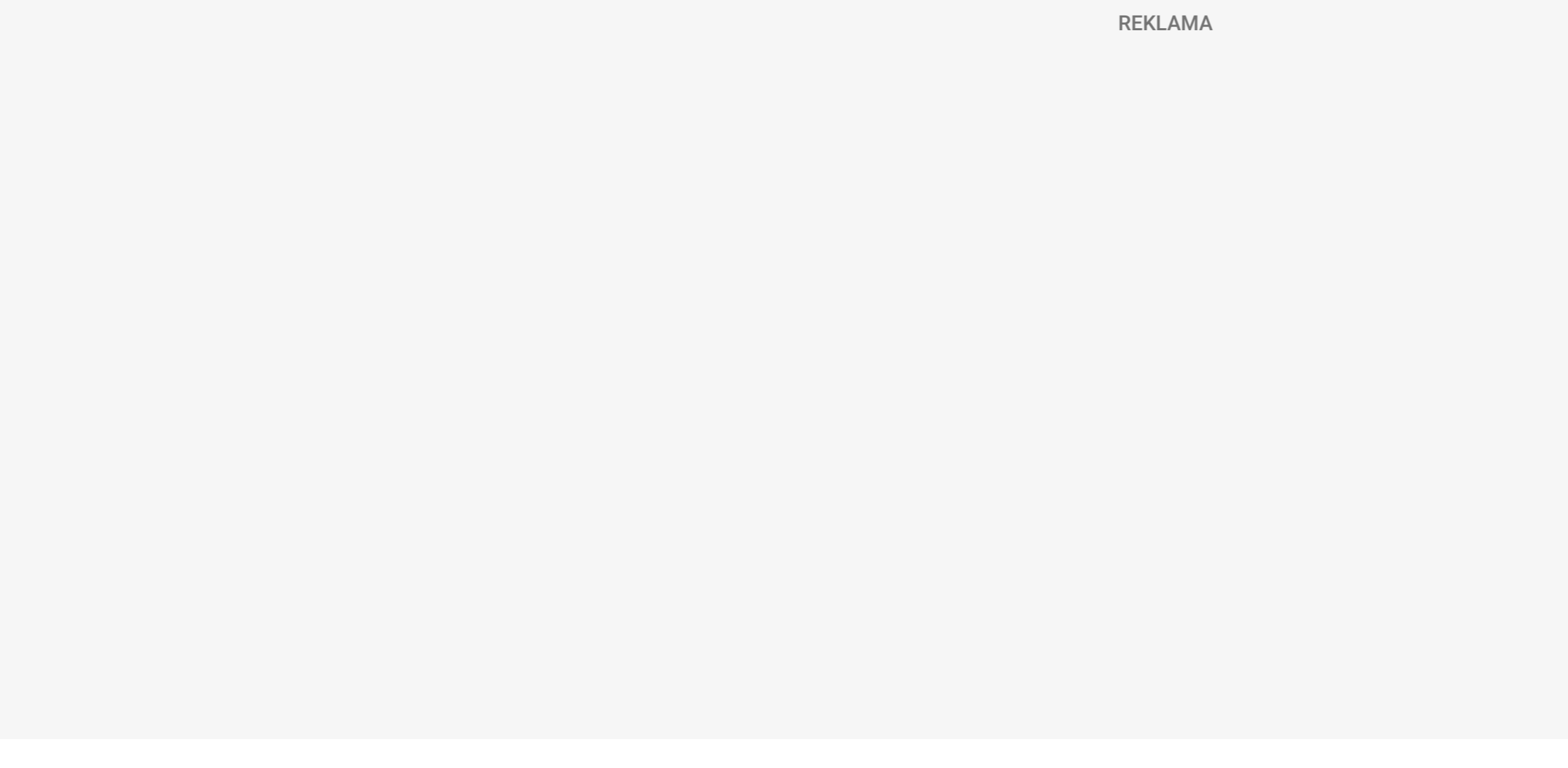


- Mamy problem, obiektywnie w tym balaganie, do którego doprowadzili nasi poprzednicy, jest problem - powiedział w "Popołudniowy Gościu Radia ZET" Dariusz Wiczorek, minister nauki z Nowej Lewicy komentując dzisiejszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, określający, że ustawa uchwalona bez obecności Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika nie jest ważna.



foto: Radio ZET

REKLAMA



Wiczorek twierdzi, że "sytuacja jest skomplikowana, do tej sytuacji doprowadziło osiem lat rządów PIS i całkowitego rozregulowania wymiaru sprawiedliwości i TK". Jak powiedział, teraz nad wyrokiem "pracują prawnicy i konstytucjonaliści".

Niekonstytucyjność kontrolowanej ustawy nie jest jednak spowodowana tym, że została uchwalona przez Sejm bez udziału wszystkich 460 posłów, lecz tym, że dwóch posłów na skutek arbitralnych czynności marszałka Sejmu, niemających unormowania w obowiązującym w RP porządku prawnym, nie zostało dopuszczonych do procedowania. Zwłaszcza do udziału w głosowaniu sejmowym poprzez dezaktywację kart i niewpuszczenie do budynku Sejmu - brzmiało wygłoszone w TK dziś uzasadnienie.

"Mamy problem"

- Jakby te ustawy przeszły jednym głosem, to tak, ale brak Wąsika i Kamińskiego nie miał znaczenia przy głosowaniu ustaw. Była większość - zauważył. Dopytywany, czy wyrok zostanie przez rząd opublikowany, odparł, że "nie chcę wypowiadać się o tym, to poważna sprawa dla prawników".

DALSZA CZĘŚĆ ARTYKUŁU POD WIDEO

Barbara Nowacka o ograniczeniu liczby godzin religii w szkole i przyszłości katechetów

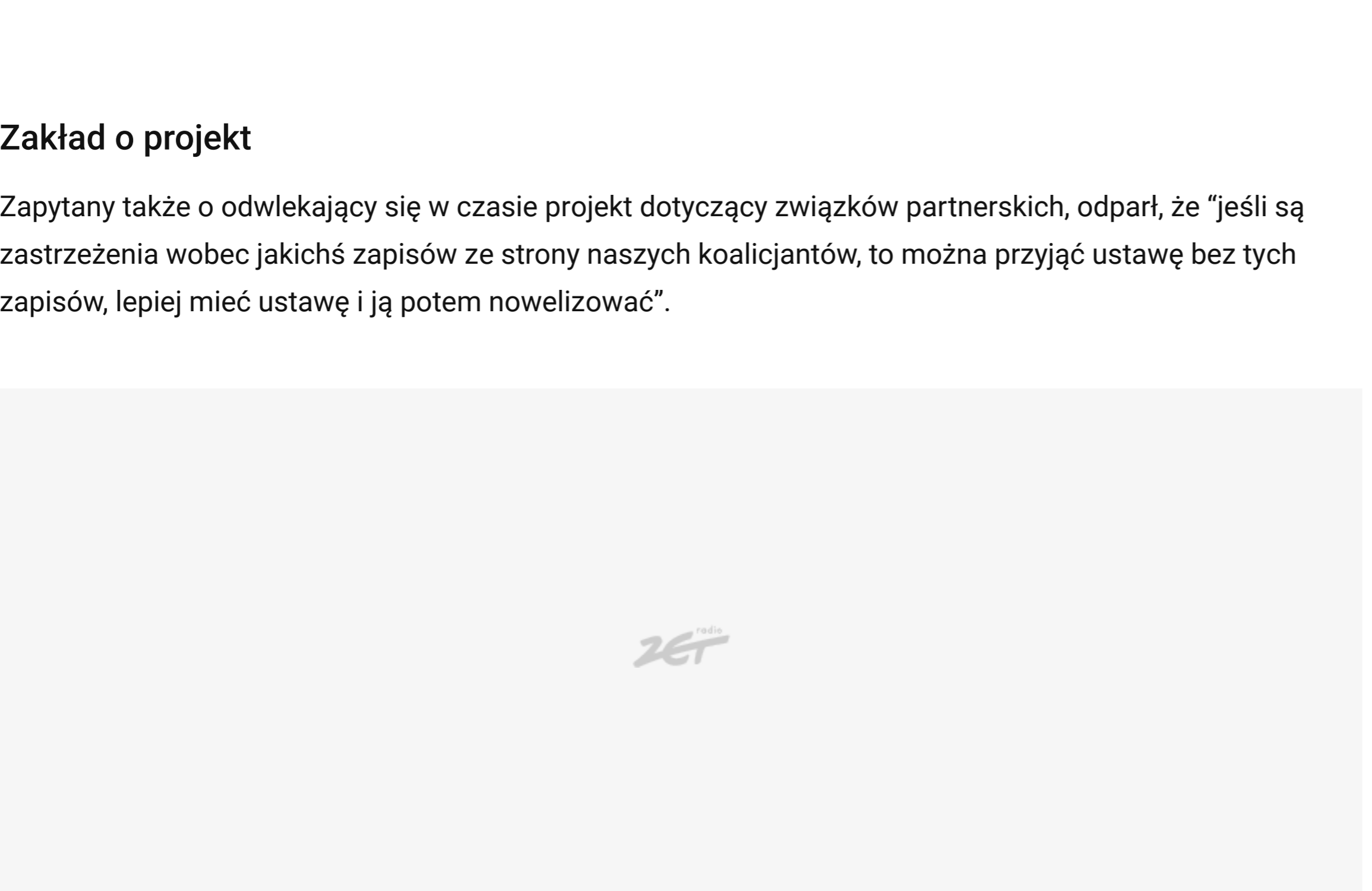


- Mamy problem, obiektywnie w tym balaganie, do którego doprowadzili nasi poprzednicy, jest problem - podsumował.

Dodał, że "nie spodziewałem się takiego wyroku TK. Liczyłem, że jest jakiś zdrowy rozsądek, a to walka polityczna na całego".

Zakład o projekt

Zapytany także o odwołujący się w czasie projekt dotyczący związków partnerskich, odparł, że "jeśli są zastrzeżenia wobec jakichś zapisów ze strony naszych koalicjantów, to można przyjąć ustawę bez tych zapisów, lepiej mieć ustawę i ją potem nowelizować".

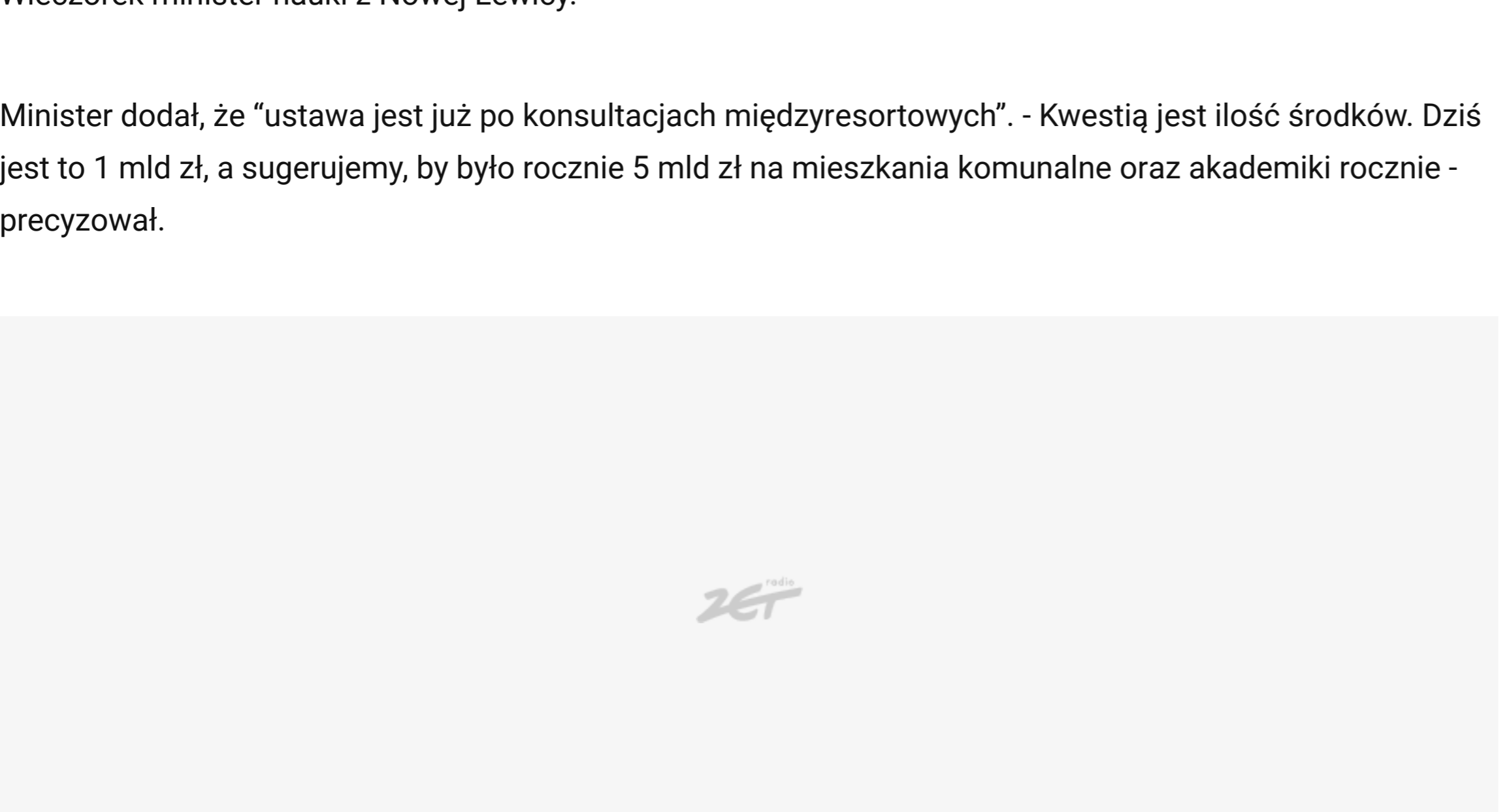


Dopytywany, czy będzie to projekt poselski czy rządowy, ocenił, że "rządowy". Prowadząca Beata Lubecka, wskazując na brak poparcie w całej koalicji dla projektu, oceniła, że raczej poselski. Wiczorek i Lubecka założyli się o książkę, jaką drogą projekt trafi pod obrady.

Akademiki, ale czy za złotówkę

- Szykujemy ustawę dotyczącą funduszu dopłat, gdzie będzie kwestia dotycząca remontów i budowy akademików. Ustawa jest gotowa już, jutro trafi na Komitet Stały Rady Ministrów - powiedział Dariusz Wiczorek minister nauki z Nowej Lewicy.

Minister dodał, że "ustawa jest już po konsultacjach międzyresortowych". - Kwestią jest ilość środków. Dziś jest to 1 mld zł, a sugerujemy, by było rocznie 5 mld zł na mieszkania komunalne oraz akademiki rocznie - precyzował.



- Przeanalizowaliśmy zapotrzebowanie uczelni, dziś to około 2,5 mld zł, gdyby tyle było na akademiki, to w 4-5 lat problem byłby rozwiązany - dodał.

Remonty istniejących i budowa nowych akademików, to część zapisów przygotowywanej ustawy. Celem, jak ocenił minister, jest "150 tys. miejsc w akademikach". To oznacza podwojenie obecnej liczby.

Dopytywany o kampanijny pomysł "akademików za złotówkę", ocenił, że zależne to jest od budowy tychże. - Najpierw niech będą, potem zobaczymy czy będą za złotówkę - mówił Wiczorek.

OGLĄDAJ

"Jest się, ale się nie jest"

- Nie jestem w stanie zrozumieć tego, że jest się w koalicji, ale nie jest się w koalicji - wskazał Dariusz Wiczorek minister nauki z Nowej Lewicy, oceniając Partię Razem.

Klub Lewicy w parlamencie składa się z Nowej Lewicy oraz Partii Razem. Z czego Partia Razem nie weszła do rządu, ale popiera go i głosuje w większości za projektami rządu.

Wiczorek powiedział, że "to pierwszy taki przypadek w historii". W jego ocenie, Partia Razem musi zdecydować, za czym się opowiedzieć i "to ich decyzja".

Nowy lider na Lewicy?

Zapytany o wyniki Lewicy po ostatnich wyborach do PE. Odparł, że "to nie nokaut. Co chwila po wyborach mamy nokaut, a żyjemy".

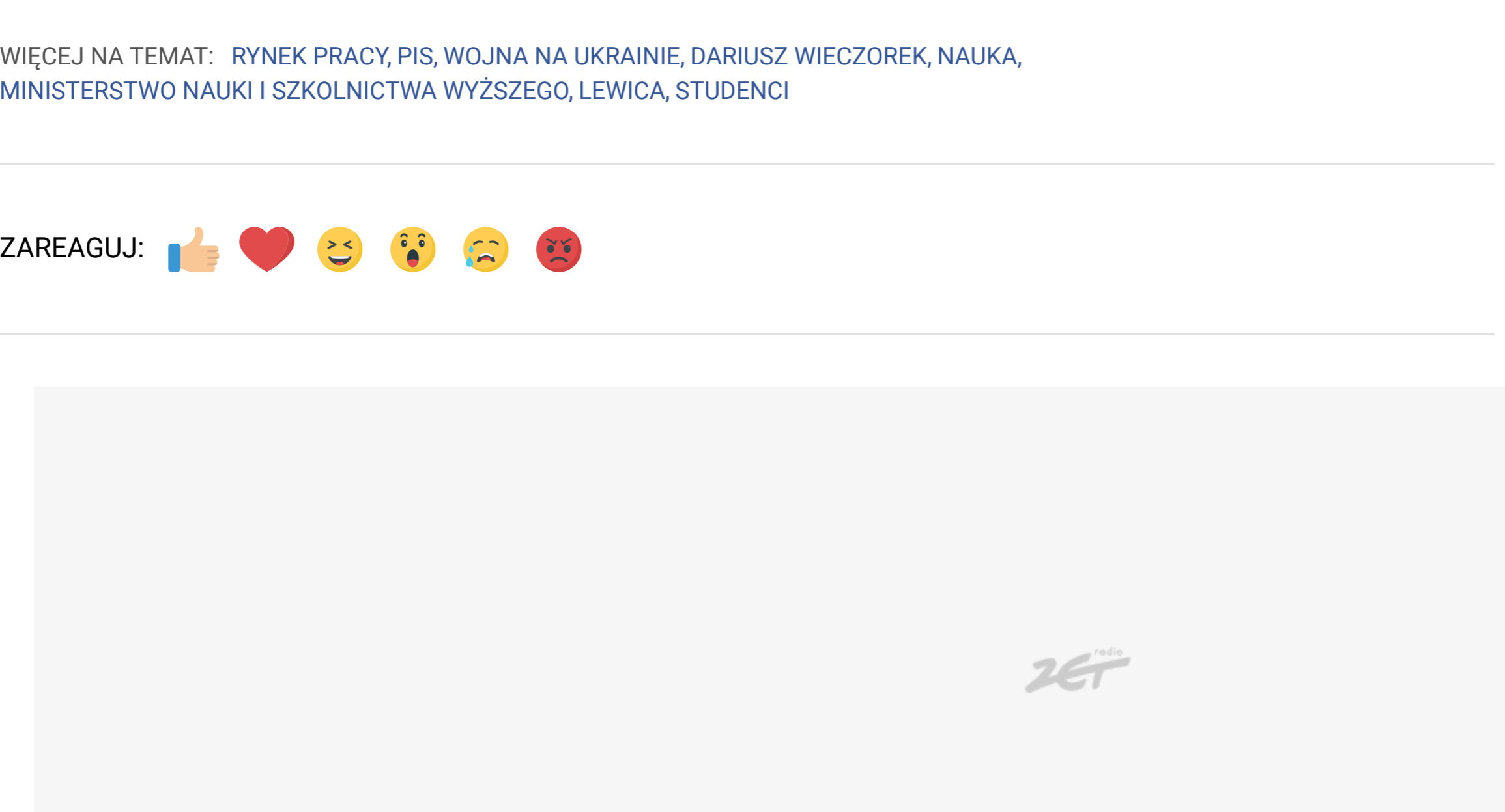
- Odbiór sytuacji jest taki, że wyborcy chcą odsunąć PIS od władzy. Zatem jak głosują, to głosują na największą partię, która ma największe szanse odsunięcia PIS od władzy - wyjaśniał.

Zapytany, czy to problem kwestii przywództwa, mówił, że "o tym zdecyduje kongres Lewicy za rok". - To dotyczy osobiste Czarzastego i Biedronia, czy będą chcieli kandydować dalej na liderów Lewicy - dodał. Nie chciał powiedzieć, kto i czy mógłby być nowym szefem Lewicy.

Źródło: Radio ZET

WIĘCEJ NA TEMAT: RYNEK PRACY, PIS, WOJNA NA UKRAINIE, DARIUSZ WICZOREK, NAUKA, MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO, LEWICA, STUDENCI

ZAREAGUJ: 👍 ❤️ 😊 😞 😡 😢



DZIŚ W RADIU ZET | NAJNOWSZE | POLECANE

EURO 2024
Tabela grupy D Euro 2024. Które miejsce zajmuje reprezentacja Polski?

EURO 2024
Transmisja spotkania Polska - Austria. Gdzie oglądać mecz Euro 2024?

KRAKÓW
Małopolska i Kraków z czerwonym alertem. Wydano najwyższy stopień zagrożenia

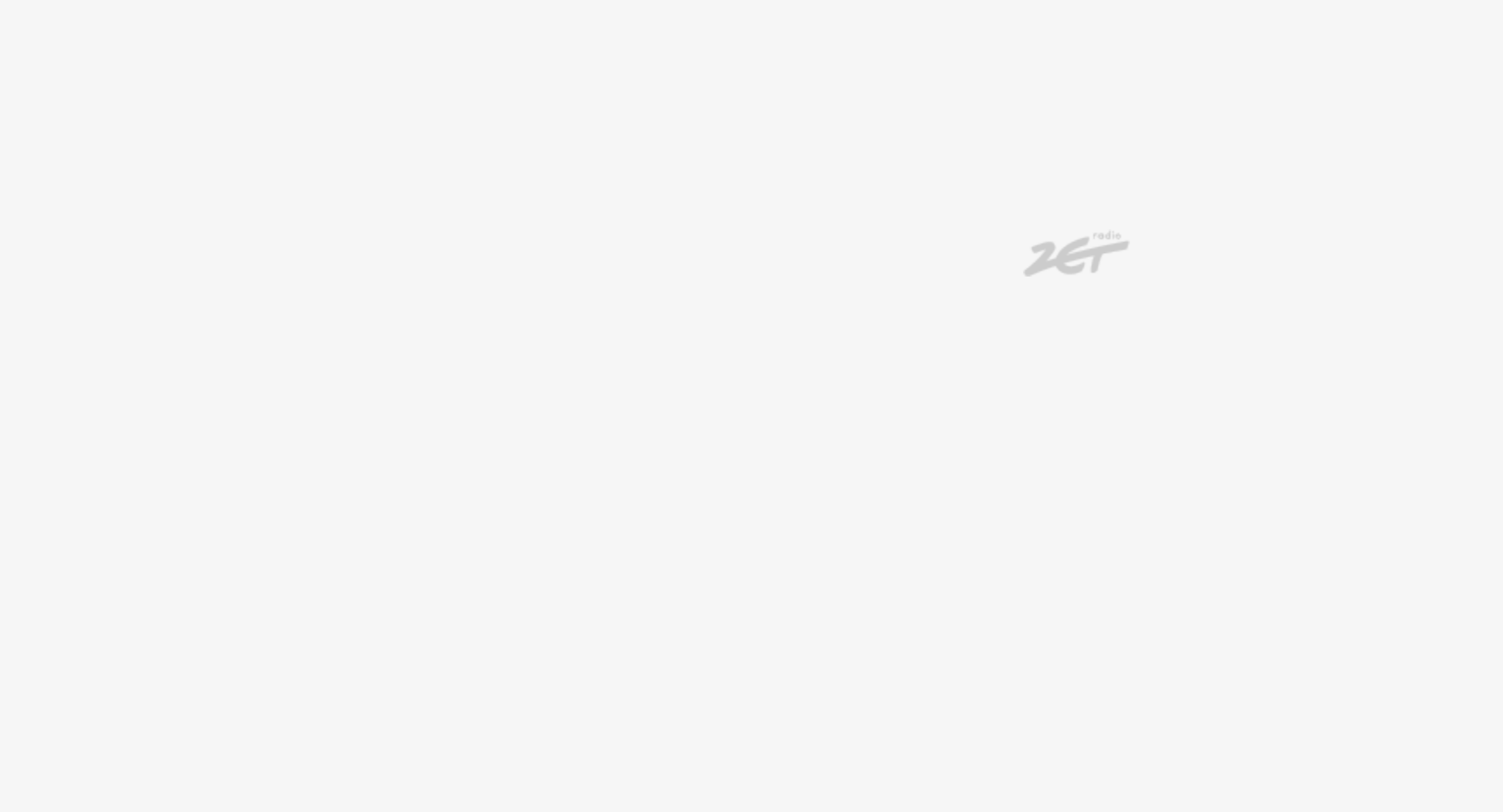
GOŚĆ RADIA ZET
Prezydent mocno w Radii ZET o działaniach niemieckiej policji: Nielegalne, skandaliczne

EURO 2024
Ten mecz musimy wygrać! Polska kontra Austria na Euro 2024

POLITYKA
Andrzej Duda namawia Mastalera do startu w wyborach? Prezydent skomentował specjalnie dla Radia ZET

SERIALE
Kurska między nową szefową „Pytania na Śniadanie”. „Zniszczyła program”

SERIALE
Kontynuacja „Resetu” w TV Republika. Zapowiedziano "sensacyjne materiały"



TEMATY

O TYM SIĘ MÓWI

LOKALNIE

PARTIE

KORONAWIRUS

POGODA

Polska Świat Nauka Lotto Biznes

Euro 2024 Wojna w Ukrainie Podcasty Gość Radia ZET 7. Dzień Tygodnia Popołudniowy Gość Radia ZET

Warszawa Wrocław Kraków Poznań Toruń Bydgoszcz

PIS Koalicja Obywatelska Lewica Konfederacja Trzecia Droga Bezpartyjni Samorządowcy Polska Jest Jedna

Szczepienia na Covid-19 Obostrzenia Koronawirus w Polsce Lockdown Lekarstwa Testy na koronawirusa

Radar burz IMGW ostrzeżenia Alert RCB Zmiany klimatyczne Jakość powietrza

RADIO ZET: Częstotliwości Lista przebojów Sprawdź, co graliśmy Konkursy Ramówka radia Programy

NASZE POZOSTAŁE SERWISY: Antyradio Chillizet Meloradio.pl Planeta.pl Fundacja Radia Zet Nagroda im. Andrzeja Wojciechowskiego

Polityka prywatności Regulamin strony Zastrzeżenia prawne Reklama Zarządzaj preferencjami Kontakt Kariera

Copyright 2009-2024, Eurozet Sp. z o.o.

Właściciel niniejszego serwisu internetowego korzysta z uprawnień, przyznanego przez art. 4 ust. 3 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r., w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektywy 96/92/WE (Dz. U. UE. L 2 2019 r. Nr 130, str. 32) nie wyraża zgody na zwielokrotnienie, wykorzystywanie lub przechowywanie jakichkolwiek treści w postaci tekstów i danych oraz programów komputerowych i baz danych dostępnych w serwisie internetowym, w celu ich eksploatacji polegającej na analizie, również przy zastosowaniu zaawansowanych technik, dającej do wygenerowania informacji obejmujących w szczególności wzorce, tendencje i korelacje. Powyższe zastrzeżenie nie dotyczy eksploatacji treści dokonywanej w celu umieszczenia stron internetowych w ramach wyników wyszukiwania, jak też nie ma na celu i nie może być interpretowane jako wyłączenie lub ograniczenie uprawnień konsumentów do korzystania z treści w ramach udzielonego zezwolenia lub dozwolonego użytku. Uzyskaj więcej informacji w Zastrzeżeniu dot. eksploatacji tekstów i danych pod adresem [ogora.pl/zastrzezenie-prawne](https://www.ogora.pl/zastrzezenie-prawne)

PRZESUŃ PO WIĘCEJ NEWSÓW

TU SIĘ DZIEJE

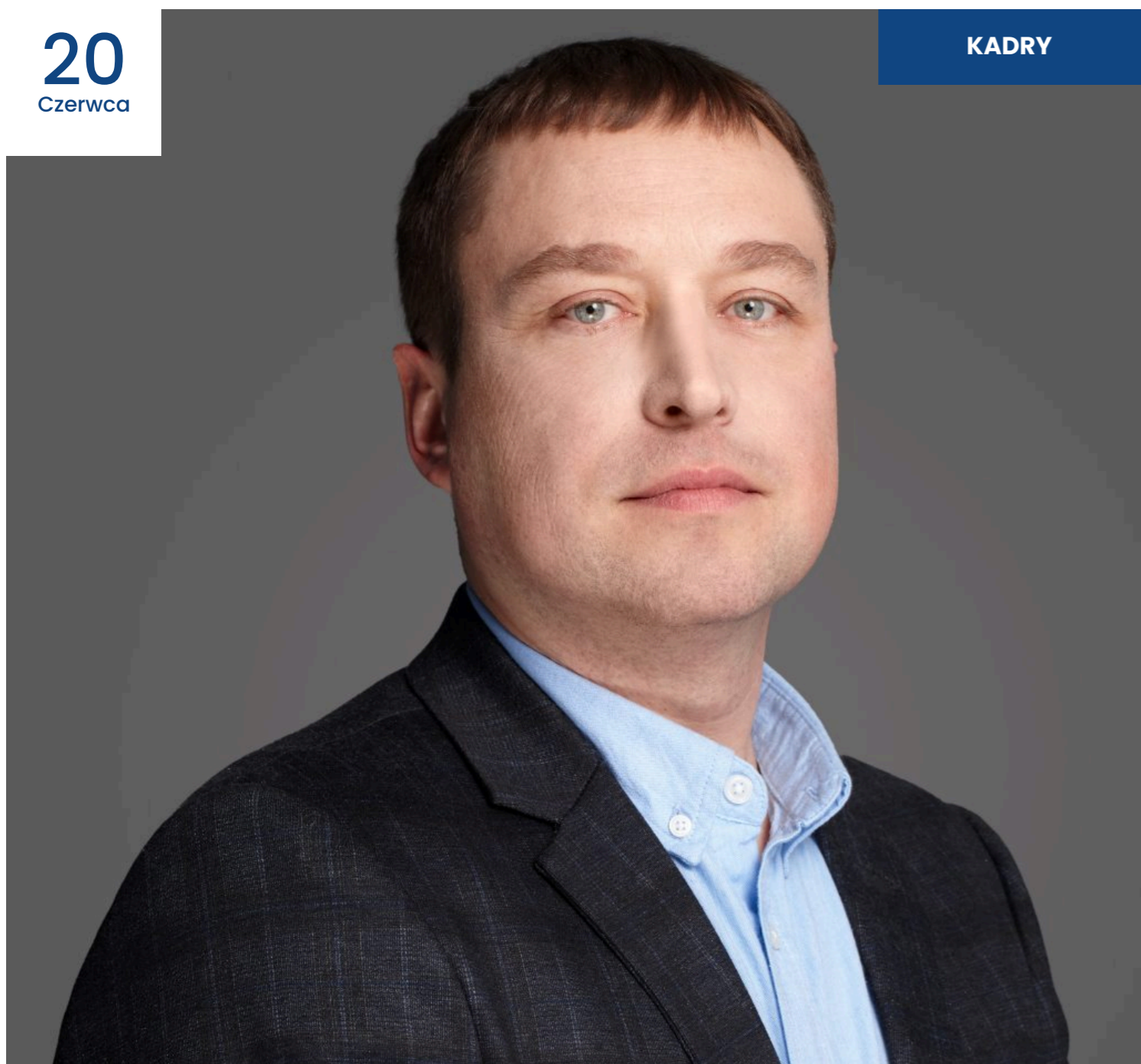
NAJNOWSZE

Aktualności

20

Czerwca

KADRY



Źródło: IDEAS NCBR

Opublikowano: 2024-06-20

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

Dr inż. Krzysztof Walas, lider zespołu badawczego w IDEAS NCBR, jako pierwszy Polak w historii dołączył do grona zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra, skupioną wokół sztucznej inteligencji, robotyki i danych.

Adra (AI, Data and Robotics Association) to prestiżowa organizacja w dziedzinie sztucznej inteligencji, robotyki i danych, która zbiera najważniejsze informacje i opinie instytucji europejskich związanych z tymi zagadnieniami. Stymuluje także wdrażanie rozwiązań w powyższych trzech obszarach tak, aby Europa mogła skutecznie stawić czoła wyzwaniom społeczno-gospodarczym. Została założona w 2021 roku jako partnerstwo publiczno-prywatne przy Komisji Europejskiej: European Partnership on AI, Data and Robotics,

jednego z Europejskich Partnerstw w Klastrze 4 (cyfrowym, przemysłowym i kosmicznym) w ramach programu Horyzont Europa.

Dr inż. Krzysztof Walas został wybrany przez walne zgromadzenie Adra na członka zarządu w sekcji Robotyka. Dzięki jego obecności gremium to stanie się bardziej różnorodne, zwłaszcza że kraje Europy Środkowo-Wschodniej były w nim dotychczas słabo reprezentowane. Rola polskiego naukowca będzie kluczowa w budowaniu współpracy między ośrodkami należącymi do sieci Adra, euRobotics i ELLIS.

Bardzo się cieszę, że polski głos jest coraz bardziej słyszalny na arenie międzynarodowej. Do Adry IDEAS NCBR dołączyło na początku tego roku. Będziemy mieli możliwość aktywnego kształtowania polityki europejskiej w tak przyszłościowym sektorze, jakim jest rozwój robotyki. Do tej pory zarząd składał się przede wszystkim z przedstawicieli zachodniej, północnej i południowej Europy. To ważne, że wśród decydentów pojawi się teraz również głos z Europy Środkowo-Wschodniej. Adra nie tylko wyznacza kierunki rozwoju technologii, ale również aktywnie wspiera tworzenie polityki i strategii na poziomie europejskim, co ma kluczowe znaczenie dla przyszłości innowacji technologicznych zarówno w Polsce, jak i na całym kontynencie – komentuje dr inż. Krzysztof Walas, lider zespołu Robotyka Interakcji Fizycznej w IDEAS NCBR.

W swojej pracy łączy sztuczną inteligencję i robotykę. Aktywnie uczestniczy w pracach Adra, euRobotics i ELLIS – pomaga nawiązywać kontakty między tymi społecznościami. Jako organizator wydarzeń, takich jak 2019 European Robotics Week Central Event, przyczynia się do integracji środowiska naukowego w Europie. Ma w dorobku publikacje w czołowych czasopismach naukowych, m.in. *Science Robotics*, *Transactions on Robotics* oraz *Robotics and Automation Letters*. Był głównym badaczem w dwóch projektach Horyzont 2020. Angażował się w prace Adra, w tym w przygotowanie dokumentu programowego *GenAI and Robotics 4EU*.

Jednym z ważniejszych działań Adra było stworzenie dokumentu *Strategic Orientation towards an AI, Data and Robotics Roadmap 2025-2027* ze szczegółowymi rekomendacjami dla przyszłych programów pracy Unii Europejskiej w dziedzinie AI, danych i robotyki, stanowiącego także kompleksowy przewodnik po wyzwaniach i dylematach etycznych i społecznych w tym obszarze nauki, a także z implikacjami AI oraz z bezpieczeństwem danych.

MK

Krok po kroku – jak ludzie uczą roboty chodzić?



Widać je na filmikach z targów technologicznych, gdzie zdają się przekraczać granice wyobraźni. Roboty – od mobilnego psa-robota SPOT po humanoidalnego Digit i biegającego Cassie – zdumiewają swoimi umiejętnościami. Za tymi spektakularnymi pokazami kryje się

jednak rzeczywistość pełna wyzwań, nieoczekiwanych problemów oraz nieustannego procesu prób i błędów.

FA Forum Akademickie

0



Dyskusja (0 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

Zobacz również

21

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wierczok: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20

Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20

Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piątą!

20

Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20

Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20

Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20

Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl” finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Źródło: MNiSW

Opublikowano: 2024-06-20

Minister Dariusz Wieczorek: Chcę
wzmocnić Polską Akademię Nauk

Podczas dzisiejszej sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN, obecny na niej minister Dariusz Wieczorek poinformował, że przekazał wniosek o złożenie dwóch ustaw do rządowego wykazu prac legislacyjnych. Jedna dotyczy likwidacji Akademii Kopernikańskiej, a druga nowelizuje ustawę o Polskiej Akademii Nauk.

Gościem 151 sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk był dziś minister nauki Dariusz Wieczorek. W swoim wystąpieniu poinformował, że przekazał wniosek o skierowaniu projektów dwóch ustaw do rządowego wykazu prac legislacyjnych. Jedna dotyczy

likwidacji Akademii Kopernikańskiej, a druga nowelizuje ustawę o Polskiej Akademii Nauk.

Celem obu ustaw, jak zapewnił szef resortu, jest dążenie do wzmocnienia Polskiej Akademii Nauk. Przedstawione projekty mają wzmocnić jej prestiż.

Wynika to z prostej rzeczy – chcemy wzmocnić Polską Akademię Nauk. To ona skupia najwybitniejszych profesorów, instytuty badawcze. Chcemy, aby była to instytucja wiodąca, jeżeli chodzi o polską naukę. Dziś dokładnie te same zadania są powielane w Akademii Kopernikańskiej, więc wydawanie pieniędzy na dwie tego typu instytucje nie ma sensu i lepiej je ze sobą połączyć, stąd dwie ustawy w jednym czasie – chcielibyśmy w ustawie o PAN uwzględnić kwestie dotyczące potencjału i majątku Akademii Kopernikańskiej, żeby to, co jest dobre kontynuować – podkreślił Dariusz Wieczorek.

Przypomnijmy, że Akademia Kopernikańska została utworzona we wrześniu 2022 r. Wedle zamysłów jej pomysłodawców, miała zwiększyć konkurencyjność i przyczynić się do większej rozpoznawalności polskiej nauki w świecie. Głównym jej zadaniem jest realizacja Narodowego Programu Kopernikańskiego, który obejmuje m.in.: finansowanie badań naukowych (w tym przyznawanie stypendiów i grantów kopernikańskich), wspieranie Szkoły Głównej Mikołaja Kopernika, przyznawanie Nagród Kopernikańskich, powoływanie Ambasadorów Akademii Kopernikańskiej. Od samego początku przeważająca część środowiska zwracała uwagę, że będzie ona dublować kompetencje i zadania istniejących instytucji, w tym PAN. Wskazywano, że powołanie kolejnej doprowadzi do rozproszenia i tak skromnych środków finansowych przeznaczanych na naukę. Mimo tych głosów Akademia zainaugurowała działalność 19 lutego 2023 roku podczas Światowego Kongresu Kopernikańskiego w Toruniu.

Od tamtej pory nie ustają głosy o konieczności rozwiązania kwestii „dwóch akademii”. Zaraz po objęciu fotela ministra Dariusz Wieczorek nie chciał przesądzać, co się stanie z Akademią Kopernikańską. Jedną z pierwszych jego decyzji było zlecenie audytu w tej instytucji. Wydaje się, że jej losy definitywnie przesądza przygotowany projekt ustawy o likwidacji.

Minister zapowiedział jednocześnie, że to dopiero początek zmian. Obie ustawy trafiły na razie do KPRM. Później przejdą etap konsultacji społecznych i wejdą na ścieżkę legislacyjną. Zdaniem ministra, prace nad obiema ustawami zakończą się jeszcze w tym roku.

Tymczasem Zgromadzenie Ogólne PAN przyjęło dziś uchwałę, w której wyrażono oczekiwanie kontynuacji prac nad zmianą ustawy o Polskiej Akademii Nauk, ale w oparciu o inną koncepcję. Podstawą miałyby być rozwiązania prawne zaproponowane w projekcie opracowanym w środowisku Polskiej Akademii Nauk, a złożonym w ministerstwie w marcu 2023 roku.

Uwzględnienie tych rozwiązań prawnych przyczyni się do budowania klimatu zaufania i rzetelnej współpracy między MNiSW i środowiskiem Akademii – czytamy w uchwale.

MK

Dyskusja (5 komentarzy)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

~Maciek 20.06.2024 21:53

Tym samym Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk składające się z członków krajowych rzeczywistych i członków krajowych korespondentów PAN, a będące zarazem najwyższym organem Akademii w drodze uchwały odrzuciło z automatu nikomu nieznaną projekt nowelizacji ustawy o PAN, zapewne opracowany przez ministerialnych urzędników, bo jak dotąd nikt w rządzie o nim nie słyszał. Można powiedzieć projekt widmo. Zapoznałem się z wypowiedziami pana ministra Dariusza Wieczorka zarówno na temat Akademii Kopernikańskiej, jak i Polskiej Akademii Nauk, i z przerażeniem stwierdzam, że pan minister nie wie o czym mówi. Niemniej obydwie projekty widmo napotkają na pierwsze rafy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a potem spokojnie trafią do kosza w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, i to z bardzo wielu powodów, których lista jest długa. Tak na marginesie, to jaki majątek w tak krótkim czasie egzystencji zgromadziła niby Akademia Kopernikańska? Ciekawe czy pan minister wie, że nowych akademików w każdej narodowej akademii nauk w Europie i na świecie wybierają tylko i wyłącznie w drodze tajnego/demokratycznego głosowania dotychczasowi korporanci tychże Akademii Nauk, i że nikogo nie można na zasadzie decyzji ministerialnych tam włączyć czy wyłączyć w ramach tej rangi instytucji naukowych. Co ten człowiek przy całym szacunku do jego osoby w ogóle opowiada? Tutaj nie ma co komentować.

odpowiedz

~Profesor PAN 20.06.2024 23:57

Obrona Akademii Kopernikańskiej jest misją samobójczą.

odpowiedz

~kk 20.06.2024 19:52

Jak to jest, że Chiny w nauce w ostatnich lat zrobiły więcej niż Polacy.

odpowiedz

~Maciek 20.06.2024 23:43

A co to za porównanie? Chińska Republika Ludowa przeznaczająca rocznie blisko 600 mld USD na naukę i rozwój, a Trzecia Rzeczpospolita Polska raptem 8,5 mld USD na szkolnictwo wyższe, naukę, rozwój, ale też od niedawna, i dzięki wsparciu funduszy strukturalnych UE. W Chinach istnieje polityka naukowa państwa, która decyduje o strategii rozwoju sektora wiedzy, a we współczesnej Polsce po 1989 r. jej zwyyczajnie nie ma, bo generowałaby niepotrzebne zobowiązania, koszty finansowe. Chiny mają przede wszystkim wysoko wykwalifikowane kadry badawcze wyedukowane na najlepszych uczelniach wyższych świata, i znakomite instytucje naukowe, jak Chińską Akademię Nauk, która jest najlepszą państwową instytucją naukową globu, ale i szereg wspaniałych uczelni wyższych biegnących obok amerykańskich i angielskich uczelni w ścisłej czołówce globalnego maratonu akademickiego, niewiele im ustępując. O czym tu mowa? My natomiast mamy ministrów nauki i nie tylko, którzy nawet nie mają pojęcia, jak wygląda prawidłowa ścieżka legislacyjna aktów normatywnych nad Wisią. Plakać się tylko chce.

odpowiedz

~Profesor PAN 20.06.2024 21:07

No nie, nikt w nauce nie zrobił więcej niż Polacy. Wszystkie państwa się rozwijają, Polska jako jedyna się cofa. Polska jest jedynym państwem OECD, w którym w roku 2023 promowano mniej doktorów niż w roku 1973.

odpowiedz

Zobacz również

21
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wieczorek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20
Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piątą!

20
Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20
Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20
Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

MNiSW ma gotowe projekty ustaw o PAN i o likwidacji Akademii Kopernikańskiej; władze PAN: nie znamy tego projektu

20.06.2024 aktualizacja: 20.06.2024 4 minuty czytania



06.05.2024. Na zdjęciu minister nauki Dariusz Wiecezorek. PAP/Art Service

O ukończeniu prac nad dwoma projektami ustaw - o Polskiej Akademii Nauk i o likwidacji Akademii Kopernikańskiej - poinformował minister nauki Dariusz Wiecezorek. Władze PAN zwracają uwagę, że jako główni zainteresowani nie znają treści projektu, a chcieliby brać udział w pracach nad nim "przy otwartej kurtynie".

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Dariusz Wiecezorek poinformował w czwartek podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN, że przekazał wniosek o złożenie dwóch ustaw do rządowego wykazu prac legislacyjnych. Jedna dotyczy likwidacji Akademii Kopernikańskiej, a druga nowelizuje ustawę o Polskiej Akademii Nauk.

"Wynika to z prostej rzeczy - chcemy wzmocnić Polską Akademię Nauk. To ona skupia najwybitniejszych profesorów, instytuty badawcze. Chcemy, aby była to instytucja wiodąca, jeżeli chodzi o polską naukę. Dziś dokładnie te same zadania są powielane w Akademii Kopernikańskiej, więc wydawanie pieniędzy na dwie tego typu instytucje nie ma sensu i lepiej je ze sobą połączyć, stąd dwie ustawy w jednym czasie - chcielibyśmy w ustawie o PAN uwzględnić kwestie dotyczące potencjału i majątku Akademii Kopernikańskiej, żeby to, co jest dobre kontynuować" - wyjaśnił min. Wiecezorek w wypowiedzi przekazanej w czwartek PAP przez resort nauki.

Podczas Zgromadzenia Ogólnego PAN minister natomiast zastrzegł, że w projektach ustaw "nie ma na razie tematu dotyczącego przejęcia przez PAN niemałego majątku Akademii Kopernikańskiej. Ani jej członków".

Nie ujawnił również, jakie konkretnie zmiany dla funkcjonowania PAN zawiera projekt. Zaapelował natomiast do akademików, by - kiedy to będzie formalnie możliwe - przekazywać uwagi do projektu, propozycje poprawek, szczegółowych rozwiązań. "Nie będziemy się z tym spieszyć" - powiedział. Zadeklarował otwartość na dyskusję ze środowiskiem.

Resort poinformował, że projekty trafiły na razie do KPRM, zaś później nastąpi etap konsultacji społecznych i prace legislacyjne.

Minister zapowiedział, że prace nad projektami: ustawy o PAN, ustawy o likwidacji AK, a także nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym - chce zamknąć do końca tego roku.

Informację dotyczącą inicjatywy legislacyjnej likwidującej Akademię Kopernikańską uczestnicy czwartkowego spotkania, członkowie PAN, przyjęli brawami. Duże kontrowersje wzbudziła jednak informacja o projekcie ustawy o PAN. Władze akademii zwracały uwagę na to, że treść ustawy dotyczącej PAN nie jest im znana.

"Na razie projektu nie znamy - alarmowałam w rozmowie z PAP prezes PAN, prof. Marek Konarzewski. - Pan minister zapowiedział, że dostaniemy projekt ustawy. My go nie znamy, więc dzisiejsza dyskusja była o niczym: nie o konkretnych zapisach. Co więcej, pan minister nie ujawnił, w którą stronę te zapisy zmierzają; jaki jest cel regulacji; jak ma się zmienić akademia. I poza bardzo ogólnymi przymiotnikami, "że chodzi o wzmocnienie akademii, że mamy być silniejsi" - niczego konkretnego żeśmy nie ustyszeli".

Dodał, że władze akademii są w niekomfortowej sytuacji. "Pan minister zapowiedział, że projekt zostanie upubliczniony do konsultacji, w których weźmie udział nie tylko środowisko akademii, ale również inne środowiska. Chyba (minister - PAP) nie przyjął do wiadomości naszego apelu, żeby rozmawiać o projekcie przede wszystkim z nami. A dopiero w drugiej kolejności - z innymi środowiskami i podmiotami. Jesteśmy pełni niepokojów" - zauważył prezes PAN.

Profesor poinformował, że PAN przygotowała stanowisko, w którym prosi o powrót do partnerskiego procedowania ustawy, i "proponuje po raz kolejny panu ministrowi, aby procedowanie odbywało się z jak najszerzym uwzględnieniem zapisów projektu", który przygotowano w akademii i złożono do ministerstwa nauki jeszcze w 2023 roku.

"Pan minister chyba nie wziął tego projektu do serca i nie został on uwzględniony w dotychczasowych propozycjach (legislacyjnych - PAP) ministerstwa. Uważamy, że to odbywa się z naszą krzywdą, bo jest to projekt przemyślany, ma konkretny cel, konkretne rozwiązania, które rzeczywiście uczynią akademię silniejszą. Obawiamy się, że to, co nam proponuje ministerstwo - bo nie wiedzieliśmy jeszcze tego projektu - takiego zasadniczego przymiotu może po prostu nie mieć" - podkreślał szef akademii.

Przypomniał, że gospodarzem procesu legislacyjnego jest minister i wyraził opinię, że PAN powinna dostać propozycję ustawy, nad którą następnie można będzie pracować z "całym środowiskiem". "Jak tylko dostaniemy od pana ministra tekst - zaczniemy nad nim pracować. Na pewno będzie się to działo przy otwartej kurtynie" - zadeklarował.

Na czwartkowym spotkaniu Zgromadzenie Ogólne PAN przyjęło stanowisko ws. projektu ustawy o PAN. "Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk oczekuje kontynuacji prac nad zmianą ustawy o Polskiej Akademii Nauk, których podstawą powinny być rozwiązania prawne zaproponowane w projekcie ustawy opracowanym w środowisku PAN, złożonym do ministra właściwego do spraw nauki w marcu 2023 r. Uwzględnienie tych rozwiązań prawnych przyczyni się do zbudowania klimatu zaufania i rzetelnej współpracy między MNiSW i środowiskiem Akademii" - napisano w stanowisku, którego treść przekazano serwisowi Nauka w Polsce. (PAP)

Anna Ślęzak

zan/ bar/

legislacja Polska Akademia Nauk Akademia Kopernikańska

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Dariusz Wiecezorek

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



UCZELNIE I INSTYTUCJE

Uniwersytet Wrocławski: uczelnia nie popępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy



UCZELNIE I INSTYTUCJE

Min. Wiecezorek: ustawa dot. Funduszu Dopłat obejmująca m.in. remonty i budowę akademików jest gotowa

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
Człowiek
Zdrowie
Życie
Ziemia
Kosmos
Materia i energia
Technologia
Świat
Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
Innowacje
Nagrody
Popularyzacja
Granty i Konkursy
Wydarzenia
Ludzie

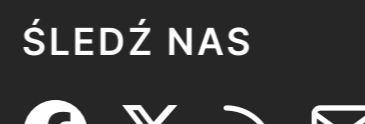
OD NAS

Konkurs dla czytelników
O serwisie
Popularyzator Nauki
Blog
Książka
Newsletter
RSS
Mapa strony
Wykorzystywanie treści
Logo do pobrania
Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
Bracka 6/8
00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
(+48 22) 509 27 07
(+48 22) 509 23 88

SLEDZ NAS



Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↑

PIE: Polska z wysokim odsetkiem kobiet pracujących w branży naukowo-technologicznej

20.06.2024 aktualizacja: 20.06.2024 2 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Polska jest jednym z państw z najwyższym odsetkiem kobiet w branży naukowo-technologicznej - poinformował w czwartek Polski Instytut Ekonomiczny. W trzech makroregionach naszego kraju przekracza on 58 proc., przy europejskiej średniej 52 proc. - podano.

W opublikowanym w czwartek "Tygodniku Gospodarczym PIE" Instytut poinformował, że na prawie 80 mln osób zatrudnionych w UE w branży naukowo-technologicznej w 2023 roku 52 proc. stanowiły kobiety.

"Według danych Eurostatu, które podawane są dla tzw. makroregionów UE, Polska jest jednym z państw o najwyższym odsetku kobiet w branży naukowo-technologicznej" - podał PIE. Dodał jednocześnie, że w trzech polskich makroregionach odsetek kobiet w sektorze przekroczył 58 proc. Chodzi o makroregiony: centralny (województwa łódzkie i świętokrzyskie), gdzie było to 60,59 proc.; wschodni (województwa podlaskie, lubelskie i podkarpackie) - 59,70 proc. oraz północny (województwa kujawsko-pomorskie, pomorskie i warmińsko-mazurskie) - 59,58 proc.

Wśród innych regionów UE o tak wysokim odsetku wymieniono m.in.: Litwę, Łotwę czy Estonię. Z kolei wśród regionów z najmniejszym odsetkiem kobiet wskazano Maltę oraz Włochy - w obu tych krajach było to mniej niż 50 proc. Dla porównania, w makroregionie mazowieckim z najniższym wynikiem w skali Polski, odsetek ten wynosi 54,97 proc.

Według przywołanych przez autorów badań, na liczbę kobiet w sektorze naukowo-technologicznym w Europie Wschodniej wpływ miała ideologia komunistyczna; we Wschodnich Niemczech również zaobserwowano wyższy odsetek kobiet niż w Niemczech Zachodnich. Na większy odsetek kobiet w sektorze naukowo-technologicznym na terenach dawnych krajów bloku wschodniego wpłynęły również takie czynniki jak: inne wzorce społeczne płci, zachęcanie kobiet do wybierania kariery inżynierskiej oraz większe wsparcie w godzeniu opieki nad dzieckiem i pracy zawodowej.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny. Zajmuje się makroekonomią, energetyką i klimatem, handlem zagranicznym, prognozami gospodarczymi, gospodarką cyfrową i ekonomią behawioralną. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce. (PAP)

grg/ pad/

kobiety nauka technologia

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



CZŁOWIEK

Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim



CZŁOWIEK

Jak skutecznie działać na rzecz dobrostanu społeczeństw

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

Kraj Świat



Rada Naukowa ISP PAN unieważniła doktorat Jackowi Bartosiakowi

Rada Uczelni UW poparła działania rektora Alojzego Nowaka

Prof. Bola z Centrum Badań Mózgu: nie wierzę w teorię "zjaranej malpy"

Zespół doradczy przy PAN przedstawił propozycje zmian ewaluacji jakości działalności naukowej

Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim

Podobne



ŚWIAT

Badania: kobiety mogą osiągać lepsze wyniki w sporcie podczas menstruacji



ŚWIAT

Pięć wybitnych badaczek wyróżnionych w konkursie For Women in Science International Awards 2024



UCZELNIE I INSTYTUCJE

PIE: na polskich uczelniach technicznych kobiety stanowią 44 proc. studentów

POLECANE



Rektor UW: decyzji o wezwaniu policji na teren uniwersytetu nie podjąłem sam

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję regulamin i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
 Człowiek
 Zdrowie
 Życie
 Ziemia
 Kosmos
 Materia i energia
 Technologia
 Świat
 Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
 Innowacje
 Nagrody
 Prawo
 Popularyzacja
 Granty i Konkursy
 Wydarzenia
 Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
 O serwisie
 Popularyzator Nauki
 Blog
 Książka
 Newsletter
 RSS
 Mapa strony
 Wykorzystywanie treści
 Logo do pobrania
 Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



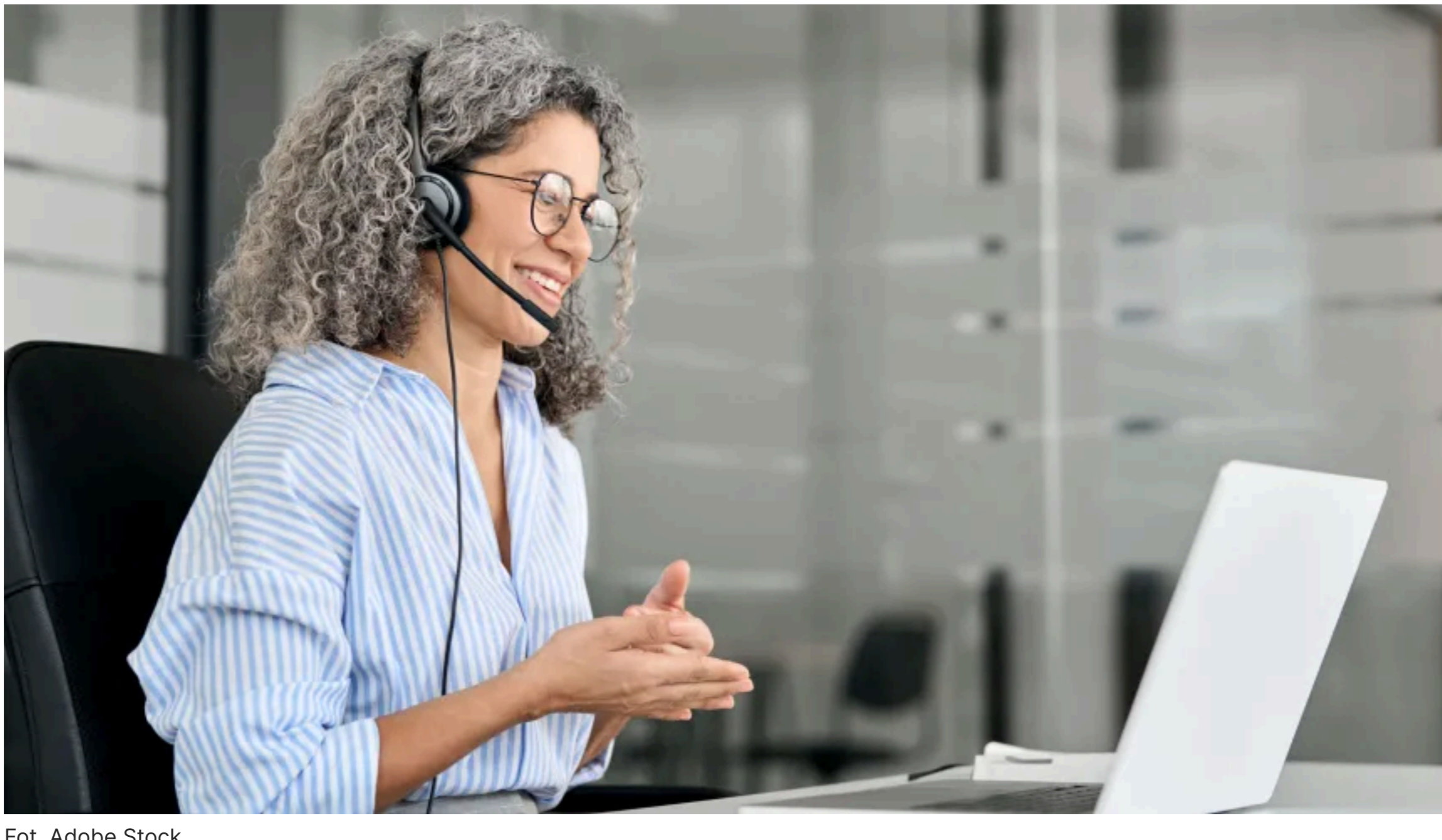
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ^

Praca hybrydowa przynosi korzyści pracodawcom i pracownikom

20.06.2024 aktualizacja: 20.06.2024 4 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Pracownicy, którzy pracują z domu przez dwa dni w tygodniu, a pozostałe trzy spędzają w siedzibie firmy, są równie produktywni co ci stacjonarni i mają identyczne szanse na awans, za to znacznie mniejszą skłonność do rezygnacji - pokazało największe tego typu badanie przeprowadzone przez ekonomistów ze Stanforda.

Jednym z najgorętszych tematów ostatnich lat dotyczących pracodawców i pracowników jest to, czy wykonywanie obowiązków zawodowych w systemie hybrydowym, czyli częściowo stacjonarnie, częściowo zdalnie z domu, jest korzystne z punktu widzenia produktywności, ale też satysfakcji z pracy.

W badaniu, które ukazało się w „Nature” (<http://dx.doi.org/10.1038/s41586-024-07500-2>), prof. Nicholas Bloom z Uniwersytetu Stanforda (USA) wraz z kierowanym przez siebie zespołem ekonomistów opisał eksperyment przeprowadzony na ponad 1600 pracownikach [Trip.com](https://www.trip.com) – chińskiej firmy będącej jednym z największych internetowych biur podróży na świecie.

Jak pokazały wyniki, hybrydowy harmonogram pracy okazał się dobrodziejstwem zarówno dla pracowników, jak i ich szefów. Osoby pracujące z domu przez dwa dni w tygodniu miały takie same szanse na awans, jak ich stacjonarni kolezdy, byli równie produktywni, za to zdecydowanie rzadziej odczuwali potrzebę zmiany pracy.

Wśród osób, które z pracy w pełnym wymiarze godzin w biurze przeszły na system hybrydowy, liczba złożonych wypowiedzeń spadła o 33 proc. Najbardziej zauważalne było to w przypadku kobiet, pracowników niebędących menedżerami oraz osób dojeżdżających do biura z daleka. [Trip.com](https://www.trip.com) szacuje, że tak duża redukcja liczby rezygnacji pozwoliła zaoszczędzić firmie miliony dolarów.

„Wyniki są jednoznaczne: praca hybrydowa przynosi korzyści obu stronom, jeśli chodzi o produktywność, wydajność i retencję pracowników (czyli zatrzymywanie ich w organizacji)” – komentuje prof. Bloom.

Dodaje, że odkrycie jego zespołu jest szczególnie istotne właśnie teraz, ponieważ od czasu pandemii ok. 100 mln ludzi na świecie pracuje w systemie zdalnym. Dotyczy to przede wszystkim programistów, księgowych, prawników, marketerów, itp. Tymczasem zaczęły pojawiać się głosy znanych liderów biznesu krytykujących taki model wykonywania zawodu. M.in. Elon Musk - szef Tesli, SpaceX i X (dawniej Twittera) oraz Jamie Dimon - dyrektor generalny JPMorgan Chase twierdzą, że koszty pracy zdalnej przewyższają wszelkie jej korzyści. Głoszą też, że system szkoleń i mentoringu pracowniczego oraz innowacje i kultura organizacji ucierpią, kiedy pracownicy nie będą na miejscu przez pięć dni w tygodniu.

Prof. Bloom uważa, że krytyka taka często wynika z mylenia pracy hybrydowej z pracą całkowicie zdalną. Być może wynika to z tego, że badania dotyczących tego drugiego systemu jest sporo, zaś pierwszego - prawie wcale. Do tego niektóre istniejące badania skupiają się wyłącznie na wybranych elementach obu typów pracy, co sprzyja wypaczeniu wyników. Zdaniem naukowca jedyne problemy zarówno z pracą w pełni zdalną, jak i mieszaną pojawiają się wówczas, gdy nie są one dobrze zarządzane.

„Nasze badanie dostarcza mocnych dowodów na to, dlaczego 80 proc. amerykańskich firm oferuje obecnie jakąś formę pracy zdalnej – mówi prof. Bloom. – A także na to, dlaczego pozostałe 20 proc. korporacji, które tego nie robią, prawdopodobnie płaci pewną cenę za swoją politykę”.

W publikacji przypomniano, że [Trip.com](https://www.trip.com) nie posiadał żadnego doświadczenia ani żadnej polityki zatrudnienia dotyczących pracy hybrydowej, kiedy w 2021 r. rozpoczął 6-miesięczny eksperyment będący podstawą badania. W sumie wzięło w nim udział 395 menedżerów i 1217 osób spoza kadry menedżerskiej. Uczestnicy byli zatrudnieni w działach inżynierii, marketingu, księgowości lub finansów w szanghajskiej siedzibie firmy. Pracowników urodzonych w parzyste dni miesiąca poproszono o przychodzenie do biura pięć dni w tygodniu, a ci, którzy urodzili się w dni nieparzyste, mogli przez dwa dni w tygodniu pracować z domu. Ustalając, czy i w jakim stopniu obie strony - czyli i pracownicy, i korporacja - odnoszą korzyści z pracy hybrydowej, badacze oparli się na danych firmowych, ankietach pracowniczych, ocenach wyników i liczbie awansów przyznanych w okresie do dwóch lat po zakończeniu eksperymentu.

Autorzy porównali także jakość i ilość kodu komputerowego napisanego przez inżynierów oprogramowania [Trip.com](https://www.trip.com), którzy pracowali hybrydowo oraz tych, którzy na stałe przebywali w biurze.

„Wyniki potwierdziły, że obawy niektórych liderów biznesu o to, że praca hybrydowa wyrządza więcej szkody niż pożytku, są przesadzone - podkreśla prof. Bloom. - Przy właściwym zarządzaniu umożliwienie pracownikom pracy z domu dwa lub trzy dni w tygodniu nadal zapewnia wysoki poziom mentoringu, możliwość budowania wspólnoty oraz rozwój innowacji”. „Z punktu widzenia kształtowania polityki gospodarczej praca hybrydowa to jeden z niewielu przypadków, gdzie (...) są prawie sami zwycięzcy” - podsumowuje.

W badaniu poza Uniwersytetem Stanforda wzięli udział naukowcy z Chińskiego Uniwersytetu w Hongkongu oraz Uniwersytetu Pekińskiego.(PAP)

Katarzyna Czechowicz

kap/ bar/

praca

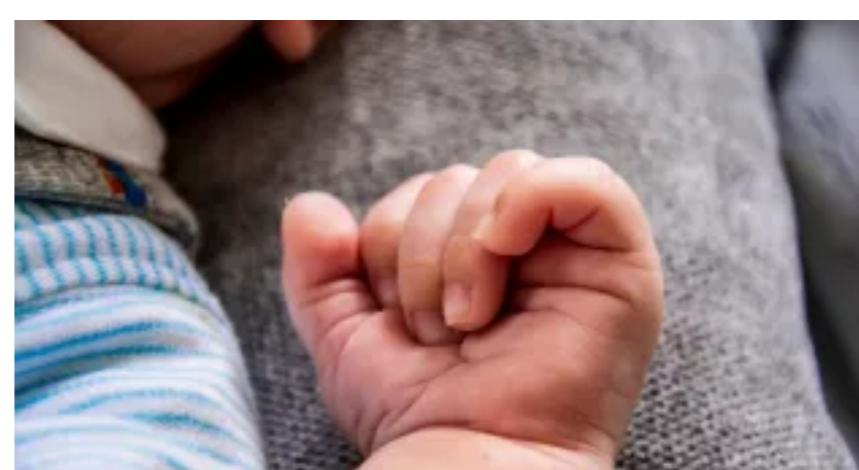
Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy: informacji z kategorii „Świat” oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



ŚWIAT

Hiszpania/ Najstarsze na świecie wino w postaci płynnej odnaleziono w rzymskim grobowcu



ŚWIAT

Genetyczny sposób na wielkie znamiona

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

Kraj Świat



Rada Naukowa ISP PAN unieważniła doktorat Jackowi Bartosiakowi

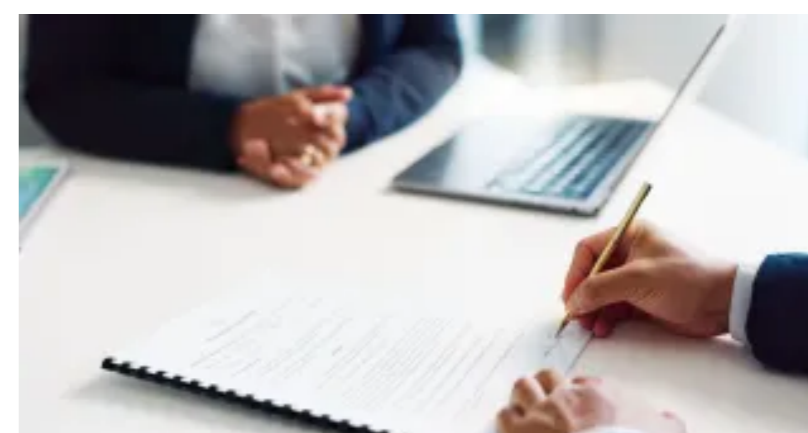
Rada Uczelni UW poparła działania rektora Alojzego Nowaka

Prof. Bola z Centrum Badań Mózgu: nie wierzę w teorię "zjaranej mały"

Zespół doradczy przy PAN przedstawił propozycje zmian ewaluacji jakości działalności naukowej

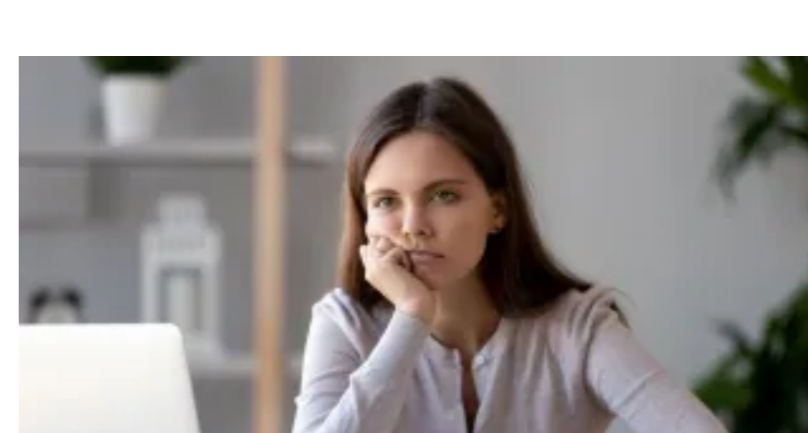
Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim

Podobne



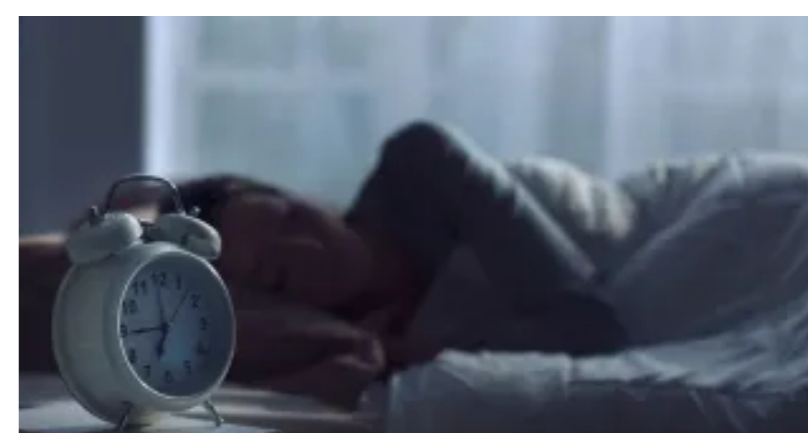
CZŁOWIEK

Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim



ŚWIAT

Naukowcy: z nudą w pracy trzeba umiejętnie postępować



ŚWIAT

Ponad połowa osób pracujących na nocne zmiany cierpi na zaburzenia snu

POLECANE



Rektor UW: decyzji o wezwaniu policji na teren uniwersytetu nie podjąłem sam

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

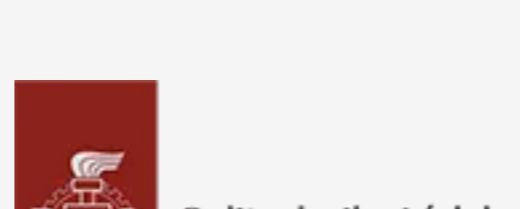
E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

Historia i Kultura
Człowiek
Zdrowie
Życie
Ziemia
Kosmos
Materia i energia
Technologia
Świat
Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

Uczelnie i Instytucje
Innowacje
Nagrody
Prawo
Popularyzacja
Granty i Konkursy
Wydarzenia
Ludzie

OD NAS

Konkurs dla czytelników
O serwisie
Popularyzator Nauki
Blog
Książka
Newsletter
RSS
Mapa strony
Wykorzystywanie treści
Logo do pobrania
Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
Bracka 6/8
00-502, Warszawa
naukawpolsce@papo.pl
(+48 22) 509 27 07
(+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↗

Uniwersytet Wrocławski: uczelnia nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy

20.06.2024 aktualizacja: 20.06.2024 3 minuty czytania



Fot. Adobe Stock

Uniwersytet Wrocławski nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy, czego m.in. domaga się grupa protestujących na tej uczelni studentów - poinformowała rzeczniczka UWr.

„Zajęcie takiego stanowiska miałoby charakter polityczny; władze uczelni w tej sprawie wyraziły stanowisko w dokumencie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – powiedziała w czwartek PAP rzeczniczka uczelni Katarzyna Górowicz-Maćkiewicz.

Grupa studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, która protestuje od kilkunastu dni w budynku Instytutu Kulturoznawstwa oraz Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej przy ul. Szewskiej, pod koniec maja wręczyła władzom uczelni listę postulatów. Znalazły się tam cztery punkty – w tym żądanie od władz uczelni „publicznego, stanowczego i jednoznacznego potępienia ataku Izraela na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny” oraz „natychmiastowego zerwania współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, ośrodkami badawczymi i innymi organizacjami i firmami”. Studenci domagają się też „udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UWr prowadzi współpracę i w jakim zakresie” oraz „bojkotu izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym”.

Jak wynika z relacji rzeczniczki wrocławskiej uczelni Katarzyny Górowicz-Maćkiewicz, na przełomie maja i czerwca przedstawiciele władz uczelni spotkali z grupą protestujących studentów.

„Uczelnia nie spełni pierwszego z postulatów studenckiego protestu, czyli żądania publicznego potępienia jednej ze stron konfliktu. Nie zrobimy tego, ponieważ byłoby to zajęcie stanowiska politycznego. Jedynym naszym stanowiskiem w tej sprawie jest stanowisko Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich” – powiedziała rzeczniczka.

W stanowisku Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z 20 maja zaapelowano do „władz i narodów Izraela i Palestyny o zakończenie krwawego konfliktu, który obecnie przeradza się w rzeź cywilów dokonywaną zarówno w imieniu państwa Izrael, jak i terrorystów z Hamasu”.

Górowicz-Maćkiewicz powiedziała, że w toku jest realizacja postulatu dotyczącego „udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UWr prowadzi współpracę i w jakim zakresie”. „Trwa zbieranie informacji z kilkudziesięciu instytutów naszej uczelni. Studenci otrzymają ten spis” – powiedziała rzeczniczka.

Dodała, że protest wrocławskich studentów jest nielegalny. „Prorektor dwukrotnie zwracał się do nich z prośbą o usankcjonowanie tego protestu albo o jego zakończenie. Protestujący studenci nie spełniają warunków ustawowych do prowadzenia legalnego protestu – nie ma tu sporu zbiorowego, protestujący nie są reprezentowani przez ogólnopolską organizację, nie są samorządem studenckim” – mówiła rzeczniczka.

Studenci nazywają swój protest „pokojowym protestem okupacyjnym”. Domagają się rozmów z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Robertem Olkiewiczem. „Zapewnialiśmy i zapewniamy, że ul. Szewskiej nie opuścimy do momentu uzyskania porozumienia z władzami UWr w sprawie potępienia działań rządu Izraela w Strefie Gazy oraz okupacji Palestyny. Porozumienia nie da się uzyskać bez rozpoczęcia dialogu (...) Chcemy swobodnie wyrazić swoje zdanie, chcemy ocenić uniwersytet i jego władze. Dopuszczcie nas do krytyki. Pozwólcie nam uwierzyć, że UWr rzeczywiście otwarty jest na różne poglądy” – napisali protestujący studenci w informacji wysłanej mediom.

Protesty studenckie w obronie Palestyny odbywają się na wielu uczelniach w Polsce. Wiele komentarzy wywołały wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie po zaostrzeniu protestu 12 czerwca interweniowała policja, a niektórym uczestnikom postawiono zarzuty o naruszeniu миру domowego UW.(PAP)

Nauka w Polsce, Piotr Doczekalski

pdo/ bar/ mow/

- uczelnie
- uniwersytet wroclawski

Fundacja PAP zezwala na bezpłatny przedruk artykułów z Serwisu Nauka w Polsce pod warunkiem mailowego poinformowania nas raz w miesiącu o fakcie korzystania z serwisu oraz podania źródła artykułu. W portalach i serwisach internetowych prosimy o zamieszczenie podlinkowanego adresu: Źródło: naukawpolsce.pl, a w czasopiśmie adnotacji: Źródło: Serwis Nauka w Polsce - naukawpolsce.pl. Powyższe zezwolenie nie dotyczy informacji z kategorii "Świat" oraz wszelkich fotografii i materiałów wideo.

Czytaj także



UCZELNIE I INSTYTUCJE
MNiSW ma gotowe projekty ustaw o PAN i o likwidacji Akademii Kopernikańskiej; władze PAN: nie znamy tego projektu



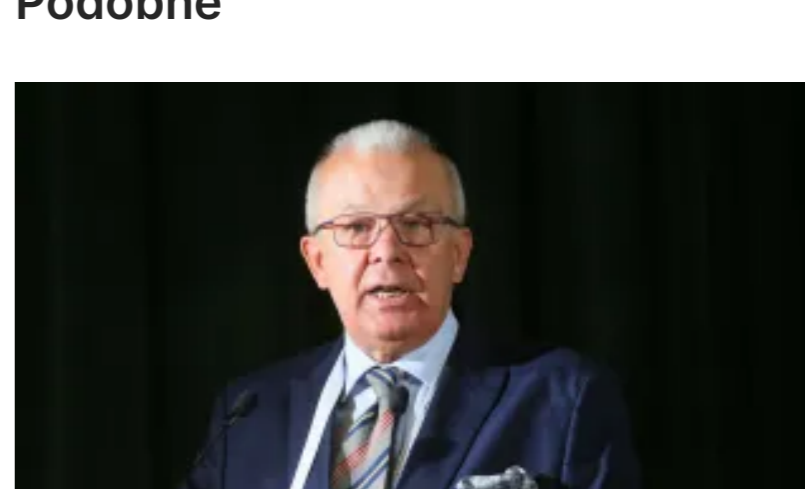
UCZELNIE I INSTYTUCJE
Min. Wiczeorek: ustawa dot. Funduszu Dopłat obejmująca m.in. remonty i budowę akademików jest gotowa

Przed dodaniem komentarza prosimy o zapoznanie z [Regulaminem](#) forum serwisu Nauka w Polsce.

Najpopularniejsze

- [Kraj Świat](#)
-
- Rada Naukowa ISP PAN unieważniła doktorat Jackowi Bartosiakowi**
-
- Rada Uczelni UW poparła działania rektora Alojzego Nowaka**
-
- Prof. Bola z Centrum Badań Mózgu: nie wierzę w teorię "zjaranej mały"**
-
- Zespół doradczy przy PAN przedstawił propozycje zmian ewaluacji jakości działalności naukowej**
-
- Raport: największe spadki ofert pracy w zawodach z wykształceniem ścisłym lub inżynierskim**

Podobne



LUZDZIE
Kalisz/ Andrzej Wojtyła ponownie rektorem Uniwersytetu Kaliskiego

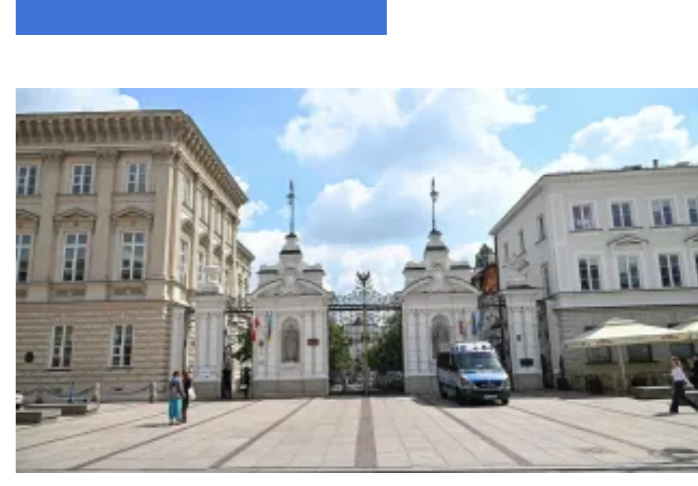


STUDENT
GUS: w ub. roku akademickim w Polsce kształciło się 1,24 mln studentów



UCZELNIE I INSTYTUCJE
Rektor UW: decyzji o wezwaniu policji na teren uniwersytetu nie podjąłem sam

POLECANE



Rektor UW: decyzji o wezwaniu policji na teren uniwersytetu nie podjąłem sam

NEWSLETTER

Zapraszamy do zapisania się do naszego newslettera

E-mail

Podaj swój email

Akceptuję [regulamin](#) i wyrażam zgodę na przetwarzanie powyższych danych osobowych w celu otrzymywania newslettera.

Zapisz się →

Partnerzy



SPRAWY NAUKOWE

- Historia i Kultura
- Człowiek
- Zdrowie
- Życie
- Ziemia
- Kosmos
- Materia i energia
- Technologia
- Świat
- Nagrody Nobla

SPRAWY AKADEMICKIE

- Uczelnie i Instytucje
- Innowacje
- Nagrody
- Prawo
- Popularyzacja
- Granty i Konkursy
- Wydarzenia
- Ludzie

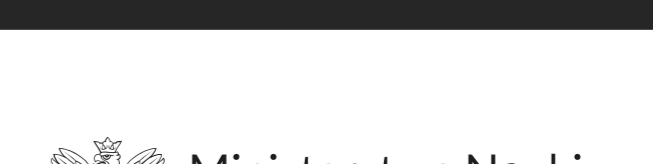
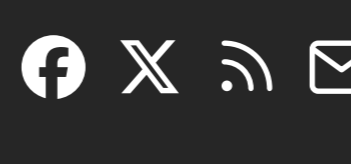
OD NAS

- Konkurs dla czytelników
- O serwisie
- Popularyzator Nauki
- Blog
- Książka
- Newsletter
- RSS
- Mapa strony
- Wykorzystywanie treści
- Logo do pobrania
- Autorzy

WYDAWCA

FUNDACJA PAP
 Bracka 6/8
 00-502, Warszawa
naukawpolsce@pap.pl
 (+48 22) 509 27 07
 (+48 22) 509 23 88

ŚLEDŹ NAS



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki II.

Do góry ↑



Uniwersytet Wrocławski: uczelnia nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy

patwoz | 2024-06-20

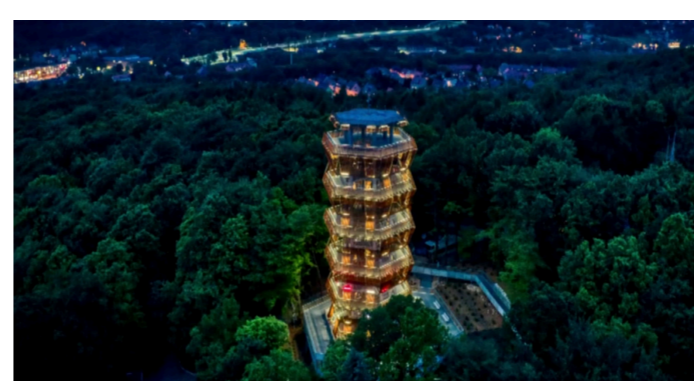
UDOSTĘPNIJ: [X] [f] [m]



Uniwersytet Wrocławski (fot. ilustracyjna TVP3 Wrocław)

Uniwersytet Wrocławski nie potępi publicznie Izraela za wojnę w Strefie Gazy, czego m.in. domaga się grupa protestujących na tej uczelni studentów - poinformowała rzeczniczka UWwr.

– Zajęcie takiego stanowiska miałyby charakter polityczny; władze uczelni w tej sprawie wyraziły stanowisko w dokumencie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich – powiedziała w czwartek PAP rzeczniczka uczelni Katarzyna Górowicz-Mackiewicz.



Otwarcie wieży widokowej w Wałbrzychu już w piątek. Będziemy tam z kamerą!

Grupa studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, która protestuje od kilkunastu dni w budynku Instytutu Kulturoznawstwa oraz Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej przy ul. Szewskiej, pod koniec maja wręczyła władzom uczelni listę postulatów. Znalazły się tam cztery punkty – w tym żądanie od władz uczelni „publicznego, stanowczego i jednoznacznego potępienia ataku Izraela na Strefę Gazy oraz okupacji Palestyny” oraz „natychmiastowego zerwania współpracy z izraelskimi instytucjami akademickimi, ośrodkami badawczymi i innymi organizacjami i firmami”. Studenci domagają się też „udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UWwr prowadzi współpracę i w jakim zakresie” oraz „bojkotu izraelskich instytucji na szczeblu krajowym i międzynarodowym”.

Jak wynika z relacji rzeczniczki wrocławskiej uczelni Katarzyny Górowicz-Mackiewicz, na przełomie maja i czerwca przedstawiciele władz uczelni spotkali z grupą protestujących studentów.

„Uczelnia nie spełni pierwszego z postulatów studenckiego protestu, czyli żądania publicznego potępienia jednej ze stron konfliktu. Nie zrobimy tego, ponieważ byłoby to zajęcie stanowiska politycznego. Jedynym naszym stanowiskiem w tej sprawie jest stanowisko Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich

– powiedziała rzeczniczka.

W stanowisku Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z 20 maja zaapelowano do „władz i narodów Izraela i Palestyny o zakończenie krwawego konfliktu, który obecnie przeradza się w rzeź cywilów dokonywaną zarówno w imieniu państwa Izrael, jak i terrorystów z Hamasu”.



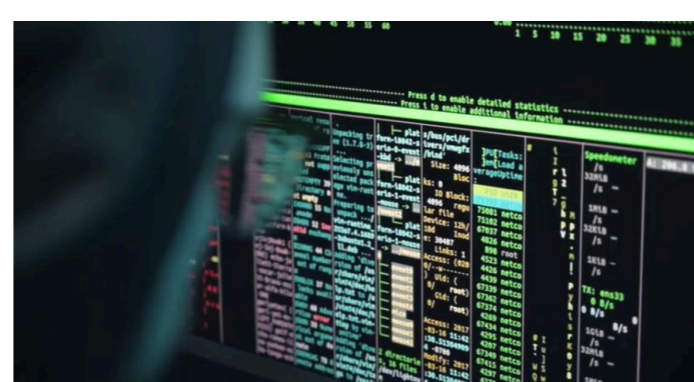
Prognoza pogody na piątek

Górowicz-Mackiewicz powiedziała, że w toku jest realizacja postulatu dotyczącego „udostępnienia informacji o tym, z jakimi podmiotami tego typu UWwr prowadzi współpracę i w jakim zakresie”.

„Trwa zbieranie informacji z kilkudziesięciu instytutów naszej uczelni. Studenci otrzymają ten spis

– powiedziała rzeczniczka.

Dodała, że protest wrocławskich studentów jest nielegalny. – Prorektor dwukrotnie zwracał się do nich z prośbą o usankcjonowanie tego protestu albo o jego zakończenie. Protestujący studenci nie spełniają warunków ustawowych do prowadzenia legalnego protestu – nie ma tu sporu zbiorowego, protestujący nie są reprezentowani przez ogólnopolską organizację, nie są samorządem studenckim – mówiła rzeczniczka.



Bezpieczeństwo w sieci. Sprawdź, jak dba o nie ZUS

Studenci nazywają swój protest „pokojowym protestem okupacyjnym”. Domagają się rozmów z rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Robertem Olkiewiczem.

„Zapewnialiśmy i zapewniamy, że ul. Szewskiej nie opuścimy do momentu uzyskania porozumienia z władzami UWwr w sprawie potępienia działań rządu Izraela w Strefie Gazy oraz okupacji Palestyny. Porozumienia nie da się uzyskać bez rozpoczęcia dialogu (...) Chcemy swobodnie wyrazić swoje zdanie, chcemy ocenić uniwersytet i jego władze. Dopuśćcie nas do krytyki. Pozwólcie nam uwierzyć, że UWwr rzeczywiście otwarty jest na różne poglądy

– napisali protestujący studenci w informacji wysłanej mediom.

Protesty studenckie w obronie Palestyny odbywają się na wielu uczelniach w Polsce. Wiele komentarzy wywołały wydarzenia na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie po zaostrzeniu protestu 12 czerwca interweniowała policja, a niektórym uczestnikom postawiono zarzuty o naruszeniu miru domowego UW.



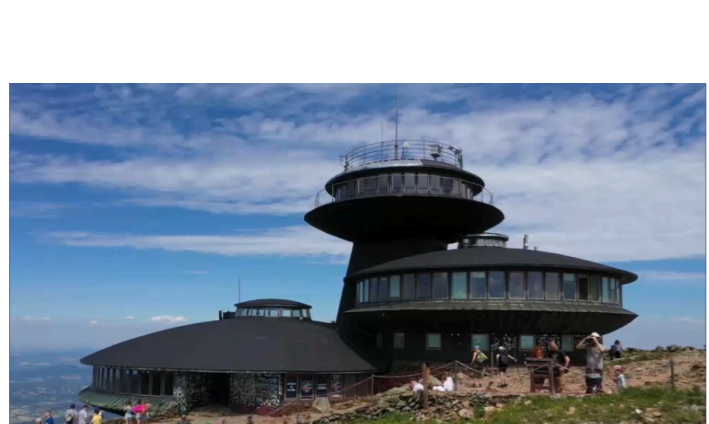
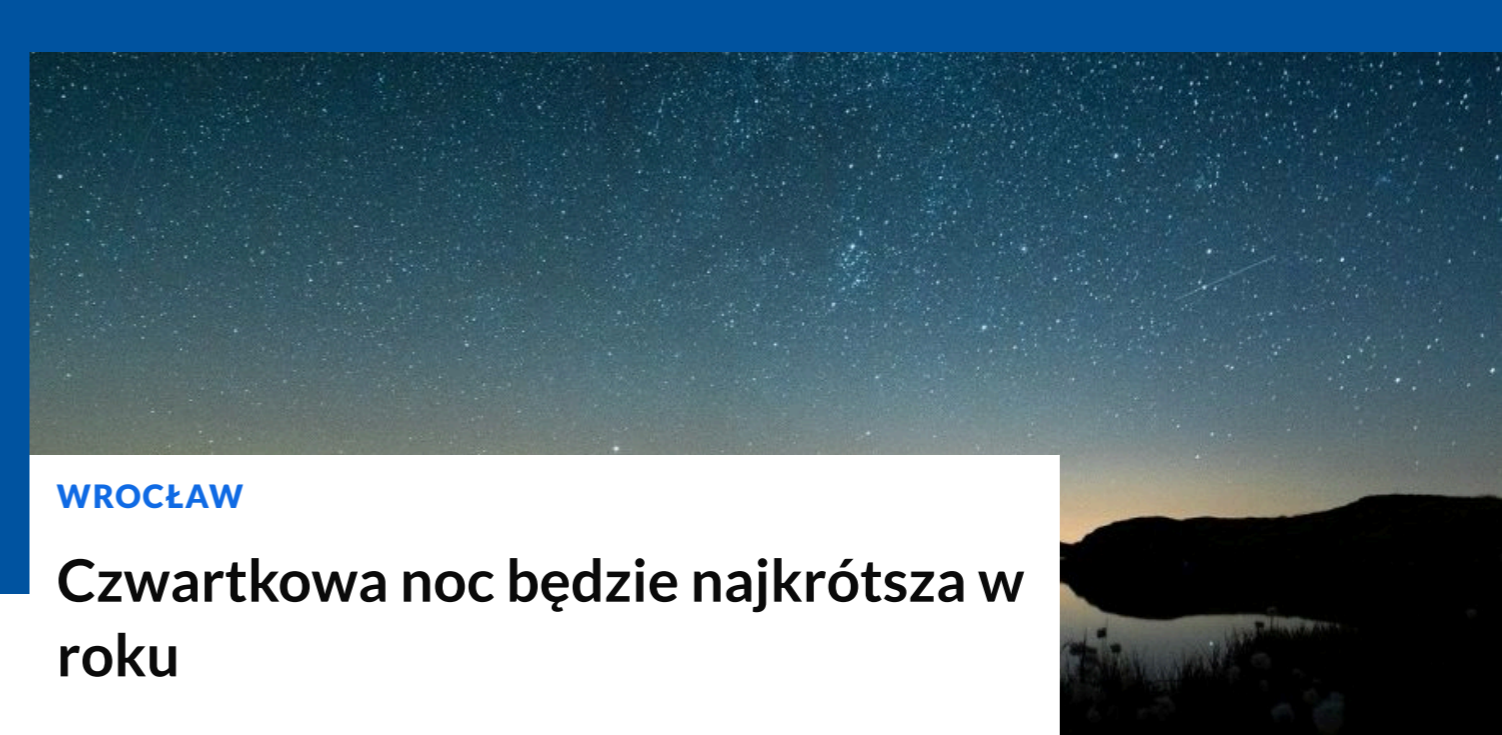
Jeże w potrzebie. W ostatnim czasie Ekostraż przyjęła kilkadziesiąt tuptających maluchów

Źródło: PAP

UDOSTĘPNIJ NA FACEBOOKU

UDOSTĘPNIJ NA X

ZOBACZ TAKŻE



ZOBACZ WIĘCEJ >

BIAŁYSTOK / BYDGOSZCZ / GDAŃSK / GORZÓW WLKP. / KATOWICE / KIELCE / KRAKÓW / LUBLIN / ŁÓDŹ / OLSZTYN / OPOLE / POZNAŃ / RZESZÓW / SZCZECIN / WARSZAWA / WROCLAW

Dołącz do nas: [f] [X] [m]

- Abonament TVP
- Rada Programowa
- Biuro Reklamy
- Oferta Handlowa
- Telegazeta ogłoszenia
- Emisja w TVP
- System NOS
- Ogłoszenie przetargowe
- Akademia Telewizyjna
- Centrum informacji TVP
- Informacje o nadawcy
- Zgłoś program (ROPAT)
- Kariera w TVP
- Naziemna Telewizja Cyfrowa
- Program dla prasy
- Serwis fotograficzny
- Merchandising (znaki)
- Sklep TVP

• Regulamin TVP • Polityka prywatności • Moje zgody • Pomoc • Biuro reklamy • Kontakt



Aktualności

20

Czerwca

Akademia
Młodych
Uczonych

ŻYCIE AKADEMICKIE

Opublikowano: 2024-06-20

Wybrano nowych członków
AMU PAN

Dużym zainteresowaniem cieszyły się tegoroczne wybory do Akademii Młodych Uczonych Polskiej Akademii Nauk. Zgłoszono rekordową liczbę 116 kandydatów (w tym 55 kandydatek), a ponieważ do obsadzenia było maksymalnie 17 miejsc, oznacza to, że na jedno było prawie siedmiu chętnych.

Akademia Młodych Uczonych została powołana w 2010 roku w celu promowania badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych przez wybitnych młodych przedstawicieli polskiej nauki. Ma za zadanie aktywizować środowisko młodych badaczy

m.in. poprzez przedstawianie opinii i programów dotyczących spraw nauki, organizowanie debat, dyskusji, konferencji naukowych oraz upowszechnianie ich wyników, a także upowszechnianie standardów etyki wśród młodych naukowców.

Jej członkowie nie mogą mieć więcej niż 38 lat i muszą posiadać co najmniej stopień naukowy doktora, a ponadto wyróżniać się wybitnymi osiągnięciami badawczymi oraz działalnością upowszechniającą naukę. Skład liczy obecnie 35 członków. Wybierani są na tzw. zakładkę, tzn. część osób zostaje wymieniona w połowie kadencji, która trwa 5 lat. W tym roku pracę w AMU kończy 17 młodych uczonych i tylu maksymalnie mogło zostać wybranych na 151 sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN.

Zgłoszono rekordową liczbę 116 kandydatów, w tym 55 kandydatek. Spośród wszystkich kandydatur aż 94 osoby były afiliowane przy uczelniach, 18 – w instytutach PAN, a 4 – w innych instytutach (resortowych i PIB). Ostatecznie do składu AMU PAN wybrano 16 osób.

Nowymi członkami rekomendowanymi przez **Wydział I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN** zostali:

- ✓ dr **Anna M. Górka** z Akademii Leona Koźmińskiego, dyrektorka Centrum Badań Kobiet i Różnorodności w Organizacjach ALK;
- ✓ dr **Dawid Rogacz** z Zakładu Historii Filozofii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;
- ✓ dr **Bartosz Wołodkiewicz** z Katedry Postępowania Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

Wydział II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN:

- ✓ dr **Katarzyna Klonowska** z Zakładu Genetyki Nowotworów w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN;
- ✓ dr **Jan Łyczakowski** z Zakładu Biotechnologii Roślin na Wydziale Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego;
- ✓ dr hab. **Paweł Antoni Kołodziejski** z Katedry Fizjologii, Biochemii i Biostruktury Zwierząt na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu;
- ✓ dr **Tomasz Kościółek** z Katedry Inżynierii i Analizy Eksploracyjnej Danych na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej.

Wydział III Nauk Ścisłych i Nauk o Ziemi PAN:

- ✓ dr hab. **Maciej Dołęga** z Instytutu Matematycznego Polskiej Akademii Nauk;
- ✓ dr hab. **Michał Jakubowicz** z Instytutu Geologii i Geoinformacji na Wydziale Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;
- ✓ dr inż. **Krzysztof Ptaszyński** z Zakładu Teorii Ciała Stałego w Instytucie Fizyki Molekularnej PAN;
- ✓ dr hab. **Bartosz Szyszko** z Zespołu Organicznej Chemii Supramolekularnej na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wydział IV Nauk Technicznych PAN:

- ✓ dr **Dawid Dudkowski** z Katedry Dynamiki Maszyn na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej;
- ✓ dr inż. **Monika Janik** z Instytutu Mikroelektroniki i Optoelektroniki na Wydziale Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej;
- ✓ dr hab. inż. **Żaneta Świdarska-Chadałaj** z Instytutu Elektrotechniki Teoretycznej i Systemów Informacyjno-Pomiarowych na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej;
- ✓ dr hab. inż. **Paweł Kryszkiewicz** z Instytutu Radiokomunikacji na Wydziale Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Poznańskiej.

Wydział V Nauk Medycznych PAN:

- ✓ prof. **Michał Grąt** z Kliniki Chirurgii Ogólnej, Transplantacyjnej i Wątroby Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Tylko w ostatniej kadencji AMU PAN przestrzegająca w swoich stanowiskach przed próbami likwidacji Narodowego Centrum Nauki, apelowała o udział w wyborach, wyrażała poparcie dla zapewnienia wolności badań naukowych, proponowała zmiany dotyczące zasad i warunków zatrudnienia doktorantów oraz przyznawania ministerialnego stypendium dla wybitnych młodych naukowców.

W 2020 roku AMU PAN została jednym z 14 członków–założycieli europejskiego zrzeszenia akademii młodych uczonych Young Academies Science Advice Structure (YASAS). Od lutego przewodniczącym Akademii Młodych Uczonych PAN jest dr hab. n. med. Maciej Sałaga z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Mariusz Karwowski

Dyskusja (1 komentarz)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

~Maciek 20.06.2024 21:27

Gratuluje wszystkim nowo wybranym członkiniom i członkom Akademii Młodych Uczonych Polskiej Akademii Nauk. Jak pokazują dane jest wysoka konkurencja, a liczba wakatów do obsadzenia niewielka. Podobnie rzecz wygląda w przypadku wyboru członków krajowych PAN. Brawo.

odpowiedz

Zobacz również

21
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadr radiowych to część naszej misji

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wiecezrek: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20
Czerwca

ŻYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20
Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piątą!

20
Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20
Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20
Czerwca

KADRY

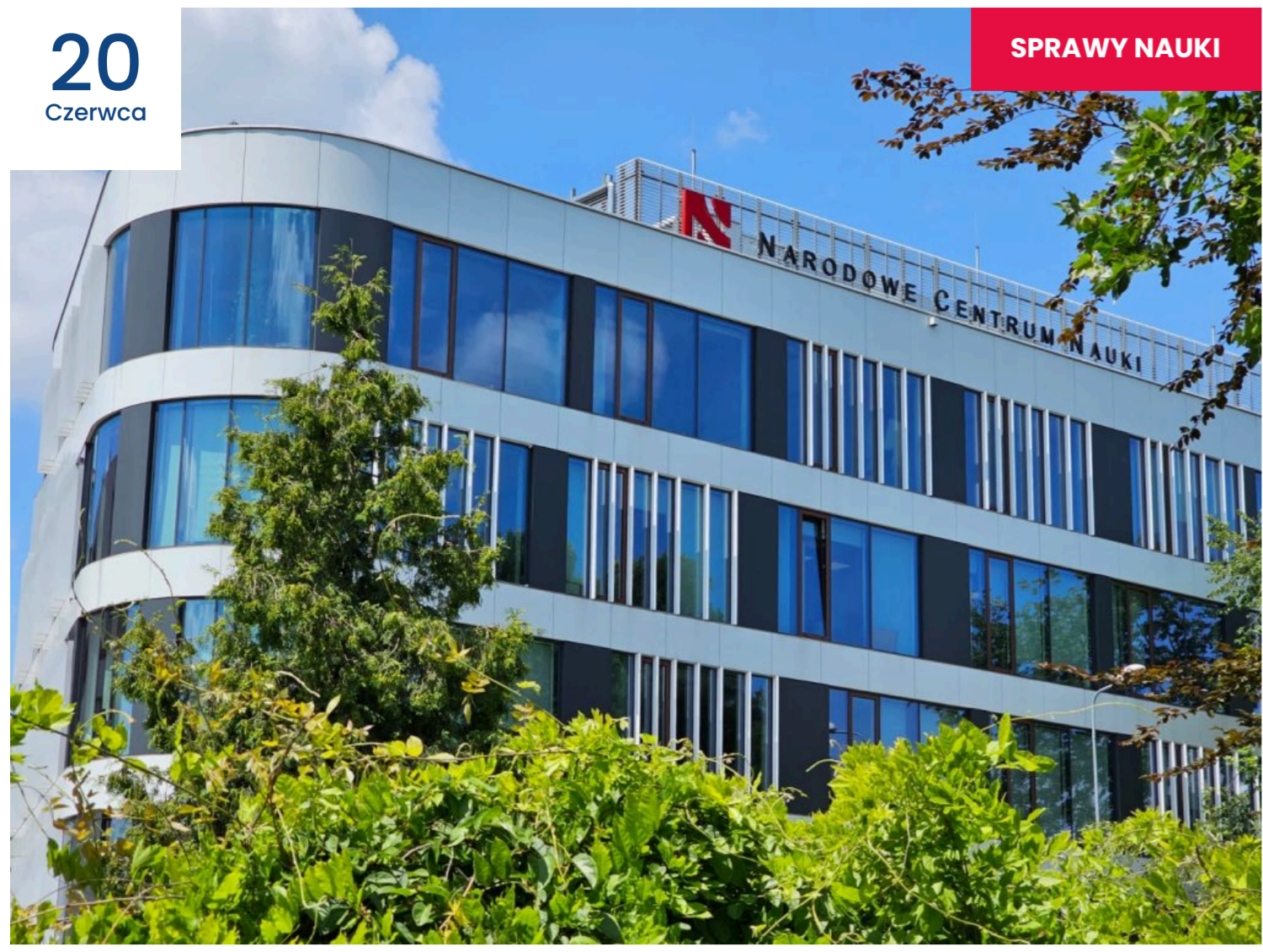
Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

Aktualności



SPRAWY NAUKI

20
Czerwca

Źródło: NCN

musi przeczekać jedną edycję konkursu, by móc ponownie złożyć swój wniosek. Docierają do nas głosy ze środowiska, żeby zastanowić się nad zasadami tej karencji. Skąd się ona w ogóle wzięła? Otóż, karencja ma na celu umożliwienie kierownikowi projektu zapoznanie się z treścią recenzji, jej przeanalizowanie i wprowadzenie ewentualnych zmian.

Karencja na ponowne składanie wniosku, trwająca rok lub dwa lata, obowiązuje także w systemie European Research Council (ERC), agencji stanowiącej wzorec dla NCN, choć nie wszystkie rozwiązania znane z ERC zostały uznane i są możliwe do wprowadzenia w NCN, m.in. z uwagi na polskie regulacje prawne. W ERC dominującą argumentacją na rzecz utrzymania karencji było zmniejszenie liczby słabszych wniosków i związane z tym ograniczenie kosztów agencji związanych z ich procedowaniem.

U nas już od jakiegoś czasu daje się zauważyć znaczące podniesienie jakości wniosków, naukowcy przygotowują je o wiele lepiej, można powiedzieć, że kultura grantowa jest dziś zdecydowanie wyższa. Coraz częściej zdarza się, że wnioski złożone w pierwszym etapie są oceniane bardzo dobrze lub dobrze, liczba takich jest znacznie wyższa niż kiedyś, a do drugiego etapu trafiają nierzadko jedynie wyróżniające się. Z tego powodu wnioski ze stosunkowo wysoką oceną ekspertów otrzymują karencję na jedną edycję. Wątpliwości ze strony środowiska są więc uzasadnione i dlatego poważnie rozważamy zmianę tych zasad.

W grę wchodzi pozostawienie tej kwestii w rękach ekspertów. A więc to ich ocena decydowałaby o tym, czy wniosek będzie objęty karencją, czy też zostanie z niej zwolniony. Takie rozwiązanie było zresztą stosowane w NCN w przeszłości. Pozostawienie tej decyzji w gestii ekspertów mogłoby zmniejszyć liczbę wniosków poddanych „kwarantannie”. Oczywiście, sytuacja, jaka ma miejsce, jest związana z niskim współczynnikiem sukcesu. Linia odcięcia wniosków, które są kierowane do drugiego etapu, była ustawiona dość wysoko. Przez to zdarza się, że bardzo dobre wnioski grantowe w niektórych panelach pozostają na pierwszym etapie. Dzieje się tak tylko i wyłącznie z powodu niskiej alokacji środków.

Pomysł z odejściem od karencji „z automatu” będzie z pewnością sprzyjał badaczom, bo dostaną szansę ponowienia wniosku już na dobrą sprawę w następnej edycji danego konkursu. Warto od razu podkreślić, że bez zwiększenia funduszy uzyskanie finansowania nadal będzie sprawą trudną.

Co do innych **ograniczeń w ubieganiu się o grant**, to warto przypomnieć, że od ponad roku łączna liczba realizowanych przez daną osobę projektów oraz złożonych w agencji wniosków, będących w trakcie oceny lub zakwalifikowanych do finansowania (w których ta osoba wskazana jest jako kierownik), nie może przekraczać dwóch. Limit ten ulega zwiększeniu do trzech, jeśli co najmniej jeden z tych projektów lub wniosków realizowany jest w konkursach międzynarodowych. Na ten moment rozwiązania to wydaje się korzystne dla środowiska naukowego, a najlepsi badacze mają możliwości starania się o dodatkowe fundusze także w innych agencjach, zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Owszem, podczas ostatnich Dni NCN w Bydgoszczy można było usłyszeć głosy dotyczące ograniczeń w zakupie aparatury czy na przykład wprowadzenia maksymalnego limitu na dany wniosek. Ale przecież dużo ośrodków potrzebuje wsparcia na zakup sprzętu i trudno byłoby wyważyć te limity. Moim zdaniem, naukowcy powinni mieć swobodę w planowaniu swoich badań i możliwość pokazania we wniosku grantowym, co jest im niezbędne do realizacji tego celu. Nakładanie limitów może natomiast spowodować ograniczenie naukowej kreatywności. Poza wszystkim, zbyt częste zmiany nie są korzystne dla wnioskodawców. Sądzę więc, że w pierwszej kolejności należy przeanalizować, czy i jak obecne regulacje się sprawdzają, jaki jest ich rezultat, a dopiero później podejmować ewentualne decyzje.

Przedmiotem dyskusji w Radzie jest także **zakres oferty NCN**. Przypomnę, że jeśli chodzi o krajowe konkursy naukowcy mają do wyboru: PRELUDIUM – dla nieposiadających stopnia doktora, SONATĘ BIS – dla osób, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 5 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem, MAESTRO – dla doświadczonych naukowców, SONATĘ – dla naukowców, którzy uzyskali stopień doktora w okresie od 2 do 7 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem, SONATINĘ – dla młodych badaczy, a także OPUS – dla naukowców na wszystkich etapach kariery. No i jeszcze MINIATURA – konkurs na pojedyncze działania naukowe, wciąż cieszący się zainteresowaniem badaczy pozostających bez sukcesów w konkursach NCN.

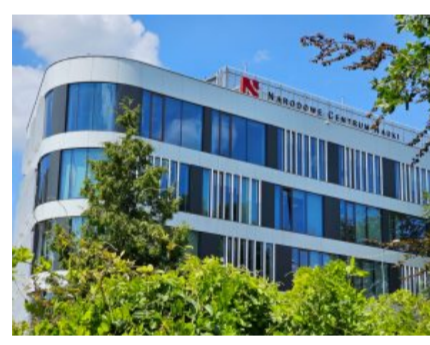
W ostatnim czasie pojawiają się sugestie zmian w tej ofercie, oczywiście bez zmniejszania całościowej alokacji na konkursy. W niedawnej uchwale, Rada Młodych Naukowców proponowała likwidację konkursu PRELUDIUM BIS i skierowanie środków z niego do PRELUDIUM. Z wielu rozmów wynika, że jest potrzeba, by ten konkurs odbywał się dwa razy w roku. Ostatnio dyskutowaliśmy na ten temat także z przedstawicielami środowiska naukowego podczas spotkania w naszej krakowskiej siedzibie. Innym zgłaszanym pomysłem jest połączenie SONATINY z SONATĄ. Byłby to wówczas jeden konkurs z opcją wyjazdu dla zainteresowanych osób. W moim przekonaniu mobilność jest bardzo istotna, wyjazd do innego ośrodka zmienia perspektywę, sposób patrzenia na swoje badania, daje możliwość poznania nowych technik badawczych, nawiązania nowych kontaktów i zainicjowania współpracy. To niewątpliwie bardzo wartościowy element w realizacji grantu.

Decyzji co do zmian w ofercie jeszcze nie podjęliśmy, widać jednak po liczbie wniosków składanych do PRELUDIUM, że w zasadzie ona nie spada, mimo mniejszej jego częstotliwości. A skoro utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie, to znaczy, że jest zapotrzebowanie na finansowanie w tym konkursie. Zaobserwowaliśmy za to, co ciekawe, zwiększenie liczby wniosków składanych przez młodych naukowców w konkursie OPUS. Jest tych aplikacji praktycznie dwa razy więcej. W 2020 roku 40 osób bez stopnia doktora wnioskowało o finansowanie w OPUSIE, w 2021 – już 70, w 2022 – 72, a w 2023 – 74. To bardzo dobry sygnał, który pokazuje, że młodzi naukowcy mają więcej odwagi i starają się pozyskać finansowanie w konkursie otwartym, stając do rywalizacji w jednym szereg z osobami bardziej doświadczonymi.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o **mentoringu** w MINIATURZE. Rozważaliśmy jego wprowadzenie i wszystko wskazuje, że od przyszłego roku będzie możliwość uzyskania merytorycznego wsparcia od mentora. W marcu, chcąc wstępnie oszacować skalę zainteresowania tym programem, zachęcaliśmy do udziału w ankiecie. Odpowiedziały na nią 1982 osoby i zdecydowana większość (87%) wyraziła chęć bycia mentorem. Dzięki temu będziemy mogli stworzyć bazę mentorów, którzy posłużą radą laureatom MINIATURY podczas przygotowania przyszłego projektu badawczego do złożenia w konkursach NCN. Czas pokaże, czy ta inicjatywa obecna w wielu innych systemach grantowych sprawdzi się w Polsce. Mamy taką nadzieję i liczymy na wsparcie w tym projekcie uznanych naukowców.

Not. Mariusz Karwowski

Zapiski z Rady: Zmiany we wniosku, ocenie i stypendiach



Modyfikacje w formularzu wniosku i zasadach oceny, podwyższenie stawki stypendium doktoranckiego, program mentoringowy – o już wprowadzonych i planowanych nowościach w konkursach mówi dr hab. Joanna Golińska-Pilarek z Rady NCN. Inaugurujemy tym samym

nowy cykl, w którym prace tego gremium przybliżył zasiadający w nim członekowie.

FA Forum Akademickie

10



Dyskusja (3 komentarze)

Wprowadź tekst

Wprowadź swój podpis

Wprowadź swój email (nie będzie publikowany)

Wprowadź swoje imię i nazwisko (nie będzie publiko

opublikuj

-Maciej 20.06.2024 20:36

"W grę wchodzi pozostawienie tej kwestii w rękach ekspertów."

Ekspertów, tzn. kogo? Panelu czy recenzentów? Bo jak tego drugiego to pozdrawiam, biorąc pod uwagę fakt jakości niektórych recenzji.

odpowiedz

-Lukasz 20.06.2024 22:27

Jakość recenzji – podobnie jak chociażby w czasopiśmie – jest zróżnicowana i jest to normalne. Natomiast eksperci panelu to niestety od lat najsłabsze ogniwo całego systemu. Mogą napisać każdą bzdurę i nic z tym nie można zrobić. Byłbym zdecydowanie przeciwko dawaniu takiej władzy w ręce ekspertów.

Dziwi mnie natomiast cisza związana z idiotyczną polityką NCN odnośnie publikowania w modelu OA. W mojej dziedzinie już za chwilę nie będę mógł publikować w ramach grantu NCN w praktycznie żadnym cenionym piśmie, bo Gold OA nie wchodzi w grę, a pisma skutecznie bronią się przed publikowaniem wersji zaakceptowanych. Pozostanie pewne czteroliterowe wydawnictwo. Fantastycznie, NCN będzie wspierać finansowanie tego śmietnika, ale dlaczego miałbym chcieć tam publikować? Z mojej perspektywy Open Access stał się rakiem, toczącym świat nauki, a agencje grantowe radośnie go karmią. I nadal nie wiem, czy publikacje wydane w ten sposób przeczytało trzech, czy pięciu obywateli UE, niezwiązanych z nauką. Przecież to kompletny nonsens.

odpowiedz

-Piotr Alexandrowicz 20.06.2024 13:51

"Zaobserwowaliśmy za to, co ciekawe, zwiększenie liczby wniosków składanych przez młodych naukowców w konkursie OPUS". Z moich skromnych obserwacji wynika, że to zainteresowanie Opusem przez doktorantów a także "świeżych doktorów" wynika właśnie z tego, jak ukształtowane są Sonatina i Sonata: jeśli ktoś nie ma perspektywy na etat po doktoracie, a nie może sobie pozwolić na zmianę jednostki i staż zagraniczny, "zmuszony" jest próbować pozyskać dla siebie etat w Opusie albo czekać dwa lata (lub więcej w przypadku doktorantów) na składanie Sonaty. Z oczywistych względów lepiej więc próbować z Opusem.

Sonatina ma wiele zalet, więc sam nie jestem przekonany w którą stronę bym wprowadzał zmiany. Chyba bardziej mnie przekonuje otwarcie Sonaty (0 do 7 lat po doktoracie) i pozostawienie Sonatiny w obecnej formie (to w sumie niewielki konkurs), niż zupełna likwidacja Sonatiny.

odpowiedz

Zobacz również

21
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Nowy, akademicki bebok na mapie Katowic

21
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Rektor Politechniki Łódzkiej nowym przewodniczącym KRPUT

20
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Szkolenie kadry radiowych to część naszej misji

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Minister Dariusz Wierczok: Chcę wzmocnić Polską Akademię Nauk

20
Czerwca

ZYCIE AKADEMICKIE

Wybrano nowych członków AMU PAN

20
Czerwca

SPORT AKADEMICKI

Politechnika Gdańska po raz piątą!

20
Czerwca

NAGRODY

Medal dla wybitnego matematyka

20
Czerwca

SZKOŁY WYŻSZE

Programy mentoringowe coraz popularniejsze na uczelniach

20
Czerwca

SPRAWY NAUKI

Zapiski z Rady: karencja, oferta, mentoring

20
Czerwca

KADRY

Polak wśród zarządzających międzynarodową siecią technologiczną Adra

zobacz więcej >

Partnerzy

Projekt „Portal forumakademickie.pl”, finansowany jest ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu „Społeczna odpowiedzialność nauki II”.

FORUM
AKADEMICKIE

Kontakt

Dla autorów

Promocja

Wydawca

Forum akademickie

Regulamin e-prenumeraty

Polityka prywatności

Muzyka płynąca prosto z serca

O miłości do bluesa, o kondycji tej muzyki w Polsce rozmawiamy z Adamem Bartosiem; wokalistą, gitarzystą, popularyzatorem bluesa i organizatorem festiwalu: Chatka Blues Festival oraz Lublin Blues Session

Michał Grot

Od kilkunastu lat organizujesz w Lublinie dwa festiwale muzyczne. Jednym z nich jest Chatka Blues Festival, a drugim Lublin Blues Session. Przybliż naszym czytelnikom te dwa wydarzenia.

– Chatka Blues Festival to największe bluesowe wydarzenie w Lublinie odbywające się (od 2010) co roku jesienią w Chatce Żaka. Ma charakter międzynarodowy z udziałem muzyków z USA i Europy. Występowały tu gwiazdy bluesa z obu Ameryk i Europy oraz wielu polskich wykonawców, zarówno młodych jak i tych z dużym dorobkiem scenicznym (Kasa Chorych, Easy Rider, Nocna Zmiana Bluesa i inni). Jest tu duży przekrój i zróżnicowanie: wykonawcy z kręgu bluesa elektrycznego ale i akustycznego, ponieważ są fani jednego i drugiego nurtu. Zwykle na Chatka Blues Festival są większe składy ponieważ scena jest większa i można ją wykorzystać.

Natomiast na Lublin Blues Session (od 2011) jest bardziej kameralnie – są soliści, duety, tria.

Tegoroczna, majowa edycja LBS stała się jedynym w Polsce festiwalem gitary rezonancyjnej,

ponieważ wszyscy wykonawcy grali na tych specyficznych dla bluesa instrumentach.

LBS ma też jedną zasadniczą rzecz poza koncertami, czyli walor edukacyjny. Wartością dodaną są wydarzenia dodatkowe jak np. w tym roku: opowieść i pokaz slajdów z podróży Romka Puchowskiego do delty Mississipi. Robiliśmy też warsztaty, spotkania z muzykami, pasjonatami, wystawy zdjęć, obrazów, pamiątek kolekcjonerskich związanych z bluesem. Powstała strona internetowa (Scenabluesowalublin.pl) która poza tym, że dokumentuje organizowane przez nas od kilkunastu lat koncerty i festiwale, stała się też platformą wiedzy o muzyce bluesowej. Zglądają tam ludzie, którzy zaczynają swoją przygodę z bluesem i chcą się czegoś na ten temat dowiedzieć. Na stronie można obejrzeć np. filmy edukacyjne pokazujące bluesowe techniki gry czy charakteryzujące konkretne, specyficzne dla bluesa instrumenty.

Dzięki Wam lublinianie pokochali bluesa?

– Jest publiczność, która chce słuchać w Lublinie takiej muzyki. Blues, podobnie jak jazz, jest muzyką niszową ale ma swoich wiernych fanów. Jak zabierałem się za organizację festiwalu w Lublinie, to zamysł był taki, żeby zapraszać tych wykonawców, których sam chciałbym posłuchać. W jakimś stopniu to się udało. Publiczność była zachwycona i niektóre koncerty wspomina do dzisiaj. Przez wiele lat mieliśmy w Lublinie naprawdę wspaniałe zespoły i wykonawców bluesa z najwyższej półki jak choćby: Carlos Johnson z Chicago; A Contra Blues z Hiszpanii; czy Latvian Blues Band z Łotwy.

Jak się zaczęła twoja przygoda z bluesem?

– Dla mnie jest to muzyka płynąca prosto z serca. Zawsze mnie poruszała i była dla mnie zrozumiała. Jest to naturalny proces. Moje pierwsze poważniejsze granie to koniec lat 90-tych i kapela Remedy z Lublina w której byłem wokalistą. Graliśmy utwory The Allman Brothers Band, Lynyrd Skynyrd, Johna Mayall'a, Free, oraz własne autorskie utwory. Po fascynacji bluesem elektrycznym zacząłem zgłębiać pierwszych bluesmanów od których wszystko się zaczęło. Dzisiaj blues wciąż jest ważny. Lubię artystów, którzy podchodzą do niego osobiście i potrafią nadać mu indywidualny wymiar. Takim muzykiem jest dla mnie np. nie żyjący już niestety amerykański wokalista i gitarzysta, Sean Costello.

ludzie chcą słuchać bluesa?

– Ilość bluesowych festiwalu w Polsce świadczy o tym, że tak. Może fani bluesa nie są nadmiernie liczni, ale za to wierni i oddani tej muzyce. Często jakość wynagradza nam ilość.

Można pokusić się o tezę, że Polacy mają wielki wkład w rozwój bluesa w USA. Czy to oznacza, że mamy tą muzykę we krwi?

– Trochę tak. Przykładem są bracia Czyż i założona przez nich za oceanem wytwórnia płytowa Chees Records, dla której nagrywali tacy artyści jak: Muddy Waters, Howlin Wolf, czy Elmore James...

A co blues ma do zaproponowania współczesnym odbiorcom muzyki i pop kultury w ogóle?

– Muzyka bluesowa dociera na innym poziomie. Przykładem

niech będzie wspomniany Carlos Johnson, który ma magiczne koncerty i w zjawiskowy sposób wykorzystuje ciszę. Nie każdy muzyk to ma. Niezależnie od gatunku.

Na kogo ze współczesnych muzyków bluesowych warto zwrócić uwagę?

– Często są to bluesmani mniej znani, nie z pierwszych stron gazet. Staram się niektórych zapraszać do Lublina. Ludzie potem mówią – „Skąd Ty ich wzięłeś?.. Mega koncert, ale nigdy o nich nie słyszałem...”. Tak było np. rok temu na CHBF gdzie na jednej scenie wystąpili czołowi gitarzyści bluesowi młodego pokolenia z USA: Reggie King Sears z Florydy oraz Noah Wooterspoon pochodzący ze stanu Ohio (zwycięzca nagrody Alberta Kinga w 2015 roku). Miałem możliwość razem z nimi zaśpiewać i mogę powiedzieć, że wspólny występ na scenie z takimi muzykami to wspaniałe doświadczenie.

Lubelskie festiwale bluesowe są znane w Polsce i zagranicą?

– Imprezy mają swoich stałych bywalców. Przed pandemią frekwencja była wyższa ale i do nas przyjeżdżali na koncerty fani bluesa z innych części kraju, ponieważ zapraszaliśmy artystów których nie można było usłyszeć nigdzie indziej w Polsce, nawet na dużych festiwalach. Nasze festiwale mają też renomę w środowisku bluesowym. Artyści zgłaszają się do nas sami i to nie tylko z Polski, ale też z Europy czy USA.

Co może się zmienić w formule festiwalu: Chatka Blues Festival i Lublin Blues Session?

– Moim zdaniem formuły obydwu festiwalu są właściwe i wzajemnie się uzupełniają. Na CHBF jest pewien przekrój tego co dzieje się w bluesowym świecie w Polsce i za granicą. Natomiast LBS ma formułę bardziej edukacyjną i specjalistyczną. Myślę że obydwie festiwale są w Lublinie potrzebne a miłośnicy bluesa chcieliby mieć możliwość uczestniczenia w nich.

Niestety: przez ostatnich kilka lat mamy dużo niższe finansowanie, co nie pozwala nam rozwinąć skrzydeł. Musieliśmy ograniczyć CHBF do jednego dnia. Mam nadzieję, że to się zmieni i wrócimy do dwudniowej formuły festiwalu do której byli przyzwyczajeni nasi widzowie. Lublin zasługuje na taki festiwal.



Sztuka hellenistyczna we współczesności na wystawie w Lublinie

20 czerwca 2024 / 10:38

AA



Udostępnij na Facebook

Udostępnij na Twitter

Kod QR

Mitopeje to tytuł wystawy malarstwa Grzegorza Mazurka, którą będzie można zobaczyć w Lublinie. To próba przedstawienia sztuki hellenistycznej we współczesności.

Grzegorz Mazurek urodził się 14 maja 1955 roku w Lublinie. Ukończył studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Był profesorem Politechniki Lubelskiej i kierownikiem Katedry Sztuki Mediów Cyfrowych na Wydziale Artystycznym UMCS.

Wernisaż wystawy rozpocznie się o 18:00 w Galerii Gardzienice przy ul. Grodzkiej.

RyK / opr. AKos

Fot. [Galeria Gardzienice FB](#)

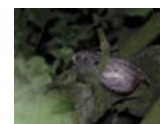
Tagi: [kultura](#) [wystawa](#)

ANTENA

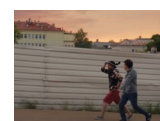
81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Ostatni raz widziano go u nas w XIX wieku. Niezwykły ptak znów zagościł na Lubelszczyźnie! [WIDEO]



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]



Wieloryby się skurczyły



W tym bankomacie wypłacisz dziś maksymalnie 200 zł. To efekt protestu

O TYM SIĘ MÓWIŁO

Radość w Ogrodzie Saskim. Goście z całej Polski zaprezentowali talenty [ZDJĘCIA]

Kupiec okazał się oszustem. 40-latką straciła 10 tys. zł

O aktualnych kierunkach ekspansji zagranicznej. Konferencja w Lublinie

Jak uzyskać odszkodowanie z OC sprawcy kolizji?

Dyskusje o dostępności treści dla niewidomych. Konferencja w Lublinie

KUL: eksperci odkrywają tajemnice mikrobiologii

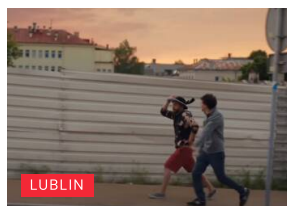
REKLAMA

Czytaj także



Tadeusz Rolke w Lublinie: Na szczęście tajemnice fotografii nie zniknęły

🕒 19 CZERWCA 2024



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]

🕒 19 CZERWCA 2024



Lublin Jazz Festival ze zmienioną formułą?

🕒 18 CZERWCA 2024



„Prześpiewy z poetów ukraińskich”. Wystawa w Muzeum Czechowicza [ZDJĘCIA]

🕒 18 CZERWCA 2024

REKLAMA



18.06.2024 Informator kulturalny

🕒 18 CZERWCA 2024



Młodzi architekci zaprezentowali swoje prace [ZDJĘCIA]

🕒 17 CZERWCA 2024



Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Lublinie ma 80 lat

🕒 17 CZERWCA 2024



Lublin w renesansowym klimacie

🕒 17 CZERWCA 2024



Radio Lublin S.A. w likwidacji
ul. Obrońców Pokoju 2
20-030 Lublin
tel. 801 501 022 / 81 53 64 200
fax 81 532 87 28
e-mail: pocza@radiolublin.pl

Praca Lublin

Partnerzy

Reklama

Kontakt

BIP



NASZE

102.2 MHz -Lublin

103.2 MHz -Zamość

93.1 MHz -Biała Podlaska

CZĘSTOTLIWOŚCI:

103.1 MHz -Ryki

100.9 MHz -Chełm



Nowoczesne Centrum Medyczne Nałęczowska w Lublinie. Kompleksowa ...



Kolejny szczęśliwy gracz z Lubelskiego! Wygrał ponad ...



Festiwal Kultury Pszczelarskiej 2024. Wstęp bezpłatny



Letnia akcja Outlet Lublin: darmowe lody i ...



Dlaczego warto wynająć busa 9-osobowego z firmy ...



Malta — niezwykle miejsce na mapie wakacyjnych ...

REKLAMA

CENTRUM MEDYCZNE NAŁĘCZOWSKA

TWOJE ZDROWIE W DOBRYCH RĘKACH!

Zapisy już trwają

WWW.CMNALECZOWSKA.PL

Spotted Lublin » [Kultura i rozrywka](#) » Dni Animacji Kultury 2024: sztuka, moda, teatr i muzyka w Chatce Żaka

Dni Animacji Kultury 2024: sztuka, moda, teatr i muzyka w Chatce Żaka

[Kultura i rozrywka](#) | Data publikacji: 20 czerwca 2024, 20:13 | Aktualizacja: 20 czerwca 2024, 20:34 | Autor: Redakcja

DNI ANIMACJI KULTURY 2024

21 czerwca
o godz. **17:00**
Mała Sala Widowiskowa
ACKiM UMCS Chatka Żaka

Program:

- Lubelsko-Lwowski Festiwal Mody i Sztuki "LL fashion art"
- improwizacje teatralne,
- koncert zespołu Synthi Mentalnie,
- animacyjna niespodzianka.

CHATKA ŻAKA | 80 LAT UMCS | UMCS | S K A P

Dni Animacji Kultury 2024 | fot. Organizator

Już 21 czerwca o godzinie 17:00 w ACKiM Chatka Żaka odbędzie się jedyne w swoim rodzaju wydarzenie łączące sztukę, modę, teatr i muzykę. Przygotujcie się na pełne pasji i kreatywności popołudnie, które dostarczy niezapomnianych wrażeń.

REKLAMA

CSK | CENTRUM SPOTKANIA KULTUR W LUBLINIE
21-23.06.2024 r.
LUBLIN - JANOWIEC

EDYCJA II
Festiwal Kultury Pszczelarskiej

WARSZTATY PSZCZELARSKIE, SPACERY PRZYRODNICZE, KONCERTY,
WARSZTATY KULINARNE, POKAZY PSZCZELARSKIE

**KLIKNIJ I REZERWUJ
BEZPŁATNE MIEJSCE!**

Program wydarzenia

- **Pokaz Mody:** Rozpoczęcie z rozmachem! Młodzi projektanci zaprezentują swoje najnowsze kreacje, ukazując swoje niepowtarzalne wizje.
- **Impro Teatralne:** Nieprzewidywalna zabawa na scenie! Teatr na żywo, gdzie wszystko może się zdarzyć, zapewni magię i emocje.
- **Pokaz Filmu „Daj się zabić”:** Próba odpowiedzi na pytanie, co to znaczy, że animator kultury powinien „dać się zabić”.
- **Występ Zespołu „Synthy Mentalnie”:** Muzyka na żywo, która porwie publiczność. Dołącz do nas i daj się ponieść dźwiękom.
- **Część Artystyczno-Animacyjna:** Animatorzy kultury zaskoczą publiczność swoimi kreatywnymi pomysłami.

Wystawa malarstwa Grupy Twórczej z Pracowni Kultury Tatarskiej w Galerii Ratusz

Kiedy? 21 czerwca 2024 r. o godzinie 17:00

Gdzie? ACKiM Chatka Żaka, Lublin

Wstęp: wolny

Przyjdź i stań się częścią tego wyjątkowego wydarzenia! Organizatorzy czekają na Ciebie z mnóstwem atrakcji i dobrą zabawą.

Co najbardziej cieszy Was w nadchodzących Dniach Animacji Kultury? Podzielcie się swoimi przemyśleniami w komentarzach i udostępnijcie artykuł!

Lubelski hegemon

SPORT AKADEMICKI Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał po raz siedemnasty Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Przedstawiciele lubelskiej uczelni odebrali okazały puchar podczas uroczystej gali

Impreza, która odbywała się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym można uznać za bardzo udaną i stanowi nowy standard w sporcie akademickim. Nagrodzono na niej nie tylko władze poszczególnych uczelni, ale przede wszystkim doceniono poszczególnych zawodników, trenerów czy organizatorów imprez.

– Jest to nasza sztandarowa impreza. Cieszy mnie tak liczna obecność Państwa na Gali AMWL. Świadczy to o tym, że sport akademicki jest dla Państwa bardzo ważny. Za nami siedemnasta edycja Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. To dwadzieścia pięć dyscyplin rozegranych w ramach tych mistrzostw. Mieliśmy ponad 3500 uczestników, co nas ogromnie cieszy – mówił Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

Sezon 2023/2024 Akademickich Mistrzostw Woje-



wództwa Lubelskiego zakończył się triumfem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lubelska uczelnia odniosła dość przekonujący triumf, bo przewaga nad drugim w klasyfikacji Uniwersytetem Medycznym w Lublinie wyniosła aż 51 pkt. Trzecią pozycję zajęła Politechnika Lubelska.

– Bardzo cieszymy się, że nasz klub ponownie walczył o najwyższe laury i potrafimy utrzymać wysoki poziom. W tym roku wszyscy studen-

UMCS po raz 17 wygrał Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego.

FOT. KATARZYNA NASTAJ

ci czy trenerzy zmobilizowali się i wystartowaliśmy praktycznie we wszystkich konkurencjach. Cieszą chociażby dyscypliny indywidualne, takie jak badminton, lekkoatletyka czy pływanie. Tworzymy kompletny model i sport wyczynowy uzupełnia się znakomicie ze sportem

akademickim – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

– Niezmiernie cieszę się, że po raz siedemnasty Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Dokonał tego będąc najlepszym w siedemnastu dyscyplinach. Wiem, że Uniwersytet Medyczny w Lublinie jest tuż za nami, choć w tym roku powiększyliśmy przewagę. Ten

sukces, który zawdzięczamy studentom i pracownikom wpisuje się w tegoroczny jubileusz 80-lecia UMCS. Mamy też wielkie marzenie, aby wreszcie doczekać się pełnowymiarowej hali sportowej – mówił ze sceny prof. Arkadiusz Bereza, Prorektor ds. ogólnych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

– Chciałabym pogratulować dzisiejszym laureatom oraz wszystkim zawodnikom, którzy brali udział w zawodach. Za ich ciężką pracę, za poświęcony czas, aby móc realizować swoje pasje. Cieszymy się, że Państwo wybrali województwo lubelskie, że Państwo studiują w województwie lubelskim. Z dumą wspieramy sport – zaznaczyła Agnieszka Drozd-Bownik, Dyrektorka Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

KAMIL KOZIOL

Masz ulubioną lodziarnię, cukiernię, kawiarnię?



Zgłoś ją do plebiscytu



SPORTOWY24 / Kurier Lubelski / Sport / Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie najlepszy w...

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie najlepszy w Akademickich Mistrzostwach Lublina

Marcin Puka 20 czerwca 2024, 9:17



REKLAMA

UMCS Lublin okazał się najlepszy w Akademickich Mistrzostwach Województwa Lubelskiego UMCS Lublin



Zobacz galerię
(4 zdjęcia)

W Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się gala podsumowująca Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Po raz kolejny klasyfikację generalną wygrał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Kolejne miejsca na podium zajęły Uniwersytet Medyczny w Lublinie i Politechnika Lubelska.

NAJNOWSZE

UMCS Lublin triumfował w Akademickich Mistrzostwach Lublina
Wybierasz się dzisiaj w góry? Sprawdź prognozę dla Żabiego Mnicha
Świnica - pogoda na dzisiaj. Będzie przyjemnie?
Pogoda na Śnieżniku (Masyw Śnieżnika) - dzisiaj
Śnieżka - pogoda na dzisiaj. Będzie przyjemnie?
Prognoza pogody dla Ślęży na dzisiaj i kolejne dni

REKLAMA

UMCS wygrał po raz siedemnasty z rzędu Akademickie Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Tym razem z przewagą 51 punktów nad Uniwersytetem Medycznym w Lublinie. Sklasyfikowanych zostało jedenaście uczelni.

– Jest to nasza sztandarowa impreza. Za nami siedemnasta edycja Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. To dwadzieścia pięć dyscyplin rozegranych w ramach tych mistrzostw. Mieliśmy ponad 3500 uczestników, co nas ogromnie cieszy – mówi Paweł Danielczuk, prezes Klubu Środowiskowego AZS Lublin.

– Chciałabym pogratulować laureatom oraz wszystkim zawodnikom, którzy brali udział w zawodach. Za ich ciężką pracę, za poświęcony czas, aby móc realizować swoje pasje. Cieszymy się, że Państwo wybrali województwo lubelskie, że Państwo studiuje w województwie lubelskim - zaznaczała Agnieszka Drozd-Bownik, Dyrektor Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

– Cieszymy się, że Państwo realizujecie się w AZS-ie, a trenerzy rozwijają studentów. Państwo rektorzy i działacze AZS pomagają w tym rozwoju, a sportowcy mogą realizować swoje marzenia, rozwijać pasje i zarażać nimi kolejne młode pokolenia – podkreślał Piotr Choduń, przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy Radzie Miasta Lublin.

– Niezmiernie cieszę się, że po raz siedemnasty Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygrał rywalizację w ramach Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Dokonał tego będąc najlepszym w siedemnastu dyscyplinach. Wiem, że Uniwersytet Medyczny w Lublinie jest tuż za nami, choć w tym roku powiększyliśmy przewagę. Ten sukces, który zawdzięczamy studentom i pracownikom wpisuje się w tegoroczny jubileusz 80-lecia UMCS – mówił prof. Arkadiusz Bereza, prorektor ds. ogólnych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Łysa Góra - pogoda na dzisiaj. Będzie przyjemnie?
Warunki pogodowe na Zawratowej Turni dzisiaj. Sprawdź prognozę
Zadni Mnich - pogoda na dzisiaj. Będzie przyjemnie?

Ostatni trening Polaków przed meczem z Austrią

7



REKLAMA

FACEBOOK

X

KONTAKT



Dołącz do nas na Facebooku!

Publikujemy najciekawsze artykuły, wydarzenia i konkursy. Jesteśmy tam gdzie nasi czytelnicy!

Połącz nas na Facebooku!

POPULARNE

Ranking śpiworów turystycznych 2024. Porady, jak wybrać najlepszy śpiwór
Jak nakładać samoopalacz? Co warto wiedzieć, aby cieszyć się piękną opalenizną?

Dzieje się w Polsce i na świecie – czytaj na i.pl



Uwaga na te numery telefonów! Nigdy ich nie odbieraj i nie oddzwaniaj



Tak teraz "walczą" ze sobą kibice! Specyficzne obrazki z Euro 2024 - WIDEO



Oto najśmieszniejsze nazwy miejscowości w Polsce! To nie jest żart. One istnieją!



QUIZ Szybka runda 1 z 10. Odpowiedz TAK lub NIE?

Polecane oferty



Redmi 13 4G 8/256GB Czarny

Redmi 13 Aparat główny 108 MP Eleganckie, szklane ...



realme 12 Pro 5G 12/256GB Niebieski

Realme 12 Pro 5G Prawdziwa nowa generacja fotograf...



Apple iPhone 15 256GB Różowy

Apple kontynuuje swoją legendarną serię iPhone z m...

Tabela Ekstraklasy

Lp.	Drużyna	M.	Pkt.	Bramki
1	Raków Częstochowa	34	75	63-24
2	Legia Warszawa	34	66	57-37
3	Lech Poznań	34	61	51-29
4	Pogoń Szczecin	34	60	57-46
5	Piast Gliwice	34	53	40-31
6	Górnik Zabrze	34	48	45-43
7	Cracovia	34	46	41-35
8	Zagłębie Lubin	34	45	35-44
9	Warta Poznań	34	45	37-35
10	Radomiak Radom	34	44	34-41
11	Stal Mielec	34	43	36-40
12	Widzew Łódź	34	41	38-47
13	Korona Kielce	34	41	39-48
14	Jagiellonia Białystok	34	41	48-49
15	Śląsk Wrocław	34	38	35-48
16	Wisła Płock	34	37	41-50

AZS UMCS PO RAZ 17 NAJLEPSZY W WOJEWÓDZTWIE!

🕒 20 czerwca 2024 🗣️ Patryk Kwieciński



W poniedziałek po raz trzeci w historii odbyła się gala podsumowująca sezon 2023/2024 Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego.

Miniony sezon był 17 edycją AMWL. We wszystkich dyscyplinach sportowych wzięło udział przeszło 3,5 tysiąca zawodników. Rywalizacja doprowadziła do rozdania ponad tysiąca medali.

ZOBACZ TAKŻE:

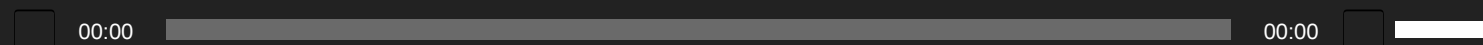
[AZS UMCS po raz 17 najlepszy w województwie!](#)

[Łukasz Żak: Jest chrapka na medal mistrzostw Polski](#)

[Jak rozpoznać objawy udaru słonecznego i ciepłego?](#)

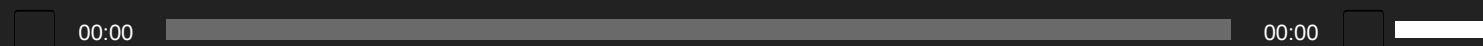
[Ostatni dzwonek na wniosek o 800 plus na dziecko](#)

[Folklor na wyciągnięcie ręki?](#)



-Podsumował obecny sezon prezes klubu środowiskowego AZS Lublin, Paweł Danielczuk

Gala rozpoczęła się od przywitania gości oraz złożenia podziękowań. Następnie przyznano wyróżnienia dla najlepszych zawodników i trenerów ubiegłego sezonu. Zwieńczeniem uroczystości było wręczenie pucharów za klasyfikację generalną AMWL, w której triumfował UMCS Lublin, tuż za nim znalazł się Uniwersytet Medyczny w Lublinie, a podium zamknęła Politechnika Lubelska. Udział w AMWLach wzięło łącznie 11 uczelni, a najwyższą spoza Lublina zameldowała się Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie, która uplasowała się na 6 miejscu.



-Mówił prezes AZS UMCS, Rafał Walczyk

Był to niezwykle udany i emocjonujący sezon zmagania Akademickich w naszym województwie. Teraz czas na chwilę odpoczynku, ale już wkrótce ruszają przygotowania do kolejnej edycji, która na dobre ruszy już od października.



Opublikowano w Aktualności, Audycje, Dookoła Sportu, Sport

Leave a Reply

Kadra jest już zamknięta

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Elin Gustavsson, Dominika Fiszer oraz Aleksandra Ziemborska opuszczają Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Kamil Kozioł

Kibice Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin muszą przyzwyczaić się do zupełnie nowych nazwisk w akademickim zespole. Rewolucja w składzie w sumie nie powinna nikogo dziwić, bo zespół w minionym sezonie okrutnie rozczarował. Przypomnijmy, że ekipa, która broniła tytułu mistrza Polski zakończyła rozgrywki już na ćwierćfinale play-off. Dlatego władze klubu postanowiły wymienić praktycznie cały zestaw zagranicznych zawodniczek i zaangażowały Amerykanki Stellę Johnson oraz Batabe Zampare, Serbkę Aleksandrę Stanacev i Litwinkę Laurę Miskiēne. Polską część składu stanowią natomiast Zuzanna Kulińska, Magdalena Szymkiewicz, Justyna Adamczuk, Maja Kusiak, Dominika Ullman oraz Olga Trzeciak.

– Nie planujemy już transferów, chociaż nie mówi-



Elin Gustavsson opuszcza Polski Cukier AZS UMCS Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

my, że ich nie będzie. W tym momencie już zamknęliśmy skład. Puścimy jeszcze informacje dotyczące nowych zawodniczek, bo kadra nie będzie liczyć tylko 10 koszykarek. Jeszcze dwa nazwiska

się pojawią i będą to zawodniczki, które już u nas były – wyjaśnia Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Ta deklaracja oznacza, że z klubem pożegna się liczne grono zawodniczek. Jedną z nich jest Dominika Fiszer, która w przyszłym sezonie zagra w niemieckim Gisa Lions MBC Halle. Ten zespół w minionym sezonie doszedł

do półfinału DBBL, w którym okazał się gorszy od Alby Berlin. Lublin opuści także Elin Gustavsson. Szwedka była liderką zespołu w poprzednim sezonie, więc nic dziwnego, że swoją postawą zapracowała sobie na transfer do znacznie mocniejszej ligi włoskiej, gdzie będzie przywdziewać koszulkę Allianz Geas Sesto San Giovanni.

Pewne jest także, że Lublin opuszcza Aleksandra Ziemborska. To bardzo bolesna strata, ponieważ była ona jedną z twarzy lubelskiej drużyny w ostatnich sezonach. Swoimi występami nie tylko w halowym баскетcie, ale również w koszykówce 3x3 zaskarbiła sobie przychylność wielu fanów.

Drużyna na pierwszych treningach spotka się w połowie sierpnia. Wówczas na zajęciach pojawią się głównie polskie zawodniczki. Przyjazd cudzoziemek planowany jest na wrzesień. Polski Cukier AZS UMCS Lublin w nadchodzącym sezonie oprócz obowiązków w Orlen Basket Lidze Kobiet, będzie występował również w FIBA EuroCup. – Zgłosiliśmy się do tych rozgrywek. Czekamy jeszcze, kto z polskich zespołów będzie chciał grać na europejskiej arenie. Mam nadzieję, że jedno z miejsc przypadnie nam – mówi Rafał Walczyk.

SPORT AKADEMICKI

Klasyfikację generalną Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego 17. raz z rzędu wygrał Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Tym razem z przewagą 51 punktów nad Uniwersytetem Medycznym w Lublinie – Ten sukces, który zawdzięczamy studentom i pracownikom, wpisuje się w tegoroczny jubileusz 80-lecia UMCS – mówił prof. Arkadiusz Bereza, prorektor ds. ogólnych UMCS.



FOT. AZS LUBLIN



Nauka, to

Ruszyły zapisy na XX – jubileuszowe

Katarzyna Zmysłowska

To jedna z większych imprez w Polsce i Europie, która ma na celu popularyzację nauki. Festiwal tworzą we współpracy wszystkie uczelnie publiczne w Lublinie, czyli Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Przyrodniczy, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Medyczny i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Co roku jedna z nich zostaje wybrana na głównego organizatora. Teraz tę rolę spełni Uniwersytet Medyczny. Wydarzenie odbędzie się w dniach 14-20 września, a tegoroczne hasło przewodnie to „Człowiek sercem nauki”.

– Zawsze staramy się tworzyć coś nowego, budujemy nowe założenia. Hasło tegorocznej edycji świadczy o tym, że niezależnie od rozwoju technologii, rozwoju sztucznej inteligencji to człowiek jest zawsze w centrum zainteresowania nauki. W zeszłym roku festiwalowe projekty zgromadziły blisko 40 tys. uczestników oraz ponad 10 tys. uczestników na Lubelskim Pikniku Naukowym – mówi Agnieszka Komarzeniec, dyrektor Centrum Transferu Wiedzy Uniwersytetu Medycznego i główny koordynator LNF 2024.

W minionym roku uczestnicy mogli wybierać spośród rekordowej liczby 1758 projektów. Obecnie, do jubileuszowej edycji, zgłoszonych jest już 1500 wydarzeń organizowanych przez naukowców i studentów poszczególnych uczelni.

RAMOWY PROGRAM LUBELSKIEGO FESTIWALU NAUKI:

- 14 września – Uroczysta Gala Otwarcia LFN, Teatr Stary w Lublinie
- 15 września – Lubelski Piknik Naukowy, Plac Teatralny przy CSK
- 16-20 września – projekty i prezentacje w uczelniach lubelskich i w instytucjach współpracujących
- 20 września – Uroczysta Gala Zamknięcia LFN, Uniwersytet Medyczny (Al. Racławickie 1)

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE:

- 17 września – Człowiek w centrum nauki: serce i mózg – wykład „Człowiek w erze neuronauki” oraz wykład „Ważne jest serce”
- 18 września – Zdrowe serce to podstawa! – debata „Jak zwiększyć szanse na długie i szczęśliwe życie - żyj bez stresu, zdrowo się odżywiaj, dbaj o siebie i bądź aktywny!”
- 19 września – Człowiek źródłem emocji! – debata „Rola człowieka oraz jego emocjonalnego wpływu na funkcjonowanie w społeczeństwie”

Bezpłatne konsultacje i warsztaty (obowiązują zapisy): • gabinet dietetyczny UM w Lublinie • gabinet kosmetyczny UM w Lublinie • trening mentalny • warsztaty radzenia sobie ze stresem

• pokazy i warsztaty udzielania pierwszej pomocy

Zapisy internetowe uczestników poprzez stronę LFN ruszyły 19 czerwca. Podczas wtorkowej (18 czerwca) konferencji prasowej, koordynatorzy zdradzili część najciekawszych projektów ze swoich uczelni.



Technologia i eksperymenty

– edycję Lubelskiego Festiwalu Nauki. Każda z pięciu lubelskich uczelni publicznych przygotowuje wyjątkowy program



Katolicki Uniwersytet Lubelski

Uczelnia zaprasza na m.in. na projekt Wydziału Teologii „Fiona i Shrek biorą ślub, czyli jaka muzyka w sakramencie małżeństwa?” gdzie uczestnicy dowiedzą się, jaka jest różnica między muzyką liturgiczną, a religijną i która z nich nie może być wykonywana podczas ślubu w kościele. Naukowcy z Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji opowiedzą wziętej rzeczywistości, prawach i obowiązkach osadzonych i funkcjonariuszy oraz o procesie resocjalizacji.

– W przestrzeni publicznej coraz częściej pojawia się pojęcie krytycznego myślenia. I bardzo dobrze, jest to bowiem jedna z kluczowych umiejętności, ważna szczególnie w dobie cyfrowej, kiedy odróżnienie prawdy od fałszu, życiowości od manipulacji nastęrcza coraz większych problemów. Ale czym właściwie jest myślenie krytyczne? Czemu służy i jak zastosować je w codziennym życiu? Czy oprócz korzyści, niesie ono jakieś niebezpieczeństwa? Odpowiedzi na te pytania znajdziecie na Wydziale Filozofii na warsz-

tatach Myśleć krytycznie. Ale jak? – zapowiada dr Katarzyna Dębińska-Domagala, koordynator uczelniany LFN z ramienia KUL.

Wydział Nauk Społecznych oferuje warsztaty „Człowiek w świecie konsumpcji: Jak manipulują nami marketerzy?”, podczas których uczestnicy poznają sztuczki sprzedawców, skłaniające do zakupu produktów.

Uniwersytet Medyczny

Dlaczego nazwa morfiny pochodzi od imienia boga snu, czyli Morfeusza. Co odkrywcą penicyliny zobaczył w swojej pracowni po powrocie z urlopu oraz kto przyczynił się do powstania „pigułki szczęścia” – odpowiedzi m.in. na takie pytania szykuje medyczna uczelnia.

– Według Hipokratesa „lekarzem wszelkich chorób jest przyroda”, dlatego w nieco nietypowym projekcie „Podróż Doliną Bystrzycy” wielbiciel przyrody oraz Lublina zostaną zaproszeni do udziału w interaktywnej grze planszowej. Gra ta zacznie się w Szastarce, gdzie znajdują się źródła Bystrzycy, a zakończy na ujściu rzeki do Wieprza.

Lubelski Piknik Naukowy na zakończenie ubiegłorocznego Lubelskiego Festiwalu Nauki

FOT. KATARZYNA ZMYSŁOWSKA/ARCHIWUM

Dzięki niej uczestnicy będą mogli lepiej zrozumieć i docenić piękno i znaczenie Bystrzycy dla Lublina – zachęca dr n. med. Monika Jakubiak-Hulicz, koordynator uczelniany UM.

Oprócz nowości, uczestnicy będą mogli zobaczyć projekty znane z poprzednich edycji np. „Laboratorium z efektem WOW”, gdzie zostaną zaprezentowane widowiskowe reakcje chemiczne. Oprócz obserwacji, będzie również okazja wykonać samodzielnie niektóre z eksperymentów podczas zajęć „Chemiczne laboratorium młodego naukowca”, „Odznaka SUPER CHEMIKA” czy „Świat chemii dla klas 1-3”. Podczas projektu „Człowiek w podczerwieni” będzie szansa na zrobienie pamiątkowego zdjęcia właśnie w podczerwieni.

Politechnika Lubelska

Uczelnia „inżynierów” zaprasza na matematyczny

escape room, wyścigi robotów oraz na projekt „Mikrokosmos w kropli wody”, czyli zapoznanie się organizmami wodnymi i obejrzenie ich pod mikroskopem. Na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki odbędzie się pokaz modeli samochodów zdalnie sterowanych do jazdy w kontrolowanym poślizgu. Będzie można również zobaczyć Łazik Marsjański ORION.

– Nauka powinna odpowiadać na potrzeby społeczeństwa, takie jak zdrowie czy ochrona środowiska. Tu pojawia się projekt „Akcja Segregacja! Nie ma odpadów, są surowce”, gdzie zostaną pokazane efekty konsumpcjonizmu i jego skutki dla środowiska, dla nas, a także podpowiedzi jak im zapobiegać – zapowiada dr Magdalena Maciaszczyk, koordynator uczelniany PL.

Uczelnia podejmie temat stosowania sztucznej inteligencji w fabrykach. Podczas zajęć „AI w fabryce: Jak sztuczna inteligencja wspomaga procesy produkcyjne” uczniowie dowiedzą się jaką rolę pełni AI w optymalizacji procesu produkcji. Uczestnicy otrzymają taką dawkę wiedzy za pomocą interaktywnych

prezentacji, ćwiczeń praktycznych i prostych projektów programistycznych.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

W tym roku uczelnia obchodzi 80-lecie istnienia, dlatego organizatorzy w swoim programie chcą zaakcentować osiągnięcia patronki.

– Zapraszamy na naukowy spacer z Marią Curie-Skłodowską, na eksperymenty, podczas których można zobaczyć jak zachowują się związki chromu i manganu. Będzie można dowiedzieć się informacji na temat wkładu rodziny Curie-Skłodowskiej do współczesnej medycyny oraz wziąć udział w grze dydaktycznej „Superbohaterka Maria Curie-Skłodowska”. Proponujemy również warsztaty dla nauczycieli i wykładowców dotyczących kreatywnych lekcji przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji – mówi dr Monika Baczewska-Ciupak, koordynator uczelniany UMCS.

Na uczestników czekają również pokazy słońca przez teleskopy, trening z koszykami AZS UMCS podczas lekcji WF we własnej szkole

oraz możliwość wcielenia się w archeologa podczas wizyty na wykopiskach w Czermnie. Nauczyciele akademicy wystąpią również na koncercie, gdzie zaprezentują najpiękniejsze utwory Fryderyka Chopina i Jana Sebastiana Bacha.

Uniwersytet Przyrodniczy

Uczestnicy będą mogli dowiedzieć się sporo o zwierzętach, m.in. to czy są „leworęczne”, jakie rośliny im szkodzą oraz jak udzielić im pomocy w przypadku zatrucia pokarmowych czy wypadków komunikacyjnych w projekcie „ABC pierwszej pomocy dla zwierząt”.

– Mamy również projekty stworzone w duchu dbania o przyrodę i nasze środowisko, czyli m.in. projekt „Kserofity – rośliny przyszłości”, czyli takie rośliny, które nie wymagają podlewania oraz projekt „No waste w mojej kuchni - pomysły na wykorzystanie resztek”.

Gdyby zebrać wszystkie odpadki i całą niezjedzoną żywność, która ląduje w koszu w ciągu roku i zapakować w ciężarówkę, to te ciężarówkę ustawione jedna za drugą, okrążyłyby Ziemię aż 7 razy. Jest tego sporo, więc pokażemy jak pomysłowo wykorzystać resztki, skórki, ogonki i wszystkie odpadki – zachęca dr inż. Justyna Libera, koordynator uczelniany UP.

Znajdzie się również projekt dla przedsiębiorców i sprzedawców, którzy dowiedzą się, w jaki sposób informować klientów o alergenach w branży gastronomicznej. Chętni będą mogli stworzyć własną kompozycję roślinną podczas warsztatów „Kusamono - roślinna elegancja zamknięta w miniaturowej”.



ORLEN BASKET LIGA Kobiet

Dzisiaj

9:37

Strona główna » Sport » Koszykówka » ORLEN BASKET LIGA KOBIEC

Polski Cukier AZS UMCS Lublin zamknął już kadrę na nowy sezon. Kto odchodzi?

Autor:  Kamil Kozioł

Opublikuj

f

0

m

0

A A

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC

22. KOLEJKA

Wyniki:

KGHM BC Polkowice - PolskaStrefaInwestycji Gorzów Wlkp.	99:88
PolskaStrefaInwestycji Gorzów Wlkp. - KGHM BC Polkowice	79:83

Tabela:

1.	Polkowice	20	37	1621-1242
2.	Gorzów Wlkp.	20	36	1655-1381
3.	VNV Arka Gdynia	20	36	1634-1337
4.	Ślęza	20	34	1518-1366
5.	Zagłębie	20	32	1562-1519
6.	Polski Cukier AZS UMCS	20	31	1512-1355
7.	Politechnika Poznań	20	29	1466-1513
8.	Energia Toruń	20	27	1459-1603
9.	Polonia Warszawa	20	25	1332-1571
10.	Basket Bydgoszcz	20	23	1384-1695
11.	MKS Pruszków	20	20	1157-1718



Elin Gustavsson opuszcza Polski Cukier AZS UMCS Lublin (fot. Wojciech Szubartowski)

Elin Gustavsson, Dominika Fiszer oraz Aleksandra Ziemborska opuszczają Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

Kibice Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin muszą przyzwyczać się do zupełnie nowych nazwisk w akademickim zespole. Rewolucja w składzie w sumie nie powinna nikogo dziwić, bo zespół w minionym sezonie okrutnie rozczarował.

Przypomnijmy, że ekipa, która broniła tytułu mistrza Polski zakończyła rozgrywki już na ćwierćfinale play-off. Dlatego władze klubu postanowiły wymienić praktycznie cały zestaw zagranicznych zawodniczek i zaangażowały Amerykanki Stellę Johnson oraz Batabe Zampare, Serbkę Aleksandrę Stanacev i Litwinę Laurę Miskienu. Polską

ALARM24

2420

Widzisz wypadek? Jesteś świadkiem niecodziennego zdarzenia?

691 770 010

Wyślij wiadomość, zdjęcie lub zadzwoń.

Kliknij i dodaj swojego newsa!

KALENDARZ SPORTOWY

koszykarek. Jeszcze dwa nazwiska się pojawią i będą to zawodniczki, które już u nas były – wyjaśnia Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Ta deklaracja oznacza, że z klubem pożegna się liczne grono zawodniczek. Jedną z nich jest Dominika Fiszer, która w przyszłym sezonie zagra w niemieckim Gisa Lions MBC Halle. Ten zespół w minionym sezonie doszedł do półfinału DBBL, w którym okazał się gorszy od Alby Berlin. Lublin opuści także Elin Gustavsson.

Szwedka była liderką zespołu w poprzednim sezonie, więc nic dziwnego, że swoją postawą zapracowała sobie na transfer do znacznie mocniejszej ligi włoskiej, gdzie będzie przywdziewać koszulkę Allianz Geas Sesto San Giovanni.

Pewne jest także, że Lublin opuszcza Aleksandra Ziemborska. To bardzo bolesna strata, ponieważ była ona jedną z twarzy lubelskiej drużyny w ostatnich sezonach. Swoimi występami nie tylko w halowym баскетcie, ale również w koszykówce 3x3 zaskarbiła sobie przychylność wielu fanów.

Drużyna na pierwszych treningach spotka się w połowie sierpnia. Wówczas na zajęciach pojawią się głównie polskie zawodniczki. Przyjazd cudzoziemek planowany jest na wrzesień. Polski Cukier AZS UMCS Lublin w nadchodzącym sezonie oprócz obowiązków w Orlen Basket Lidze Kobiet, będzie występował również w FIBA EuroCup. – Zgłosiliśmy się do tych rozgrywek. Czekamy jeszcze, kto z polskich zespołów będzie chciał grać na europejskiej arenie. Mam nadzieję, że jedno z miejsc przypadnie nam – mówi Rafał Walczyk.



Polski Cukier AZS UMCS Lublin pozyskał młodą rozgrywającą



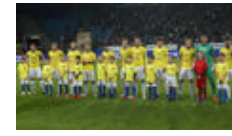
Z drużyny obecnych mistrzyń do byłych mistrzyń. Polski Cukier AZS UMCS ma nową zawodniczkę



Grała dwa lata w najlepszej lidze świata. Teraz będzie zawodniczką Polskiego Cukru AZS UMCS!



Lubelskiem: 17-19 maja



Wydarzenia sportowe w Lubelskiem: 10-12 maja

SPORT WIDEO



WIDEO

Maciek Więckowski znów na podium Pucharu Europy. Tym razem w rumuńskim Cluj!



WIDEO

ZDJĘCIA, WIDEO

Ogromna radość. Superpuchar Polski już w Lublinie!

Las konopi w Lublinie. Czas na wielkie żniwa. Już w poniedziałek?

SPORT FOTO



DUŻO ZDJĘĆ

26. Memoriał Mieczysława Kieronia. Dwa zespoły BKS na podium



SŁUCHAJ



UMCS

STRONA GŁÓWNA

RAMÓWKA

O NAS

AUDYCJE

AKTUALNOŚCI

JAK NAS SŁUCHAĆ?

GALERIA

KONTAKT

DOŁĄCZ DO EKIPY RADIA CENTRUM!



ADELA PISKORSKA Z SZANSĄ NA MEDAL MISTRZOSTW EUROPY!

🕒 20 czerwca 2024 📅 Bartłomiej Płoszaj



źródło: azs.umcs.pl

Zawodniczka AZS UMCS Lublin – Adela Piskorska, awansowała do ścisłego finału Mistrzostw Europy na dystansie 50 metrów stylem grzbietowym.

Polka na basenach w Belgradzie zanotowała czwarty najlepszy czas spośród wszystkich półfinalistek (**28.16 s.**). Jej finałowy występ planowo rozpocząć ma się o godzinie 18:36 w czwartek.



Mówiła Piskorska po pierwszym dniu zawodów dla Polskiego Związku Pływackiego. Warto wspomnieć, że lubelska zawodniczka już raz awansowała do finału jednego z wyścigów. Na 200 metrach stylem grzbietowym zakończyła zmagania na szóstej lokacie.

ZOBACZ TAKŻE:

Nowy środkowy Bogdanki LUK Lublin!

AZS UMCS po raz 17 najlepszy w województwie!

Łukasz Żak: Jest chrapka na medal mistrzostw Polski

Jak rozpoznać objawy udaru słonecznego i ciepłego?

Ostatni dzwonek na wniosek o 800 plus na dziecko



Opublikowano w Aktualności, Audycje, Dookoła Sportu, Sport

Leave a Reply





SŁUCHAJ



UMCS

STRONA GŁÓWNA

RAMÓWKA

O NAS

AUDYCJE

AKTUALNOŚCI

JAK NAS SŁUCHAĆ?

GALERIA

KONTAKT

DOŁĄCZ DO EKIPY RADIA CENTRUM!



ŁUKASZ ŻAK: JEST CHRAPKA NA MEDAL MISTRZOSTW POLSKI

🕒 20 czerwca 2024 📅 Rafał Malys

Jedenastu lekkoatletów AZS-u UMCS Lublin rywalizowało na niedawnych mistrzostwach Europy w Rzymie. Dla Łukasza Żaka był to debiut na imprezie tej rangi.



Żak jest podopiecznym trenera Piotra Maruszewskiego, a ich współpraca układa się znakomicie. Efekty widać chociażby po wynikach w tym sezonie, gdyż ustanowił nowe rekordy życiowe na 100 metrów (10.34) oraz 200 metrów (20.75). Dodatkowo są to czwarte wyniki na krajowych listach w tym sezonie. Świetna forma zaowocowała tym, że otrzymał powołanie do sztafety 4x100 metrów na mistrzostwa Europy. To pierwszy raz, gdy miał okazję rywalizacji z najlepszymi na Starym Kontynencie.

Łukasz Żak – wyjaśnia Łukasz Żak.

Lekkoatletka AZS-u UMCS Lublin, a zarazem stypendysta programu ACSS Lublin, był gościem dzisiejszej Porannej Rozmowy Radia Centrum. W niej opowiedział o przygodzie w Rzymie oraz zapowiedział swoje cele na mistrzostwa Polski. Cała rozmowa dostępna poniżej.

20.06.2024 Rafał Malys



Opublikowano w Aktualności, Audycje, Dookoła Sportu, Sport

Leave a Reply

ZOBACZ TAKŻE:

Łukasz Żak: Jest chrapka na medal mistrzostw Polski

Jak rozpoznać objawy udaru słonecznego i ciepłego?

Ostatni dzwonek na wniosek o 800 plus na dziecko

Folklor na wyciągnięcie ręki?

Adela Piskorska z szansą na medal Mistrzostw Europy!

Masz ulubioną lodziarnię, cukiernię, kawiarnię?



Zgłoś ją do plebiscytu



SPORTOWY24 / Nowiny / Sport / Sport z kraju i ze świata / Co za dzień Polaków! Rzeszutek mistrzem Europy, cztery medale...

Co za dzień Polaków! Rzeszutek mistrzem Europy, cztery medale pływaków

PS 20 czerwca 2024, 23:13



Radosław Józwiak

To był polski dzień w Belgradzie! Podczas czwartego dnia mistrzostw Europy w sportach wodnych nasi zawodnicy aż pięciokrotnie stawali na podium. Mistrzem Europy w skokach do wody został Andrzej Rzeszutek, a cztery krążki dołożyli pływacy: sztafeta 4x100 m stylem dowolnym, Jakub Majerski, Adela Piskorska i Jan Kałusowski.

REKLAMA

REKLAMA

NAJNOWSZE

Skoczek Stali Rzeszów został mistrzem Europy! [ZDJĘCIA]
KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg zdobyła kolejne mistrzostwo Polski. Tytuł nr 32!
Wybierasz się jutro w góry? Sprawdź prognozę dla Żabiego Mnicha

Prognoza pogody dla Świnicy na jutro i kolejne dni
Prognoza pogody dla Śnieżnika na jutro i kolejne dni

Pogoda na Śnieżce (Karkonosze) - jutro

Medalowe żniwa w czwartym dniu zawodów rozpoczęły się na obiekcie Instytutu Sportu i Medycyny Sportowej, gdzie rywalizują skoczkowie do wody. W pełnym zwrotów akcji finale skoków z trampoliny 1 m wystąpili Andrzej Rzeszutek i Kacper Lesiak. Obaj od początku zajmowali miejsca w czołówce i przed ostatnią próbą mieli nawet szansę na dwa medale.

W szóstej kolejce kolejność na szczycie wywróciła się do góry nogami. Dobrze wykonane dwa i pół salta w przód z pełną srebą pozwoliło zawodnikowi Stali Rzeszów rzutem na taśmę wyprzedzić prowadzącego przez cały konkurs Matteo Santoro z Włoch. Z kolei słabsza próba Lesiaka spowodowała, że wypadł poza pierwszą trójkę, tracąc do brązowego medalisty tylko 0.2 pkt.

Złoto naszego doświadczonego reprezentanta to największy sukces polskich skoków do wody w historii. Do tej pory mogliśmy się pochwalić brązowym medalem Jerzego Kowalewskiego na ME w Utrechcie w 1966 roku i srebrem Aleksandry Błazowskiej zdobytych kilka dni temu.

Dosłownie kilka minut po triumfie Rzeszutka cieszyliśmy się z pierwszego tego dnia medalu w pływaniu. Na dystansie 100 m stylem motylkowym brąz wywalczył Jakub Majerski. Zawodnik AZS AWF Katowice zaprezentował świetną formę, trzeci raz w życiu łamiąc barierę 51 sekund. Czas 50.98 to jego trzeci rezultat w karierze – gorszy od rekordu Polski tylko o sześć setnych sekundy.

- Najbardziej cieszy mnie wynik poniżej 51 sekund. Trzecie miejsce wyrwane i to był ogólnie dobry wyścig. Od początku nie kalkulowałem. Czułem w końcówce, że już mnie ścina, ale nogi mnie jeszcze poniosły. To był dużo lepszy wyścig niż półfinał – komentował na gorąco Majerski. – Na pewno jest rezerwa. Mamy jeszcze 6-7 tygodni roboty i elementy techniczne będą do poprawy. A samo to, że to będą igrzyska, będzie dodatkową motywacją – zapowiadał nasz medalista.

REKLAMA

Na 6. lokacie finiszował drugi z biało-czerwonych, Adrian Jaśkiewicz. Zawodnik G-8 Bielany Warszawa do ostatnich metrów walczył o minimum olimpijskie. Finalnie do szczęścia zabrakło mu zaledwie jednej dziesiątej sekundy. Do mety dopłynął z czasem 51.77.

Na następny sukces nie trzeba było długo czekać. W kolejnym wyścigu – finale 50 m stylem grzbietowym - 3. miejsce zajęła Adela Piskorska. Zawodniczka AZS UMCS Lublin wywalczyła swój pierwszy medal mistrzostw Europy w karierze świetnym finiszem. Uzyskała wynik 28.00 i o dwie setne sekundy wyprzedziła Lorę Komoroczy z Węgier.

- Życzę każdemu czegoś takiego. Dwa lata temu na mistrzostwa Europy w Rzymie zabrakło mi jednej setnej do minimum w tej konkurencji. Pokazałam, że naprawdę się da i nie warto się załamywać – mówiła Piskorska.

Autorem trzeciego brązowego medalu został Jan Kałusowski. Na ostatnich metrach finałowego wyścigu na 200 m stylem klasycznym stoczył pasjonującą walkę o podium z Antonem McKee. Ostatecznie pokonał Islandczyka o osiem setnych sekundy i cieszył się nie tylko z podium, ale również z nowego rekordu życiowego.

- Nie jestem pewien czy dobrze rozłożyłem taktykę, na drugiej pięćdziesiątce chyba znacznie zwolniłem. Ale poskutkowało to tym, że na ostatniej długości basenu miałem siłę, by wyprzedzić Islandczyka – opowiadał Kałusowski. - Cieszy kolejny rekord życiowy. Chciałem powalczyć o minimum olimpijskie i złamać barierę 2:10, ale biorę to w ciemno. Jest progres i jest brąz – dodawał.

Na zakończenie dnia srebro dołożyła nasza męska sztafeta. Mateusz Chowaniec, Dominik Dudys, Ksawery Masiuk i Kamil Sieradzki uzyskali czas 3:13.25, poprawiając rekord Polski z igrzysk w Tokio. Szybsi od nich okazali się tylko Serbowie.

REKLAMA

- Całe serducho zostawiłem w basenie, dałem z siebie wszystko i jestem bardzo zadowolony – mówił Chowaniec.

- Było bardzo ciężko. Czułem się mocno zmęczony po dwusetce, ale wiedziałem, że nie odpuścimy z chłopakami i wyszło super – wtórował mu Sieradzki.

- Sądzę, że z tego można naprawdę dużo urwać na igrzyskach. Walka o finał będzie na pewno, a jak zrobimy dobrą formę to może będzie nawet walka o medal - zapowiadał Masiuk.

Srebrne medale za występ w eliminacjach odebrali też Bartosz Piszczorowicz i Paweł Korzeniowski, dla którego był to piąty krążek mistrzostw Europy na długim basenie w karierze – pierwszy od 10 lat.

W czwartek awans do finałów wywalczyło troje Polaków. Na 200 m stylem dowolnym świetnie poradził sobie Sieradzki, który pierwszy raz w życiu złamał barierę minuty i 47 sekund. Wynik 1:46.63 dał mu 4. pozycję w stawce, w której najszybszy był David Popovici (1:46.15).

Do ósemki weszła też Paulina Peda. Zawodniczka AZS AWF Katowice na dystansie 100 m stylem motylkowym najpierw wygrała eliminacje z nową życiówką (58.14), a następnie zajęła 6. miejsce w półfinałach (58.47). Niewiele zabrakło, a do

**Ślęza - pogoda na jutro.
Będzie przyjemnie?
Łysa Góra - pogoda na jutro. Będzie przyjemnie?
Pogoda na Zawratowej Turni (Tatry) - jutro**

REKLAMA

POPULARNE

**Jak nakładać samoopalacz? Co warto wiedzieć, aby cieszyć się piękną opalenizną?
Ranking śpiworów turystycznych 2024.
Porady, jak wybrać najlepszy śpiwór**

REKLAMA

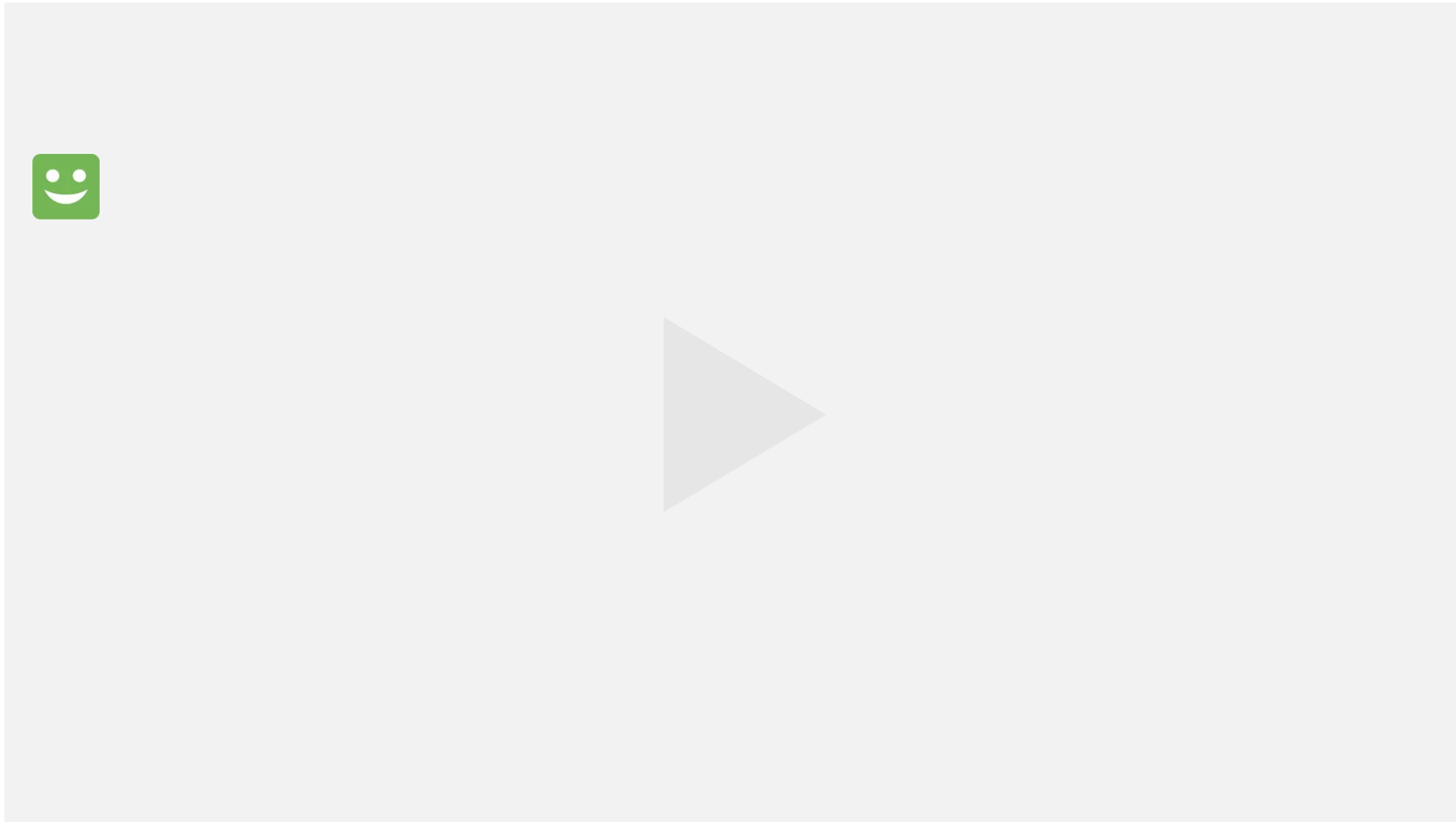
finału zakwalifikowałyby się jeszcze Wiktorija Piotrowska. Pływaczka AZS AWF Warszawa była 9. z rezultatem 58.69. Do ósmej Lany Pudar straciła tylko sześć setnych sekundy.

O podium na 50 m stylem grzbietowym powalczy natomiast Ksawery Masiuk. Medalista tegorocznego czempionatu globu wszedł do finału z 2. czasem (24.72). Trzynasty był Kacper Stokowski (25.43).

Mistrzostwa Europy są już za półmetkiem. Starty biało-czerwonych w Belgradzie wspierają sponsor główny PZP - PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Arena. W piątek do rywalizacji na trampolinie 3 m przystąpi Aleksandra Błażowska, a w pływackiej sesji eliminacyjnej Polacy zaprezentują się w pięciu konkurencjach.

Czempionat Starego Kontynentu potrwa do 23 czerwca. W trakcie siedmiu dni zawodów zostanie rozdanych 56 kompletów medali (43 w pływaniu i 13 w skokach do wody).

Euro 2024: STUDIO-EURO ODC-3 PRZED MECZEM POLSKA - AUSTRIA



FACEBOOK

X

KONTAKT

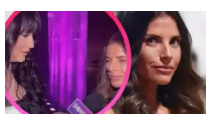


Dołącz do nas na Facebooku!

Publikujemy najciekawsze artykuły, wydarzenia i konkursy. Jesteśmy tam gdzie nasi czytelnicy!

Polub nas na Facebooku!

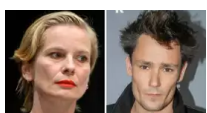
Plotki, sensacje i ciekawostki z życia gwiazd - czytaj dalej na ShowNews.pl



Tak Weronika Rosati potraktowała naszą dziennikarkę. Wszystko nagrała kamera [WIDEO]



Hanna Śleszyńska pożegnała byłego męża. Połączyła ich miłość od pierwszego wejrzenia



Tak Cielecka reaguje na pytanie o receptę na udany związek. Chłopak będzie urażony?



Rutkowski miał kochankę z zakonu! Pamiętajcie, jak uwiódł Luizę Kobylecką?

Polecane oferty



CENEO.PL

HUAWEI nova 12i - 8GB/128GB/6.7" Czarny

HUAWEI nova 12 i Piękne zdjęcia 108 MP | Ładowanie...

999,00 zł



CENEO.PL

Samsung Galaxy A55 SM-A5560 5G 8/128GB Fioletowy

Samsung Galaxy A55 5G Samsung Galaxy A55 5G to nas...

1 429,00 zł



CENEO.PL

Redmi A3 3/64GB Niebieski

.lnd_object .lnd_text .lnd_content { font-size: 1e...

317,97 zł

Materiały promocyjne partnera

Strona Główna > Redakcja

Martyna Goszczyńska zostaje w drużynie lubelskich koszykarek

20 czerwca 2024 / 06:03

AA



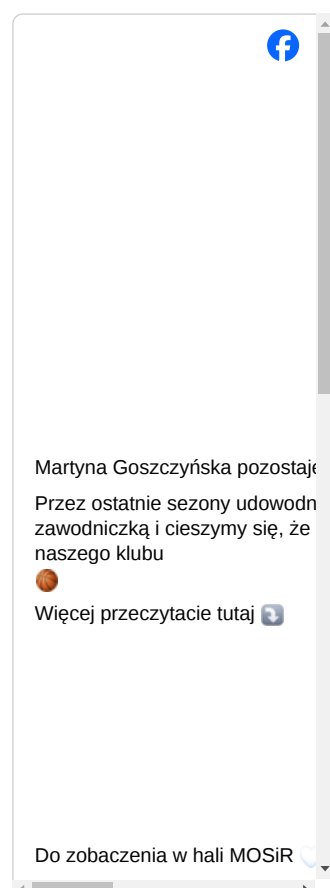
Udostępnij na Facebook

Udostępnij na Twitter

Kod QR

Martyna Goszczyńska pozostanie zawodniczką Polskiego Cukru AZS-u UMCS-u Lublin. Dla 20-letniej koszykarki będzie to już trzeci sezon w akademickim klubie.

Mierząca 186 cm wzrostu Goszczyńska może występować na pozycji silnej skrzydłowej lub centerki. W minionych rozgrywkach Orlen Basket Ligi Kobiet na parkiecie pojawiła się w 10 meczach, a jej średnie wyniosły 0,6 punktu oraz 1,4 zbiórki na spotkanie. Grę w ekstraklasie łączyła z występami w 1-ligowych rezerwach AZS-u UMCS-u Lublin. Na zapleczu ekstraklasy rozegrała 22 mecze, w których średnio rzucała 8,5 punktu, zbierała 8 piłek i rozdawała dwie asysty.



Goszczyńska jest siódmą polską zawodniczką w rotacji zespołu trenera Krzysztofa Szewczyka na sezon 2024/2025. Wcześniej klub poinformował o kontraktach: Olgi Trzeciak, Dominiki Ullmann, Mai Kusiak, Justyny Adamczuk, Magdaleny Szymkiewicz i Zuzanny Kulińskiej.

Zagraniczną część składu stanowią: Serbka Aleksandra Stanacev, Litwinka Laura Miskiniene oraz Amerykanki: Batabe Zempare i Stella Johnson.

JK

Fot. **AZS UMCS Lublin** FB

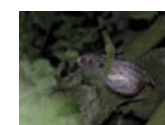
Tagi: koszykówka

ANTENA

81 743 73 83

informacje@radio-lublin.pl

CIEKAWOSTKI



Ostatni raz widziano go u nas w XIX wieku. Niezwykły ptak znów zagościł na Lubelszczyźnie! [WIDEO]



Amerykański film kręcony w Lublinie. Jest już trailer [WIDEO, ZDJĘCIA]



Wieloryby się skurczyły



W tym bankomacie wypłacisz dziś maksymalnie 200 zł. To efekt protestu

TYM SIĘ MÓWIŁO







- ▶ 125 km/h w obszarze zabudowanym. Wysoki mandat dla pirata drogowego [ZDJĘCIA]
- ▶ Niemal 200 uczestników. Żelazny Triathlon nad Jeziorem Białym
- ▶ Koncert Laibach w Radiu Lublin
- ▶ Najwybitniejsi autorzy kryminałów w Radiu Lublin. Spotkanie z Wojciechem Chmielarzem
- ▶ 09.06.2024 Na oścież – Wojtyła na nowo – o Tertio millennio ineunte
- ▶ Prokuratura Krajowa wszczęła śledztwo w sprawie 20 sędziów, członków KRS po 2017 r.

REKLAMA

REKLAMA

Czytaj także



DZIŚ (12:00)	Tenis	DZIŚ (15:00)	Piłka nożna	DZIŚ (16:30)	Żużel	DZIŚ (17:00)	Tenis	DZIŚ (17:00)	Żużel	Wszystkie wyniki
 Hubert Hurkacz	-	 Słowenia	-	II runda DMPJ w Zielonej Górze		 Daria Kasatkina	-	II runda DMPJ w Łodzi		
 James Duckworth	-	 Serbia	-			 Aryna Sabalenka	-			

Dla Ciebie Euro 2024 Piłka nożna Zimowe Żużel Tenis Siatkówka Sporty walki Piłka ręczna Koszykówka Moto LA ...więcej

Start Polska Polska sztafeta na podium ME! Pływalnia w Belgradzie odczarowana or

Polska sztafeta na podium ME! Pływalnia w Belgradzie odczarowana

REKLAMA



Materiały prasowe / Radostaw Józwiak



Tomasz Skrzypczyński

20.06.2024, 07:22

W trzecim dniu pływackich zmaganiach na mistrzostwach Europy reprezentacja Polski otworzyła konto medalowe. Na najniższym stopniu podium stanęła sztafeta 4x100 m stylem dowolnym kobiet. Biało-czerwone stoczyły emocjonującą walkę o brąz.

W finale popłynęły Kornelia Fiedkiewicz (która zastąpiła występującą w eliminacjach Julię Maik), Zuzanna Famulok, Wiktoria Guść i Aleksandra Polańska. Polki uzyskały czas 3:41.01, nieznacznie pokonując dobrze finiszujące Izraelki. Przed nimi w klasyfikacji końcowej znalazły się tylko Węgierki i Dunki.

- Bardzo się cieszę, że razem z dziewczynami wywalczyłyśmy tutaj pierwszy medal dla Polski w pływaniu. Mój wynik może nie do końca był bardzo dobry, ale dałam z siebie wszystko, tak jak każda z nas - mówiła Fiedkiewicz.

- Wyścig indywidualny na 200 metrów w końcu zaczęłam mocno, a w sztafecie też super mi się płynęło. Jestem bardzo zadowolona - dodała Guść.

ZOBACZ WIDEO: "Najsilniejszy selekcjoner od lat". Jest pod wrażeniem Michała Probiezja

- Czuję się naprawdę wspaniale. Mimo, że na tych zawodach pływam średnio, to jestem mega zadowolona z naszej drużyny, że razem dałyśmy radę. W grupie siła - komentowała Famulok.

- Kompletnie nie widziałam Izraelki. Robiłam swoje i dałam z siebie wszystko. Bardzo się cieszę - opowiadała na gorąco Polańska.

Niewiele zabrakło, a na podium oglądalibyśmy dziś również innych Polaków. Czwarta na 100 m stylem klasycznym była Dominika Sztandera. Zawodniczka Juvenii Wrocław długo płynęła na medalowej pozycji i straciła ją dopiero na ostatnich metrach na rzecz Olivii Klint Ipsy. Szwedka okazała się lepsza o dwie setne sekundy (1:07.73 – 1:07.75).

- Czułam, że Szwedka po mojej lewej do mnie dopływa, ale myślałam, że utrzymam się przed nią. Nie wiem czy nie zaczęłam zbyt wariacko i później czułam już tę końcówkę – mówiła Sztandera. - Ogólnie starty uważam za bardzo udane. To sprawdzian przed igrzyskami, ale oczekiwaliby się więcej. Dwie setne od medalu, czyli znowu powtórka sprzed paru lat. Jest niedosyt, ale ten upał nie służy tu chyba nikomu - dodała.

Czwarte miejsce zajął też Krzysztof Chmielewski na 800 m stylem dowolnym. Jego od szczęścia dzieliło tylko piętnaście setnych sekund. Dokładnie o tyle wyprzedził go trzeci na mecie Zalan Sarkany z Węgier. Na pocieszenie zawodnikowi Muszelki Warszawa pozostał nowy rekord życiowy. Chmielewski pierwszy raz złamał barierę 7 minut i 50 sekund (7:49.44).

Na piątej pozycji na 200 m stylem grzbietowym znalazł się za to Ksawery Masiuk. Reprezentant G-8 Bielany Warszawa nieznacznie poprawił swoje półfinałowe osiągnięcie, uzyskując czas 1:57.50.

- Wyścig był bardzo mocny. Trzymałem się Romana Mityukova i chciałem dopłynąć jak najbliżej niego. Na ostatniej 50-tce już mocno mnie bolało, nie było takiego finiszu jak zawsze - opowiadał Masiuk. - Jest naprawdę w porządku. Sądzę, że na igrzyskach można się pokusić o czołowe czasy - dodał.

Aż dwie Polki zaprezentowały się w finale 50 m stylem motylkowym. Na 6. pozycji sklasyfikowana została Paulina Peda, która sprinterski dystans przepląnęła w czasie 26.25 (tylko o setną sekundę wolniejszym od tego z półfinału). Za zawodniczką AZS AWF Katowice znalazła się Anna Dowgiert. Doświadczona reprezentantka Warty Poznań była 8. z wynikiem 26.58.

Ósmy na mecie finału 100 m stylem dowolnym był z kolei Kamil Sieradzki. Nasz krawlista po dobrych występach w eliminacjach i półfinałach tej konkurencji (w obu wyścigach poprawiał rekord życiowy) mógł mieć jednak powody do zadowolenia.

- Popłynąłem wolniej o cztery dziesiąte sekundy, jednak to nie zmienia faktu, że jestem bardzo zadowolony z tego, co było w półfinale - mówił Sieradzki - Zawsze jest nad czym pracować, ale cieszę się, że w tym okresie kwalifikacji olimpijskich okazałem się najszybszy w kraju - dodał.

Finałowy występ zanotowała też Aleksandra Knop. Zawodniczka UKS 190 Łódź dopłynęła do mety 400 m stylem zmiennym na 6. miejscu, ale ostatecznie została zdyskwalifikowana.

Z perspektywy polskich kibiców bardzo ciekawie było już rano. Do walki w eliminacjach 100 m stylem motylkowym stanęło aż czterech naszych zawodników: liczący na kwalifikację

olimpijską Adrian Jaśkiewicz i Paweł Korzeniowski oraz Jakub Majerski - jeden z faworytów tej konkurencji, medalista mistrzostw świata i Michał Chmielewski - specjalizujący się w rywalizacji na dwukrotnie dłuższym dystansie. Zgodnie z regulaminem, do półfinałów mogło wejść tylko dwóch z nich.

Po dobrym występie Majerskiego (51.70), bezpośrednią walkę o drugie wolne miejsce stoczyli w ostatniej serii Jaśkiewicz i Korzeniowski. Górą z tego starcia wyszedł młody zawodnik G-8 Bielany Warszawa, który dwie długości basenu przepłynął w 52.01. Korzeniowski dopłynął do mety ze swoim najlepszym wynikiem w tym sezonie (52.39), ale to nie wystarczyło do przedłużenia marzeń o wyjeździe na szóste igrzyska w karierze.

Kilka godzin później Majerski i Jaśkiewicz mogli się już cieszyć z wejścia do finału. Zawodnik AZS AWF Katowice uzyskał 4. czas w stawce (51.62), natomiast stołeczny delfinista do ostatnich chwil drżał o awans. Na szczęście wszystko skończyło się dla niego szczęśliwie. Wynik 51.87 - najlepszy w sezonie i gorszy od minimum olimpijskiego o zaledwie dwie dziesiąte sekundy - dał 8. pozycję.

Na tych samych lokatach rywalizację w sprinterskich półfinałach zakończyły nasze grzbiecistki. Czwarta była Adela Piskorska (AZS UMCS Lublin), która dystans 50 metrów pokonała w 28.16. Z kolei z 8. czasem do finału zakwalifikowała się Paulina Peda (28.65).

Jutro o medal powalczy jeszcze Jan Kałusowski. Po zajęciu 5. miejsca na 100 m stylem klasycznym, w środę potwierdził świetną formę na dwukrotnie dłuższym dystansie. W półfinałach żabkarz Trójki Łódź poprawił życiówkę o prawie sekundę (2:10.35), a szybszy od niego okazał się tylko Anton McKee z Islandii (2:10.14).

Po południu z dalszej rywalizacji odpadły nasze krawulstki. Wiktoria Guść w półfinale 200 m stylem dowolnym popłynęła tylko piętnaście setnych sekundy wolniej od rekordu życiowego, ale miejsca w ósemce to nie dało. Wynik 1:59.55 uplasował ją na 11. lokacie. Z kolei 14. była Zuzanna Famulok (2:00.66), która więcej powodów do zadowolenia miała rano. W eliminacjach uzyskała najlepszy czas w życiu (2:00.01).

Starty biało-czerwonych w Belgradzie wspierają sponsor główny PZP - PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Arena. W równoległe trwających w stolicy Serbii mistrzostwach Europy w skokach do wody 6. miejsce zajął dziś duet Aleksandra Błażowska/Kacper Lesiak. W skokach synchronicznych z trampoliny 3 m nasi reprezentanci otrzymali notę 242.76 pkt. Wygrali Brytyjczycy, przed Szwedami i Niemcami.

Czempionat Starego Kontynentu potrwa do 23 czerwca. W trakcie siedmiu dni zawodów zostanie rozdanych 56 kompletów medali (43 w pływaniu i 13 w skokach do wody).

Źródło artykułu: WP SportoweFakty

Zalogowani mogą więcej

Dostosuj serwis do swoich preferencji dodając interesujące tematy do obserwowanych.

Zaloguj się



Oceń jakość naszego artykułu:

Twoja opinia pozwala nam tworzyć lepsze treści.



Koszykówka: Będą się uczyć od starszych koleżanek

Poznaliśmy nazwiska dwóch kolejnych koszykarek, które w sezonie 2024/25 mają bronić barw Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Obie są utalentowanymi zawodniczkami młodego pokolenia.

Drugą z rzędu ligową kampanię w zespole trenera Krzysztofa Szewczyka spędzi środkowa Justyna Adamczuk. Pod koniec sierpnia ta mierząca 189 cm wzrostu koszykarka będzie obchodzić 19 urodziny. Do Lublina trafiła przed rokiem z SMS PZKosz

Łomianki. W debiutanckim sezonie w ORLEN Basket Lidze Kobiet wystąpiła w 17 spotkaniach, w których notowała średnio 1,8 punktu oraz 2,2 zbiórki, spędzając na parkiecie niespełna dziesięć minut na mecz. Adamczuk dostała także szansę gry w międzynarodowych rozgrywkach Euroligi, gdzie w 13 konfrontacjach rzuciła 1,5 pkt i zaliczyła 2,1 zb. Ambitna postawa zaowocowała powołaniem do reprezentacji Polski U20.

Natomiast włączona do składu pierwszej drużyny została Maja Kusiak. Ta 18-letnia zawodniczka jest związana z akademickim klubem od najmłodszych lat.

W biało-zielonych barwach zaliczyła już występy w różnych kategoriach wiekowych mistrzostw Polski. Ma za sobą także grę w młodzieżowych reprezentacjach naszego kraju. Dwa lata temu wzięła udział w mistrzostwach Europy U16, natomiast w zeszłym roku w turnieju do lat 18. Aktualnie koszykarka pochodząca z Lublina mierzy 174 centymetry wzrostu i może grać na obu obwodowych pozycjach. W poprzednim sezonie pokazała się z dobrej strony w pierwszoligowym SMS-ie PZK-osz Łomianki, gdzie w 26 rozegranych meczach notowała średnio 13,3 punktu, 3,0 zbiórki oraz 2,9 asysty.

W poprzednich tygodniach AZS UMCS ogłosił pozostanie w klubie Dominiki Ullmann oraz cztery transfery. Kibice dowiedzieli się, że do składu powracają rozgrywająca Aleksandra Stanacev oraz skrzydłowa Olga Trzeciak. Nowymi twarzami w szeregach biało-zielonych są zaś Laura Miškiniene oraz Batabe Zempare. Skład jest już skompletowany, a kolejne nazwiska będą prezentowane sukcesywnie.

Karol Kurzępa